

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY,

jego wpływ na rolnictwo

i znaczenie w gospodarstwie narodowem.



Przyczynek do rozwiązania kwestyi krajowego
przemysłu w Galicyi.

Napisał

Dr TADEUSZ RUTOWSKI.



KRAKÓW.

NAKŁADEM AUTORA

CZCIONKAMI Drukarni Związkowej

pod zarządkiem A. Szyjewskiego.

1883.

Wielmożnemu Panu Marszałkowi
J. Chłobovskiemu
przewodniczącemu w pracy nad
adwokatami Krajem —
z Kancelarii Krajowej
z A. Krawczyński

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

♦♦♦♦♦

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY,

jego wpływ na rolnictwo
i znaczenie w gospodarstwie narodowem.



Przyczynek do rozwiązania kwestyi krajowego
przemysłu w Galicyi.

Napisał

Dr TADEUSZ RUTOWSKI.



KRAKÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
CZŁONKAMI Drukarni Związkowej
pod zarządem A. Szyjowskiego.
1883.



23335

SPIS RZECZY.

	<i>str.</i>
Wstęp.	VII
I. Rys dziejów przemysłu cukrowniczego i obecny stan produkeyi cukru.	1
II. Konsumey a; rozwój ekstenzywny i intensywny konsumeyi cukru. Podstawy fizyologiczne. Nowe formy konsumeyi cukru	8
III. Wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie krajów. — Francya	15
IV. Anglia. — Belgia i Holandya. — Włochy. — Dania i Szwecya. — Rumunia.	27
V. Niemcy	32
VI. Królestwo Polskie.	41
VII. Ukraina. — Podole. — Wołyń. — Rossya.	50
VIII. W. Ks. Poznańskie i Prusy zachodnie.	58
IX. Austrya i Galicya. Rys historyczny rozwoju cukrownictwa. Stan obecny. Udział krajów w produkeyi cukru. I. Uprawa buraków w hektarach. II. Udział krajów w przeróbce buraków. III. Udział krajów w kwocie podatkowej. IV. Wywóz cukru. V. Wartość produkeyi rolniczej i przemysłowej. — Znaczenie przemysłu cukrowniczego dla Czech. — Rentowność i dywidendy.	67
X. Galicya. Przyczyny niepowodzeń. Rys historyczny i stan obecny. Tłumacz. — Sędziszów.	79
XI. Galicya. Warunki cukrownictwa w Galicyi. I. Warunki ziemi. II. Cukrodajność. III. Materiał opałowy. IV. Kwestya robotnika. V. Konsumey a wewnętrzną. VI. Warunki eksportu. VII. Kwestya podatkowa. VII. Koszta zakładania cukrowni. IX. Kapitał.	89
Dokończenie	118

W grudniu ubiegłego i w styczniu bieżącego roku podnieśliśmy w szeregu artykułów w „Nowej Reformie“ kwestję przemysłu cukrowniczego w naszym kraju. Broszura niniejsza jest uzupełnieniem, gruntowniejszem opracowaniem tego cośmy w piśmie codziennem zaledwie naszkicować mogli.

Przewodnią myślą naszą było z jednej strony wykazać olbrzymi, rewolucyjny wpływ przemysłu cukrowniczego, na wskroś rolniczego, na rolnictwo, wykazać wszechstronną doniosłość i znaczenie tego przemysłu w gospodarstwie krajów, zbadać do gruntu racjonalne podstawy tego znaczenia i wpływu, udowodnić je historycznie i statystycznie oraz wykazać warunki jego przyszłości. Z drugiej strony chcieliśmy sięgnąć do dna tej kwestyi: dlaczego przemysł cukrowniczy nie miał dotąd powodzenia w Galicyi, czy przemysł ten może mieć jaką przyszłość i jaką rolę może odegrać w odrodzeniu ekonomicznem kraju naszego?

Pierwsze zadanie było łatwiejsze. Unikaliśmy abstrakcyj, ogólników, trzymaliśmy się metody historycznej, przykładów konkretnych, dat, ile starczyły materiały nasze, ścisłych i posuniętych do ostatnich czasów. Rzeczy więcej znane, jak dzieje tego przemysłu we Francyi lub Niemczech, uzupełniliśmy obrazem dziejów i znaczenia cukrownictwa w Królestwie polskiem, na Ukrainie i Podolu. najświeższych rezultatów jego w Księstwie

poznańskim i Prusach zachodnich. Zastanowiliśmy się dłużej nad znaczeniem tego przemysłu dla Austrii, zwłaszcza dla Czech. Zdaje nam się, że wszystkie momenta tego rewolucyjnego wpływu, wszystkie czynniki tego ekonomicznego znaczenia uprawy buraków cukrowych i przemysłu cukrowniczego dla rolnictwa, dla całego życia ekonomicznego a nawet społecznego wśród różnorodnych klimatycznych, politycznych, ekonomicznych stosunków tyłu krajów, występują daleko jaśniej w takiej porównawczej, historyczno-statystycznej pracy, niż z wykładu, któryby się ograniczał na abstrakcyi, nauce dogmatycznej i zsumowaniu ostatecznych naukowych wyników.

To porównawcze, historyczne zestawienie umożliwiło nam też wykazanie warunków i środków, które faktycznie wywołały i rozwinęły cukrownictwo w różnych krajach. Nad wszystko sądziliśmy, że żywe przykłady najwięcej uczą, najprędzej przekonują, a z pewnością większą mają wartość, niż wszelkie gorące zachęty, które po [za frazes, choćby jak dobrą wolę podszyty, nie wychodzą.

Drugie zadanie, postawienie kwestyi cukrownictwa na galicyjskim gruncie, i rozwiązanie jej nie utopijne i bezpodstawne, ale oparte na gruntownem zbadaniu krajowych warunków, historii i stanu obecnego przemysłu cukrowniczego w Galicyi, było daleko trudniejszym.

Kwestya cukrownicza, należała do przesadzonych u nas, do osądzonych w opinii kraju, więc do zarzuconych, jako czeza i bez przyszłości dla nas. W przekonaniu naszym, osądzoną ona została bez znajomości sprawy, na zasadzie uogólniania pojedynczych faktów, na podstawie niedokładnych lub fałszywych informacyj. Przytem, prócz jednostek, jest cała kwestya przemysłu cukrowniczego, jak ona dziś stoi w innych krajach, dla ogółu naszego bardzo mało lub prawie nieznaną.

Wiekowe zaniedbanie, ciężkie klęski, tylokrotnie doświadczone zawody, sprowadziły u nas fatalne znużenie, apatyczność i zupełną niewiarę w odrodzenie ekonomiczne kraju własnymi siłami.

Zobaczmy wyniki ankiet, komisyj, przyglądnijmy się rozprawom, wnioskom i uchwałom sejmowym, działalności Towarzystw rolniczych, literaturze ekonomicznej, książkowej i broszurowej czy dziennikarskiej, to zdziwić nas musi od wielu lat panująca tu skromność życzeń i żądań, celów i dążeń tego rolniczego kraju, na polu rolnictwa. Po nad negatywne żądanie, usunięcia najwięcej ciążącego złego, usunięcia przeszkód, lub po nad żądanie elementarnych podstaw egzystencji, nie wychodzimy prawie. Nie dziwnego, że w kraju tak przeważnie a raczej prawie wyłącznie rolniczym, o którego wewnętrznem gospodarstwie, w granicach autonomii krajowej, decyduje ziemiaństwo, rolnicy z wielkiej posiadłości ziemskiej, — tak mało zrobiono dla rolnictwa.

Regulacya rzek i jej wpływ dobroczynny, należy jeszcze na długo do przyszłości. Melioracye wymagają u nas jeszcze organizacyi kredytu melioracyjnego, a w obec notorycznego obdłużenia kraju do wysokości dwóch trzecich wartości ziemi, i tutaj nie można robić sobie zbyt śmiałych nadziei. Zresztą, przy najtańszym kredycie melioracyjnym, tylko możliwość gospodarstwa intensywnego dopuszcza więcej nakładowe melioracye. Otóż przy obecnym stanie konsumpcyi krajowej i przemysłu krajowego, warunków transportowych i eksportowych, intensywność gospodarstw, ma ciasno określone granice.

Tak samo ma się z hodowlą bydła. Mleczarstwo wobec krajowej konsumpcyi i znowu warunków eksportowych, nie ma wielkiego pola przed sobą. Wypas bydła wobec upadku gorzelń i braku innego rolniczego przemysłu, nie może się rozwinąć.

Jedynym środkiem dźwignięcia rolnictwa jest powstanie przemysłu rolniczego, opartego wyłącznie na surowym produkcie krajowym i miejscowym, niepodlegającym wielkim fluktuacyom urodzaju lub nieurodzaju; przemysłu rolniczego wciągającego w zakres dobroczynnego działania jednej fabryki znaczną przestrzeń kraju, według naszych stosunków dwadzieścia do czterdziestu wsi i więcej; przemysłu rolniczego, który ma niezawodny znaczny teren eksploatacyjny w krajowej konsumpcyi,

wytwarza towar z natury swej zdolny do wielkiego eksportu, znoszący dalekie transporta, który ze 100 części surowego produktu daje 7—9 części wytworu przemysłowego, zaś przeszło 90 proc. zwraca roli w formie fabrycznych odpadków, z których blisko połowa reprezentuje pierwszorzędą karmę dla bydła, a reszta wyborny nawóz.

Takim przemysłem rolniczym jest cukrownictwo. Gdzie tylko przemysł cukrowowniczy miał racjonalną podstawę bytu, tam sprowadził zupełną rewolucję w stosunkach materialnych i rzeczywistą epokę odrodzenia. Jego wpływ na wszelkie stosunki produkcji krajowej, na rolnictwo i przemysły pomocnicze, na stosunki zarobkowe i robotnicze, więc społeczne, na stosunki kredytowe, handlowe i komunikacyjne, daje temu przemysłowi rolniczemu pierwszorzędne znaczenie w przemysłowości krajów w ogóle.

Badając stosunki kraju naszego, przyszliśmy do głębokiego przekonania, że jeżeli praca nad dźwignięciem kraju z upadku musi być podjęta na wielu punktach, to na pierwszym miejscu wszelkiego programu pracy nad ekonomicznem odrodzeniem kraju stanąć musi wytworzenie krajowego przemysłu cukrowniczego.

Nie pisaliśmy dla tych, którzy wierzą, że odrodzenie jeśli przyjść ma, to przyjdzie z Wiednia, ani dla tych, którzy wiążą je z „nową erą“ nowego ministra skarbu, z nowym bankiem w kraju lub za krajem. Nie pisaliśmy też dla tej większości, która niepoprawnie choruje jeszcze na monomanię, że zbawienie w kredycie, lub też z całą samowiedzą, — że kredyt może być zabójczym, — woła kredytu, żeby się „przełudzić“ przez niedobory doroczne, zostawiając wynik takiego gospodarstwa najbliższym generacyom. Nie pisaliśmy przede wszystkim dla tych, którzy sądzą, że to odrodzenie ekonomiczne przyjdzie „samo“, ani dla tych, dla których przekonanie, że jest siła wyższa, przeciw której nie pomoże szamotanie się jednostek lub ogółu, stało się dogmatem a raczej ślepą wiarą. Odrodzenie ekonomiczne kraju naszego, nastąpi gdy kraj nasz

a zwłaszcza rolnictwo otrząśnie się z bezradności i wyczekiwania, zrozumie, że tylko rozbudzenie drzemiących sił, podjęcie wielkiej produkeji surowej i przetwórczej, otwarcie nowych a wielkich źródeł dochodów, zdolne są wydzwignąć z niemowlęctwa ekonomicznego i upadku, umóžebnić konkurencyjną walkę, postawić kraj na własnych nogach i zapewnić mu nową erę odrodzenia ekonomicznego — materyalną podstawę lepszego jutra.

Już szkic niniejszej broszury, szereg 'dziennikarskich artykułów, w których po raz pierwszy w Galicyi podnieśliśmy bardziej wyczerpująco sprawę cukrownictwa, wywołał poważną dyskusyę i obudził pewne zajęcie. Chcieliśmy rzucić rękawicę naszemu pesymizmowi. Mamy nadzieję, że kwestya wytworzenia krajowego przemysłu cukrowniczego nie ustąpi już z porządku dziennego naszych rozpraw, projektów i usiłowań ekonomicznych, i zamieni się w czyn w niedalekiej przyszłości.

Kraków 5 kwietnia 1883 r.

I.

Patrzac na olbrzymie cyfry¹⁾ w jakich się dziś przedstawia produkcya i konsumpcya cukru z buraków, nie łatwo pojąć, że to przemysł, który przed wiekiem rodził się zaledwie w głowach kilku chemików, a u progu wieku zaledwie pierwsze kroki stawał. Dziś stał on się jedną z wielkich gałęzi przemysłowości europejskiej, odgrywa olbrzymią rolę w rolnictwie, zatrudnia w Europie setki tysięcy robotników, a wartość jego produkcji wynosi lub przenosi miliard złotych reńskich.

Dawniej całą potrzebę cukru, zaopatrywały zamorskie. podzwrotnikowe zwłaszcza kolonie, cukrem trzcinowym. Był on więc monopolem krajów posiadających potęgę morską i kolonie: Anglii, Holandyi, Francyi. Panowanie nieograniczone trzcinowego cukru trwało po r. 1806 t. j. po zaprowadzenie blokady kontynentalnej przez Napoleona. Od téj epoki datuje cukrownictwo buraczane, jako przemysł, chociaż wyrób cukru z buraka cukrowego wynaleziony został pół wieku przedtem. Dopiero jednak około 1830 r. zaczęła się walka cukru buraczanego z trzcinowym. która skończyła się zwycięstwem pierwszego.

¹⁾ Neuman - Spallart: *Uebersichten der Weltwirtschaft*, 1881. — M. Block: *Annuaire de l'économie politique et de statistique*, 1881, 1882. — J. Wolf: *Die Zuckersteuer. ihre Stellung im Steuersystem etc.* w *Ztschr. f. d. g. Staatswissenschaft*. 1882. Organa cukrownictwa jak *Marktbericht*, dodatek do *Organ des Central-Vereins f. Ruckenzucker Industrie in d. Oesterr. Ungar. Monarchie*. — *Ztschr. d. Ver. f. d. R. Ind. d. deutsch. Reichs*. — *Journ. d. F. d. S.*

Dzisiaj dwie trzecie europejskiej potrzeby zaspokaja cukier buraczany, a wszystko przemawia za tem, że wielką część reszty terrenu, jaki jeszcze ma w Europie, zwłaszcza w Anglii i Francyi cukier kolonialny, zdobędzie dla siebie europejski cukier. W Anglii np. w r. 1862 pokrywał cukier kolonialny 92 procent całej konsumeyi, a buraczany cukier zaledwie 8%. W przeciągu ośmnastu lat do r. 1880 zdobył sobie buraczany cukier targ angielski do tego stopnia, że zaspakajał już 32% olbrzymiej angielskiej konsumeyi, (w r. 1880 wynosi ona 23 mil. funtów sterlingów czyli 300 mil. złr. w.f.a.) Dodać trzeba jednak, że przy wzroście konsumeyi w Anglii, owych 68% konsumeyi w r. 1880 niewiele mniej znaczy jak w r. 1862 92%. Toż samo zjawisko powtarza się we Francyi ¹⁾, w Holandyi, we Włoszech. Ztąd pochodzi, że na 18 milionów cetnarów metrycznych cukru buraczanego, które Europa w r. 1880 produkowała, import zamorski cukru kolonialnego wynosił około dziesięciu milionów cetnarów metr. Ale już w następnych ostatnich latach wzrosła produkeya europejska w tym stopniu, że ją w kampanii 1882/3 obliczono na 22 do 23 mil. cet. metr. W każdym razie wartość importowanego cukru wynosi jeszcze około 250 milion. złr. i największą część tej sumy w bliższej lub dalszej przyszłości zdobędzie europejskie buraczane cukrownictwo. Kolonialny cukier zaspakajając musi olbrzymią potrzebę anglomańskich zamorskich posiadłości: Australii, Ameryki północnej i połudn., oraz wzrastającą konsumeyę azjatyckiego wschodu. Naturalnie warunki tropikalnego klimatu, żyzność ziemi, cukrodajność trzciny, która zawiera 17 do 18% cukru, gdy najlepsze buraki 9 do 12% cukru zawierają, taniość podzwrotniko-

¹⁾ Import cukru do Francyi z samych kolonij francuskich wynosił od 1874—78 przeciętnie 903.280 etn. metr., w r. 1878 wynosił 952.772 e. metr., w r. 1879, 919.672 e. m.

Wartość cukru kolonialnego w stosunku do zagranicznego wynosiła we Francyi milionów franków:

	1879	1880
kolonialny	45·4	47·8
zagraniczny	39·8	83·4

Block. 1881, p. 63, 1882, p. 36.

wego robotnika, dalej taniość dzisiejszych komunikacyj czynią cukier kolonialny zawsze jeszcze poważnym konkurentem w Europie. Olbrzymie przesilenie ze zniesieniem niewolnictwa na wyspie Kubie, tej metropolii trzeinowego cukru, w d. 12 marca 1880 nie zaszkodziło tam cukrownictwu. Gorszym jego wrogiem jest sam zwrotnikowy klimat, który utrudnia rafinowanie cukru i oddaje je w monopol rafinerów europejskich. Tu zaś starania rządów, polityka cłowa, zwroty podatkowe przy wywozie połączone z premią eksportową, prowadzą z nim wojnę na zabój. W r. 1879 wynosiła produkcya cukru kolonialnego 25—26 mil. cetn. metr. Na czele stoi Kuba, za nią idą Jawa, Filipiny, Chiny, Brazylia, Indye, Manilla, Guiana, Mauritius, Trinidad, Jamaika, Luisiana, Texas, Martynika, Guadelupa, Reunion, Portorico, Formosa, Surinam, Antylle angielskie, Barbados, Peru, Australia, Egipt i t. d. Kolosalne rafinerie w Bordeaux i Marsylii, w Amsterdamie, Londynie, Southampton, Plymouth, Liverpool, Bristol, do niedawna kwitły jeszcze i ciągle się rozprzestrzeniały. Od pięciu, sześciu lat dała się im jednak uczuć już przewaga cukru burakowego; we Francyi nastąpił pewien zastój, a w Anglii runęło nawet wiele rafinerij kolonialnego cukru.

Rzuńmy teraz okiem na dzieje przemysłu cukrowniczego z ówkiej cukrowej ¹⁾).

W r. 1747 aptekarz i chemik Marg graf w Berlinie odkrył w buraku wielką zawartość cukru i doszedł do sposobu dobycia go, ogłaszając, że burak „jest jednym z najdobroczynniejszych darów, jakie dobroć boska dała człowiekowi na ziemi“. Wnet inny berliński chemik A e h a r d (1753—1821) poprowadził dalej poszukiwania. Obliczył on w memorandum przedłożonem królowi, że bez żadnego uszczerbku gospodarstwa zbożowego, przestrzeń ośmiu tysięcy morgów kwadratowych (pruskich) wystarczy, żeby około cztery miliony talarów wy-

¹⁾ Do dziejów przemysłu cukrowniczego: S c h e i b l e r. *Actenstuecke zur Gesch. d. Ruebenzuckerfabrication*. Berlin, 1875. — R. v. K a u f m a n n, *Die Zucker-Industrie*. Berlin, 1878.

chodzących za granicę za cukier kolonialny zostało w kraju, żeby nadto ten cukier tak potaniał. że ludność zyskałaby na tem wyżej miliona talarów, skarb miałby z pół miliona z podatku, wiele ludzi zarobek etc. Dzięki liberalności króla Fryderyka Wilhelma III, mógł Achard założyć już w r. 1801 pierwszą fabrykę w darowanej mu wiosce Cunern w wrocławskiem, a zarazem szkołę cukrownictwa. Rezultaty Acharda wywołały olbrzymią sensację. Francuzka akademia zbadała rzecz i przestrzegała przed rzucaniem się na niewdzięczne pole produkeyi cukru z buraków. Inaczej Anglia. W obawie o monopol cukru kolonialnego, proponowali Anglicy 150,000 franków Achardowi, żeby zaniechał fabrykacyi cukru z buraków, a po dwóch latach nawet 600,000 fr., ale zawsze bez skutku. Żądano od Acharda żeby za tę cenę ogłosił, że nadzieje jakie przywiązywał do produkeyi cukru z buraków zawiodły go. Achard zanadto był pewnym swych odkryć i ucziwym. Anglia już wtedy przeczuwała jaki niebezpieczny wróg wyrasta jej koloniom, jej rafinerjom, jej handlowi — w buraku cukrowym. Ceny wówczas. w r. 1805 wynosiły w Niemczech 174 marki na cetnar metr. kolonialnego cukru, a z blokadą kontynentalną wzrosły do 600 a nawet 1200 marek za cetn. metr.

Wnet za Achardem założył Koppe fabrykę cukru w Austrii w Strehlen, a od r. 1802 datują już pierwsze próby tego przemysłu w Czechach.

Ale dopiero system kontynentalny Napoleona I, blokada i zamknięcie Europy przed importem angielskim, wywołał cukrownictwo buraczane. Sławny dekret 21 listopada 1806, który zamknął porty Europy przed Anglią, należy uważać za narodziny przemysłu cukrowego. Pomoc rządu była olbrzymia. Dekretem z 25 marca 1811 przeznaczył Napoleon 1,000,000 franków na nagrody i zachęty, oddał 32,000 hektarów pod uprawę buraków, założył 5 szkół fachowych dla teoretycznej i praktycznej nauki cukrownictwa. Komisya zwołana przez cesarza, zwłaszcza chemik Deyeux doszedł do lepszych rezultatów niż akademia paryska w r. 1799. Powstała fabryka w Rambouillet, w Passy, pod protekeyą rządu, również szkoły dla techno-

logii nowego przemysłu. W r. 1812 widzimy już szereg fabryk w dobrym rozwoju. Pokój r. 1814, zniesienie blokady kontynentalnej zrujnowały początkowy przemysł, który jednak dzięki polityce handlowej (1816, 1822) zaczął się znowu krzepić a z r. 1828 miał zapewnione powodzenie. Wtedy już było 121 cukrowni we Francyi, 30 w Czechach, liczne cukrownie na Szląsku, w właściwej ojczyźnie cukrownictwa buraczanego.

W Król. Polskim powstały cukrownie około 1826 r. Pierwszą była fabryka cukru w Częstocicach w gub. radomskiej; około r. 1828 cukrownia hr. Henryka Łubieńskiego w Guzowie, i bar. Gallichet w Izdebnie. Pierwsza zwłaszcza od 1833 była dla kraju szkołą i krzewicielką tego rodzaju przemysłu. W r. 1839 zajęła naczelne miejsce rafinerya w Hermanowie a już w r. 1844 było w Królestwie 26 cukrowni ¹⁾. W Rosyi powstała pierwsza cukrownia w Tule 1803. Założone w r. 1809 fabryki Maltzowa, hr. Bobrinskiego dotąd istnieją. W roku 1820 było już 38 fabryk. W południowo zachodnich krajach cesarstwa rosyjskiego zaczęły powstawać cukrownie przed 25-ciu laty, wywołały wielką rewolucyę i zdziały „więcej jak rządy i państwa w ciągu stuleci“ ²⁾. Straszne przewroty z roku 1863 doprowadziły zabrane kraje do zupełnego upadku. Wtedy z inicjatywy Branickich, Potockich, ks. Romana Sanguszkii wzięto się do cukrownictwa i nastąpiło odrodzenie Ukrainy. Dziś jest tam 137 cukrowni, uprawiających około 140.000 dziesiątyn (dziesiąt. = 1.0925 hektara) buraków cukrowych, a wartość produktu cukrowni tych trzech gubernij: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej wynosi 51 miliony rubli. Wróćmy do tego przedmiotu i rozpatrzmy się w nim szczegółowo.

¹⁾ Dominik Bociański. Rys statystyczny przemysłu Królestwa Polskiego. Bibl. Warsz. 1873. T. II.

Antoni Wrotnowski, dzisiejszy dyrektor galic. Banku kraj. Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskiem. Bibl. Warsz. 1879, T. III i IV.

Wrotnowski według dat zebranych przez Jana Blocha uważa cukrownię w Częstocicach za pierwszą. Bociański nie o niej nie pisze.

²⁾ Franciszek Gawroński. Podręcznik praktyczny o plantacji buraków. Poznań, 1882.

Dzisiejsza produkeya cukru w Europie tak się przedstawia: (Daty zbierano prawie wyłącznie z fiskalnych względów. nie są dokładne. Produkeya krajów jest stanowczo wyższą). Na czele produkeyi europejskiej (1878 — 81) stoją Austro-Węgry (eksportują 1880/1881 3.166.000 metr. cetn.), które produkują wyżej 5.600.000 m. cent. W tejże kampanii 1880/1 wyprodukowały Niemcy 5.500.000, (1881/82—5.997.223), Francya 3.300.000, Rosya i Polska 2.500.000 (zdaje się, że daleko więcej), Belgia 686.260. Hollandya 250.000, inne kraje 100.000. razem Europa 17.886.260, podczas gdy produkeya z r. 1875/6 wynosiła 15, a w r. 1876/7, który był rokiem powszechnego nieurodzaju na buraki, tylko 12 mil. cetn. metr.

Od r. 1880/1 wzrost był znaczny i tegoroczną europejską produkeyę obliczają na około 23 miliony cetnarów metrycznych, z czego na same Niemcy przeszło 7 mil. cetn. metr. wypada. Austro-Węgry ustąpiły pierwszego miejsca w produkeyi Niemcom, jednakże produkeya austryacka niewiele pozostała w tyle za niemiecką.

II.

Widzieliśmy, do jakich cyfr wzrosła już produkcya cukru na świecie. Oprócz z trzciny cukrowej i z buraków, wyrabia się cukier jeszcze, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Chinach, z Sorghum, z jesionu, w krajach zwrotnikowych z palm, w Europie z kartofli, z wina etc. Razem obliczoną produkcya wynosiła w roku 1880 przeszło 40 milionów cetnarów metr. Gdzie się tylko da zaprowadzić produkcję cukru, powstaje ona i szybko wzrasta. Anglicy i Francuzi w swych koloniach powołują do życia liczne fabryki surowego cukru, który importują do Anglii, Francji i tu rafinują. Na wyspie Jawie było w r. 1878 144 cukrowni. W Stanach Zjednoczonych czynią kolosalne usiłowania żeby olbrzymią konsumcyę wewnętrzną zaspokoić własnym produktem, a ulepszenia techniczne doprowadziły do tego, że za jakich pięć lat Stany Zjednoczone Ameryki północnej będą zaspakajać połowę własnej potrzeby własnym cukrem z trzciny, z sorghum i kukurydzy. W Europie wzrost produkcyi buraków i cukrowni daje się konstatować z każdym rokiem, produkcya ciągle się rozszerza, wydoskonala i pomimo tego ani wyrugować kolonialnego cukru, ani zaspokoić potrzeby europejskiej, ani umożliwić zniżki cen produktu powszedniego użycia nie jest w stanie. Słowem cukrownictwo ma jeszcze olbrzymią przed sobą przyszłość, rozwój spokojny, ciągły i pewny, gdyż konsumcya rozszerza się ekstenzywnie i intensywnie. Produkcya cukru ograniczona do pewnych z natury uposażonych przestrzeni ziemi, konsumcya nie ma granicy terytoryalnej.

Pod względem ekstenzywnym import cukru objął już wszystkie kraje, gdzie tylko Europejczyk zamieszkał, a potrzeba cukru staje się powszechną u ludów wszystkich ras i plemion. Żeby daleko nie szukać, austriackie, a ściślej rzecz biorąc, czesko-morawskie cukrownie eksportują na zachód do Francyi, Anglii, Włoch, Holandyi i Belgii; wobec obniżenia cła na cukier w Stanach Zjednoczonych otwarło się nawet pole zbytu w Ameryce: na wschód eksportuje Austria do krajów naddunajskich i nadbalkańskich, do Konstantynopola, Smyrny, Małej Azji, do Egiptu, kanałem Suezkim do zatoki perskiej i krajów nad Eufratem.

Cukrownie Królestwa Polskiego zaspakajają krajową potrzebę i mają zbyt do Rosyi. Ognisko rosyjskiego cukrownictwa w południowo-zachodnich guberniach produkuje dla cesarstwa i otwiera sobie zbyt w Azji, a powstały już podobno dwie cukrownie w gubernii samarskiej na lewym brzegu Wołgi, z których jedna w Tymoszwowie, założona przez Anglików, produkuje 1500 pudów dziennie i eksportuje w głąb Azji. Rafinerya Brodzkiego, jedna z największych w Cesarstwie, wysyła cukier krejserami z Odessy do Władywostoku, na targach kaukazkich zajęła ważne stanowisko. Jedna z wołyńskich fabryk wyrabia oddzielnie cukier w małych główkach dla eksportu do Persyi, a fabryka żytyńska (spaliła się 15 paźdź. 1882 r.) eksportowała cukier w umyślnych skrzyniach sześciopudowych na Kaukaz. Ten rozwój ekstenzywny odbytu, przez otwarcie coraz nowych targów, zwłaszcza wschodnich, ma *pendant* w rozwoju intensywnym, w daleko większym a ciągłym wzroście konsumeyi krajów i ludów. Do pewnego stopnia miara konsumeyi cukru może być miarą cywilizacyi, a w każdym razie ważnym wykładnikiem stosunków społecznych i ekonomicznych.

Konsumeya cukru ma swe fizyologiczne podstawy. Cukier jest wybornym środkiem pożywienia; jest on obok mączki główną formą strawnych wodorów węgla i cały strawny. Zważywszy, że organizm ludzki głównie do przyjmowania i przetwarzania wodorów węglowych w formie mączki przyrządzony, które w procesie trawienia przechodzą w cukier i dostają się

w krew, to powierzenie tej funkeyi przetwórczej, głównej części trawienia, cukrowniom i rafineryom, jest oszczędnością organizmu. Tak się też rzeczywiście dzieje. Ludność uboższa, konsumująca wiele wegetabilij, mączek, w formie chleba czy kartofli. ma małą potrzebę innych wodorów węgla i cukier gra podrzędną rolę. Inna rzecz klasy konsumujące wiele białkowatych ciał, mięsa, te dla uzupełnienia, dla równowagi potrzebują większej ilości cukru. Więc organizmy o silnem trawieniu pozostają więcej przy mączce, ludność pracująca głową, miejska, za nią przemysłowa, konsumuje więcej cukru. Oczywiście, że wpływa tu w najwyższym stopniu stan dobrobytu narodów i klas społecznych. W miarę rozszerzającego się dobrobytu podnosi się i konsumpcya na głowę mieszkańca. Około 1800 r. wynosiła ona na głowę we Francyi i w Prusach pół kilo, w r. 1830 podniosła się na 1'6 klg., a dziś wynosi 10 klg. na głowę mieszkańca we Francyi, 7 klg. w Niemczech. Ten wzrost jest ciągły, prawidłowy i można przyjąć, że konsumpcya europejska na głowę za lat 20 się podwoi ¹⁾.

Oto daty konsumpcyi, obliczonej na głowę mieszkańca, w kilogramach :

¹⁾ Th. Laves. *Jahrb. f. Gesetzgeb. Verw. Volksw.* Schmollera. 1882, T. IV., p. 274.

W. S. Jevons. *The Match Tax*: „Dziś trudno, żeby kto nazwał herbatę i cukier artykułami zbytku. Są to dwa z pomiędzy najzwyczajniejszych środków pożywienia, których usunięcia nikt słusznie spodziewać się nie może. Puynode, *La Monnaie, le Crédit et l'Impôt* przedstawia cukier jako potrzebny do życia, narówni z solą. Le Pelletier de Saint Remy, *Questionnaire de la Question des sucres: Le sucre est le luxe des classes déshéritées, the poor man's luxury.*

Motywa francuskiej ustawy o podatku od cukru w r. 1860 nazywają cukier *un objet de première nécessité*. Motywa takiejże ustawy z r. 1861: „*Lorsque sa consommation s'élève, elle contribue au plus haut degré à améliorer les conditions hygiéniques des classes laborieuses, à accroître leur bien-être et à augmenter les jouissances de famille, qui attachent au foyer domestique.*

J. Wolf. L. 1. 100 części cukru = 90% wodoru węgla

100 „ chleba = pożywnych 54% z tych 44 w. węgl.

Państwa anglomańskie w r. 1875:

Australia południowa . . .	33	klgr.
Queensland	39·5	„
Nowa Zelandya	41·5	„
Victoria	44	„
Nowa południowa Walia . .	46	„

Według innych, konsumpcya południowej Walii wynosiła w tymże roku 50 klgr. na głowę, w Australii dziś przenosi 50 klgr.

W Anglii z Irlandyą wypada (1880) na głowę mieszkańca według jednych 28, według innych 30·5 klgr. W Stanach Zjednoczonych Ameryki 20·1 klgr. W Danii 11·5 (12·5), Holandyi 10·8, Francyi 9·5 (9·9), Belgii 9·3, Szwajcaryi 8·6 (10), Szwecyi 7·8 (8·8). W Niemczech 6·55 (6·8). W Austro-Węgrzech 5·5 (6), w Rosyi 4·15 klgr. cukru. W południowych krajach słodkie owoce i napoje zastępują cukier, konsumpcya na głowę wynosi w Portugalii 3·8, w Hiszpanii 3·3, Włoszech 3·2, Grecyi 3·0. Rumunii 1·6, Turcyi 1·4 klgr.

Co do Austro-Węgier statystyka konsumpcyi wewnętrznej z powodu formy podatku i premii eksportowych, trudną jest do obliczenia. Według Bivorta, wynosi konsumpcya w Austro-Węgrzech 5·5 klgr. na głowę. Cyfrę tę przyjmuje i Wolf. Według *Deutsche Zucker Industrie*, 1882, obliczono ją na podstawie danych handlowo-kupieckich i fabrycznych, na 6 kilogr. Tenże sam organ fachowy oblicza konsumpcyę nowych austriackich nabytków: Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi, na 4 klgr. na głowę.

Jak się przedstawia w gospodarstwie narodowym konsumpcya cukru, dość spojrzeć na cyfry przywozu cukru do Anglii, gdzie nie podlega cłu. W roku 1880 importowano przeszło 3 miliony cetn. metr. rafinady i 17 mil. cetn. metr. surowego cukru, razem wartości 23 mil. funt. szterl., czyli około 300 milionów złr. W r. 1881 za 24 mil. funt. szterl.

Jak się stale powiększa konsumpcya cukru, ze wzrostem cywilizacyi i dobrobytu, mówią następujące cyfry. W Austrii konsumpcya w r. 1807 wynosiła na głowę 0·14, w r. 1818 0·23, 1831 0·51, 1840—44 0·95, 1845—50 1·23, 1850 1·5, 1880 5·5 klgr. We Francyi: 1814 $\frac{1}{2}$ klgr., w r. 1818



1 klgr., 1830 1·6, 1880 10 klgr. W P r u s a c h : 1799 0·4 k., W R o s y i : 1848 1·4 funt., 1860 3 ft., 1870 6 ft., 1880 4·25 klgr.

Z tego widzimy, że w 20 — 25 lat konsumeya się podwaja, w Anglii następuje to daleko szybciej. Od r. 1864 do 1875 wzrosła konsumeya cukru o 74%, podczas gdy dochód całej Anglii wzrósł tylko o 40·5% ¹⁾. Oczywiście, że drożyzna cukru lub potaniecie wpływa na zmniejszenie się konsumeyi lub zwiększenie. W rzeczywistości jednak podrożenie cukru, lub upadek chwilowy dobrobytu np. wskutek ogólnego przesilenia, jak w r. 1873 w skutek „krachu“, który był w Austrii, Niemczech, Francyi, Anglii etc., nie wywołuje cofnięcia się konsumeyi, co najwięcej jej zwolnienie. Dowodzi to, że raz przyzwyczajony człowiek do cukru, ogranicza się w razie drożyzny lub biedy na czem innem, ale nie na cukrze.

Wpływ przesilenia 1873 r. przechodzi prawie niepostrzeżenie, objawia się zaledwie pewną stagnacyą:

<i>przeciętna konsumeya w r.</i>	<i>1869/72</i>	<i>1873/6</i>
W Francyi cetn. metr.	2.480.000	2.534.000
W Niemczech	6·49 klgr.	6.82 klgr. na głowę
W Stan. Zjedn. „ „	5.490.000	6.820.000

Sir Stafford Northcote, minister skarbu w Anglii w r. 1877 podzielił różne rodzaje podatku według stopni, jaki wpływ na nie wywarło przesilenie 1873. Podatki konsumeyjne wypadły dopiero na 3ciem miejscu.

Przeciwnie najmniejsze potaniecie cukru, np. przez niżenie podatku lub cła podnosi konsumeyę bardzo prędko. Obniżenie podatku od rafinady we Francyi, z początkiem kampanii 1880/1 z 73 fr. 32 cent. od cetn. metr. rafinady na 40 fr. podniosło konsumeyę już w pierwszych 3 miesiącach kampanii na rok 1880 przypadających, o 38%.

Na następnej Tablicy podajemy wzrost konsumeyi cukru w Anglii w porównaniu z konsumeyą herbaty i spirytuozów. oraz wzrost konsumeyi cukru w Niemczech w porównaniu z wzrostem podatku od cukru.

¹⁾ Podług Wolfa wynosiła konsumeya Anglii na głowę w r. 1864 17 klgr., w r. 1875 29·6, w r. 1880 30·05 klgr.

Konsumcya Anglii. Według Franc. Reid & C. w Liverpool.

R o k.	Ludność dn. 31 grudnia.	Cukier.		Herbata.		Spirytuozy.		Niemcy na głowę kłgr.	Podatek od cetn. buraków gr. srb.
		T o n y a 1000 kłgr.	Na głowę funt. angiels.	Funt. angielsk.	Na głowę funt. angiels.	Gallony a 4-54 litry.	Na głowę.		
1843	27,283.000	201.416	16.54	40,293.393	1.47	22,020.307	0.87	2.515	
1844	27,577.000	206.472	16.77	41,363.779	1.50	23,845.054	0.83	2.785	1 1/2
1845	27,875.000	242.834	19.51	44,193.433	1.59	26,665.501	0.91	2.800	
1846	28,189.000	262.933	20.81	46,740.344	1.65	28,344.746	1.01	2.565	
1847	28,093.000	290.282	23.14	46,314.821	1.65	25,534.820	0.91	2.970	
1848	27,855.000	309.424	24.88	48,734.789	1.75	26,822.175	0.96	3.000	
1849	27,632.000	290.041	24.24	50,021.576	1.81	28,216.149	1.02	3.005	
1850	27,423.000	910.391	25.35	51,172.302	1.87	28,653.695	1.04	3.005	3
1851	27,529.000	328.581	26.74	53,949.059	1.96	28,624.691	1.04	3.000	
1852	27,570.000	358.643	29.14	54,713.034	1.98	30,051.189	1.09	3.710	
1853	27,663.000	374.379	30.32	58,834.087	2.13	30,151.075	1.09	3.485	6
1854	27,788.000	416.620	33.58	61,953.041	2.23	30,998.057	1.12	3.155	
1855	27,899.000	384.267	30.86	68,429.286	2.27	26,731.609	0.92	3.550	
1856	28,154.000	374.978	29.69	63,272.212	2.25	28,284.989	1.00	3.510	
1857	28,359.000	382.294	30.20	69,130.482	2.44	28,864.186	1.02	3.525	
1858	28,566.000	450.203	35.30	73,217.474	2.57	27,774.347	0.97	4.580	7 1/2
1859	28,774.000	457.449	35.61	76,362.008	2.65	28,790.364	1.00	4.790	
1860	28,944.000	448.070	34.61	77,859.428	2.66	27,066.125	0.94	4.160	
1861	29,196.000	478.040	36.06	77,949.465	2.67	25,097.640	0.86	3.925	
1862	29,400.000	485.856	37.24	78,817.060	2.68	24,720.614	0.84	4.305	
1863	29,600.000	495.050	37.46	85,206.776	2.88	24,718.951	0.84	4.505	
1864	29,820.000	499.604	37.53	88,637.099	2.98	26,544.650	0.89	4.685	
1865	30,000.000	545.681	40.75	97,921.944	3.26	26,990.464	0.90	5.345	
1866	30,050.000	559.166	41.68	102,325.067	3.41	29,769.868	0.90	4.500	
1867	30,200.000	593.358	44.01	111,057.705	3.68	29,090.697	0.96	4.535	
1868	30,450.000	561.135	41.03	106,918.118	3.51	28,610.658	0.94	5.060	8
1869	30,750.000	583.369	42.17	111,889.118	3.64	29,624.124	0.96	5.150	
1870	31,100.000	666.368	48.00	117,622.576	3.78	31,707.609	1.02	5.470	
1871	31,500.000	702.201	49.93	123,529.642	3.92	34,454.883	1.09	5.070	
1872	31,750.000	715.400	50.47	127,792.412	4.02	33,618.968	1.06	6.270	
1873	32,000.000	786.033	55.02	132,022.155	4.12	37,779.940	1.19	6.965	
1874	32,400.000	853.845	59.40	137,422.563	4.27	40,510.613	1.26	6.210	
1875	32,400.000	942.703	65.17	145,458.120	4.36	42,427.400	1.31	6.740	
1876	32,700.000	852.438	58.29	149,132.185	4.56	41,796.449	1.28	7.380	
1877	33,000.000	824.692	56.66	151,275.237	4.58	40,420.555	1.22	6.200	
1878	33,200.000	903.597	60.97	157,691.762	4.75	40,722.383	1.23	6.900	
1879	33,500.000	914.742	61.13	160,652.187	4.80	38,475.646	1.15	6.705	
1880	34,000.000	946.094	62.33	158,570.334	4.66	35,764.464	1.05		
1881	35,300.000	989.208	62.77	160,225.799	4.54	37,094.323	1.05		

Konsumecya cukru odbywa się nietylko z potrawami, z kawą, herbatą, w czekoladzie, konserwach; od pewnego czasu fabrykacya win pochłania olbrzymie ilości cukru, a progresya na tem polu zasługuje na uwagę. Już dawno, zwłaszcza od 1800 używano cukru do podniesienia alkoholizacyi wina za pomocą cukru, i to nazywano od Chaptala, *chaptalisation*. Dopiero jednak spustoszenia poczynione *phylloxera* zwróciły uwagę na procedery pomnażania wina i Francuzi doprowadzili *vinage* i *sucrage* wina do perfekeyi. Nie tu miejsce badać, czy t. z. drugie wina, oraz wina z rodzynków i przerabianie win włoskich, afrykańskich i hiszpańskich na francuzkie, według prawideł takich Petiot, Durin, Vergnette-Lamotte, Dubrunfaut, a nawet Pasteurów i Dumasów jest fałszowaniem czy „uszlachetnianiem“. Faktem jest, że pomimo, że zaczęto sadzić winną latorośl w departamentach wolnych od *phylloxery*, jednakże ubytek winnic wynosi około 300 do 500.000 hektarów. (Np. w departamencie Herault zniszczyło 131.000, w Gard 97,000, Ujść Rodanu 40.100 hektarów winnic). Produkeya wina, która około 1870 wynosiła 70 milionów hektolitrow, spadła w r. 1879 na 25,769,552, w 1880 na 29, w 1881 na 27 milionów hektolitrow. Pomimo tego dzięki sztuce *du vinage* i *sucrage* eksport nie zmniejszył się w tym stosunku, a nawet w kolosalnych cyfrach zastępują wina „drugie“ i inne naturalny produkt. Tak dzięki cukrowni wyprodukowano w 1881 roku 2,130,000 hektl. wina drugiego, a 2,300,000 sektów. W r. 1880 uzyskali producenci zniżkę podatku z 70 na 40 franków od 100 kilo cukru, co szalony impuls dało zarówno cukrownictwu krajowemu, jak i przywozowi zagranicznemu, oraz winiarstwu. Obliczono, że w r. 1881 spotrzebowano na ten cel 25 milionów kilogr. cukru, a na rok 1882 obliczono potrzebę już na 80 do 100 milionów kilogr. cukru krystalizowanego. Słowem powstała nowa forma konsumeyi cukru w winie, której rozwój nie daje się jeszcze obliczyć ¹⁾).

¹⁾ Block. *Annuaire*. 1881, 1882. F. H. Johanet. *Revue agricole. J. d. Deb.* 6 maj, 1 i 23 paźdz. 1882. — *Revue scientifique. Rep. franç.* 5 wrześ. 1882.

Gdzie tylko więc obrócimy się, ekstenzywnie i intensywnie wzrost konsumpcyi postępuje, a produkeya zaledwie jęj może nadążyć. Cukrownictwo, jako przemysł rolniczy ma ogromną przyszłość, opartą na najsilniejszych podstawach naturalnych potrzeb ludzkich, prawidłowego wzrostu cywilizacyi. Ze względu więc na ogólne prawidła gospodarstwa światowego, zaprowadzenie kultury buraków cukrowych i cukrownictwa jest racjonalne, jako nakład kapitału bezpieczne, i mające pewną przyszłość przed sobą. O warunkach poszczególnych, ze względu na zajęty teren eksploatacyjny, konkurencyę, stosunki podatkowe, inne warunki, będziemy mówić później.

Przechodzimy do poszczególnych krajów, żeby przyjrzeć się, jak się przedstawia ogólny stan gospodarstwa narodowego, gdzie tylko cukrownictwo się rozwinęło.

III.

Gdzie tylko uprawa buraków i cukrownictwo mogły być i zostały zaprowadzone. tam stały się błogosławieństwem okolic, prowincyj, krajów. tam podniosło się rolnictwo, hodowla bydła, renta gruntowa, czynsz dzierżawny, cena ziemi. dobrobyt robotnika, tam powstał zdrowy system bieżącego kredytu rolniczego, bogactwo narodowe zrobiło ogromne postępy. Przejdziemy szereg krajów i zobaczymy te dobrodziejstwa buraka cukrowego, które wszędzie niezawodne, wszędzie wywołały rewolucję w stosunkach ekonomicznych. Poszczególne wpływy uwidoczniają się na przykładach. Tu tylko powiemy, że uprawa buraków podnosi szybko intensywność gospodarstw. Gdzie uprawa racjonalna, gospodarstwo płodozmienne najszybciej się uregulowało a w wielu miejscach. np. na Ukrainie, w południowo-zachodnich guberniach Rosyi. dopiero pod wpływem kultury buraków praelementarne trójpółówki ustąpiły gospodarstwu płodozmiennemu. Burak nie potrzebuje być wprowadzony ze szkodą ozimin, ale zmniejsza lub znosi on ugór, pozwala na większe wprowadzenie pól jarych, a dając w liściach, ogłówkach, wytłokach, melasie i innych odpadkach wyborną i obfitą karmę dla bydła, pozwala na ograniczenie innych roślin pastewnych a mimo to daje możność wielkiej hodowli bydła, a zwłaszcza wypasu bydła. Przed wszystkim. wymagając staranniejszej, głębszej uprawy, obfitego nawozu, wymagając troskliwego oczyszczenia gruntu, podnosi niezmiernie wydajność ziemi. To też nawet w okolicach, gdzie dla uprawy buraków przestrzeń ziemi pod oziminę zmniejszyła się, i tam jednak ogólny sprzęt zboża większy, wydajność z morgi podnosi się znacznie po nad wydajność gospodarstw czysto zbożowych. Uprawa buraków wy-

maga więcej pracy i staranności. więcej nauki, więcej sił sprzężajnych i robotnika. większego wkładu kapitału i kapitału obrotowego. pomimo tego, wszystko to wraca się w dochodach brutto i w czystym dochodzie. Te znaczne dochody surowe i czyste umożliwiają znaczne wkłady w sztuczne nawozy, maszyny, melioracje, powiększenie stanu bydła, a tem samem wpływają na podniesienie ogólnego gospodarstwa.

Cukrownictwo wprowadza w ruch wielkie kapitały, które użyzniając ziemię, podnieca produkcję, wywołuje ulepszenia na każdym polu, daje impuls do różnych innych gałęzi przemysłu, fabrykacji machin i narzędzi rolniczych, drenów, cegielni, kosiarni, kopalni wapna, podnosi na miejscu wartość materiału opałowego, którego wiele potrzebuje, i t. d.

Nadto gra cukrownictwo ważną społeczną rolę. Zatrudnia znaczną liczbę robotników, podnosi ich zarobek dzienny, a wzrost ten równiejszy i pewniejszy. W ten sposób zmniejsza lub tamuje emigrację.

Wpływa na ulepszenie komunikacji. W dopisku podajemy szereg zdań o wpływie cukrownictwa na rolnictwo¹⁾.

¹⁾ Tęgoborski. *Etudes sur les forces product. de la Russie*. 1852. II. str. 215.

„Elle peut être considérée en quelque sorte comme le premier pas vers un système plus rationnel, qui consiste à alterner la culture des grains avec celles qui épuisent moins le sol et fournissent en même temps des moyens d'alimentation quant au bétail; mais son principal avantage... consiste en ce qu'elle éveille l'activité industrielle des habitants de la campagne, favorise la circulation monétaire et procure aux propriétaires des contrées qui ont très peu de débouchés pour les autres produits du sol, le moyen de faire valoir leurs terres et d'en tirer un revenu certain, en produisant un article d'un débit prompt et facile, dont le transport même lointain ne présente aucune difficulté... En servant à la fabrication d'un produit qui a un prix élevé, la betterave met en circulation des capitaux considérables; elle fournit un moyen d'alimentation au bétail et d'après les nouveaux procédés, les valves peuvent servir après l'extraction de la substance saccharine et avec un mélange de farine de seigle à la préparation d'un pain très bon si très sain; elle n'épuise pas beaucoup le sol et elle s'adapte très avantageusement au système de la culture alternée dont l'extension est si désirable... la culture de la betterave favorise la destruction des mauvaises herbes, tandis que les feuilles de cette plante servent d'engrais.

Przejdziemy teraz główne kraje, w których cukrownictwo rozwinęło się, i podniesiemy najważniejsze momenta tego stano-

Elle augmente le revenu de la terre et le prix de la main d'œuvre, surtout dans les contrées où le blé est à bas prix à cause de l'éloignement des marchés. Elle rapporte ordinairement 50 à 100% de plus que la culture des céréales. Le débit de la récolte est plus prompt et plus assuré etc.

Gustaw Humbert. „Ueber den Einfluss des Zuckerruebenbaues auf d. Land u. Volkswirtschaft“. w *Sammlung nat. u. statist. Abhandl. d. Staatswiss. Seminars zu Halle*. Jena 1877. W gospodarstwach buraczanych zarówno wydajność w ziarnie zbóż jak i roślin strączkowych oraz zapasów słomy, przekracza normalne granice.—Najwyższy rezultat cerealij w gospodarstwach nieburaczanych niższy od najniższego zbioru buraków.—Przeciętnie zbiera się z gospodarstw buraczanych o trzecią część więcej zboża, niż przy zwykłym gospodarstwie.—Na wysiew idzie 4%, gdy zboża 6-7%.—Zużycie paszy, choć daleko obfitszej, wynosi tylko 37% zbioru, gdy w innych gospodarstwach 53%.

Dr. R. Buerstenbrider. *Die Zuckerruebe*. Braunschweig 1882. Autor rozróżnia korzyści bezpośrednie i pośrednie. Pierwszą jest wysoka rentowność gospodarstwa buraczanego, nawet przy średnich cenach buraka. Do tego przychodzi dywidenda w fabryce, jeżeli producent jest akcjonariuszem fabryki, lub też członkiem stowarzyszenia produkcyjnego rolników, prowadzących fabrykę. Licząc tylko 1.10 mark. za cetnar buraków i 35% zwrotu wysłodzin buraczanych, jako paszę dla bydła, to uprawa buraków przewyższa rentowność wszystkich innych kultur rolniczych. Przykładem rachunek z Ks. Brunszwickiego, przy nie niskich cenach robotnika:

Dochód:	1) 560 ctr. buraków à 1.10 mrk.	616 mrk. —
	2) 35% krajanok = 196 ctr., à 40 fen.	38 „ 40
	3) Ogłówki i liście, wartość paszy	40 „ —
	Razem 734 mrk. 40	

Rozchód: Licząc czynsz dzierżawny z hektara i zużycie inwentarza na 120 mrk., sztuczny nawóz na hektar 120 mrk., oraz bardzo troskliwą uprawę: pokładanie, rajolowanie, ekstyrpowanie, ośmiokrotne bronowanie, trzykrotne wałkowanie, drylowanie, rzędowanie, czterokrotne pielienie. okopywanie motyką i jednokrotne pługiem na 133 marki, nasienie 24 mrk., wyjmowanie buraków, kopce, wywózkę i inne koszta na 108 mrk.; to koszta razem wyniosą 505 marek, to jeszcze czysty zysk wyniesie 229 mrk. 40 fen. z hektara. Obliczono tu olbrzymi czynsz dzierżawny na 120 mrk., właściciel więc ziemi będzie miał z hektara po potrąceniu wszystkich kosztów, 350 marek czystego dochodu.

Z pomiędzy pośrednich skutków przytaczamy: Konieczność ulepszonych narzędzi, co wychodzi na korzyść całemu gospodarstwu; toż

wiska i wpływu, jaki wywiera na ogólne gospodarstwo narodowe. Zaczniemy od Francji¹⁾.

„Przed zaprowadzeniem fabrykacji cukru, okręg Valen-ciennes wydawał 695.590 buszli pszenicy i wypasał 700 wołów.

samo sztuczne nawozy i dobra uprawa. Cukrownia ściąga robotnika i wytwarza stały liczny zastęp robotnika, używanego w zimie w fabryce w lecie przy burakach, dający się użyć w każdej porze do innych zajęć. Fabryka przetwarzająca 250.000 etn. buraków potrzebuje 100 męskiego i 20 żeńskiego robotnika podczas kampanii. Chcąc wyzyskać jako paszę liście i ogłówki oraz odpadki fabryczne, potrzeba dodawać intensywnych pokarmów, różnorodnych wytfoki olejowe, makuchy, osypki etc. To olbrzymio podnosi mleczarstwo i wypas bydła. Uprawa buraka nadewszystko podnosi inteligencję rolnika: zmusza go do racjonalnego, postępowego gospodarstwa. Rolnik musi ściśle studyować warunki roli, klimatu, próbować najlepsze narzędzia, studyować najodpowiedniejsze nawozy sztuczne, robić doświadczenia, starać się o najwyższą produkeyę co do *quale* i *quantum*, słowem musi zerwać z rutyną i przestarzałym zwyczajem. Uczy się cenić wartość nauki, jakie ona korzyści przyniosła rolnictwu. W okolicach uprawiających buraki rolnik bierze największy udział w towarzystwach rolniczych, robi sam doświadczenia z nowymi maszynami, nawozami, karmą dla bydła etc. „Nie dziwnego, że te okolice naszej ojezyny, w których zaprowadzono uprawę buraka, są zarówno najzamożniejsze, jak również co do wykształcenia i kultury rolniczej, przedstawiają najwyższy stopień postępu“.

J. Wolf podaje szereg różnych zdań o wpływie cukrownictwa na rolnictwo. „Cukrownictwo jest pionierem natężonego gospodarstwa“. p. 152/3. Ono zadało cios śmiertelny trójpolówce.

O cukrownictwie i burakach cukrowych. Zbiór Rozpraw wydany nakładem Towarzystwa rolniczego dla powrotu inowrocławskiego. Poznań. Kamiński 1882.

De la marre. *Sur la vie à bon marché*, mówi, że biorąc większe gospodarstwo, przypuszczając $\frac{1}{4}$ pod burakami, to cały cukier jest czystym zyskiem, a pozostałe $\frac{3}{4}$ roli da jeszcze tyle czystego dochodu ile dawałyby bez uprawy buraków wszystkie części razem.

Karma dla bydła. Olbrzymią rolę odgrywają w gospodarstwie buraczanym odpadki służące na pokarm dla bydła, jak liście i ogłówki, wysłodziny, krajanki, melasa itd.

Prof. Maerker z Halli zrobił porównanie pożywności suszonych wysłodzin buraczanych z sianem, według analizy z r. 1879 i 1880:

Od zaprowadzenia fabrykacyi cukru wydaje okręg Valenciennes 1.157.750 buszli pszenicy i wypasa 11,800 wołów!¹⁾

	<i>wystodziny</i>		<i>siano średniej</i>
	1879	1880	<i>jakości</i>
Woda	11·66	8·75	14·3
Ciała białkowe	7·87	7·87	9·7
Tłuszcz	1·40	1·50	2·5
Włóknik drzew.	20·00	18·43	26·3
Popiół	7·14	7·33	6·2
Bezasotowe części ekst.	51·87	56·11	41·4

Wystodziny więc burakowe zawierają około 1.8% mniej części albuminowych, zato 10—15% więcej materij bezazotowych jak średniej dobroci siano łąkowe. Strawniejsze zaś są z powodu mniejszej ilości włókna drzewnego, delikatniejszej budowy tkanek.

Prof. K u e h n obliczył przecięciowo skład odpadków fabrycznych, przy różnych systemach fabrykacyi.

	<i>Wytłoki prasowe</i>	<i>Wystodziny z centryfug</i>	<i>Świeże krajanki dyffuzyjne</i>	<i>Kiszone krajanki dyffuzyjne</i>	<i>Suszone krajanki</i>
woda	70·3	84·0	93·1	88·0	10·2
białkowe	1·9	0·9	0·6	0·9	7·9
tłuszcze	0·2	0·1	0·08	0·09	1·55
bezasotowe	18·3	10·7	4·0	6·7	54·0
włóknik	6·3	3·1	1·5	2·5	19·2
popiół	3·0	1·3	0·7	0·9	7·2

Melasa, jeżeli nieużyta do pędzenia wódki, więc tania, jest wyborną karmą, zawiera bowiem 8% proteiny i 65% bezazotowych pożywnych materij.

Liście świeże i kiszone w dołach:

	<i>świeże</i>	<i>kiszone</i>
woda	89·3	76·6
tłuszcz	0·4	1·0
białkowe	2·2	1·9
bezasotowe	4·8	8·8
włókno	1·5	2·3
popiół	1·8	9·4

¹⁾ L o e f l e r. *Ruebenzucker Fabrication Frankreichs*. 1863, L. L a v e r g n e. *Essai sur l'économie rurale etc.* — B l o c k. *Annuaire*. — M a x B a u e r. *Wirtschaftliche Studien in französischen Musterwirthschaften*. Hannover. 1880.

Taki napis na tryumfalnym łuku witał Napoleona III, kiedy w r. 1853 wjeżdżał do Valenciennes. Charakteryzuje on znaczenie cukrownictwa lepiej, niż wszelkie wywody.

Nie zaraz jednak zdobyło sobie cukrownictwo francuskie ogólne uznanie. Musiało wpierw staczać długie walki z rafinerjami kolonialnego cukru, kupcami, koloniami, błędami polityki finansowej i cłowej rządu, pozostającego pod wpływem tych wszystkich interesantów. którym cukier buraczany wypowiedział wojnę. W r. 1837 zaprowadzono wysoki podatek, tak że z 436 fabryk dożyło do r. 1845 tylko 270. Rząd stawiał wszelkie możliwe trudności cukrowniom buraczanym. W r. 1840 wniesiono do Izby projekt ustawy zabraniającej uprawę buraków, znoszącej fabryki cukru buraczanego za niewielką indemnizacją właścicieli tychże. Rozprawy były gorące, najwięksi mówcy brali udział. Dzięki jednak wymowie Thiersa, który zwalczał ten projekt podkopujący krajowy, wiele obiecujący przemysł, Izba odrzuciła projekt rządowy większością 250 głosów na 400. Ale już w maju 1843 wniósł rząd powtórnie projekt ustawy zabraniającej produkcję cukru buraczanego i domagał się kredytu 32 mil. franków na indemnizację właścicieli fabryk. Znowu Thiers walczy przeciw rządowi i Izba odrzuca herostratyczny projekt. Jeszcze raz od 1855 — 65 zawrzała walka pomiędzy krajem a koloniami, która skończyła się niezmiernem obciążeniem krajowej produkcji cukru. Dopiero pomiędzy 1865 a 1875 cukrownictwo wywalczyło sobie zwycięstwo. Olbrzymie, niezawodne rezultaty ekonomiczne, agitacya towarzystw rolniczych, pojedyncze osobistości zdołały wykazać błędy rządu. Jednakże podatki ciężące na cukrownictwie buraczanem we Francyi były zawsze najwyższe w całej Europie. Po wojnie francusko-pruskiej podniesiono podatek do 73·32 fran. od cetn. metr. rafinady, co stanowiło 115% kosztów produkcji. Dopiero w lipcu 1881 zmniejszono podatek do 39 fran. Pomimo takich trudności i walk, stanęło cukrownictwo francuskie i długo było na czele europejskiego. Dopiero około 1876 dorównało mu austriackie i niemieckie, i w ostatnich latach prześcignęło. Jednakże nie

zaprzestało ono nigdy swej wielkiej ekonomicznej roli we Francji ¹⁾.

Widzieliśmy, że cukrownictwo we Francji zaaklimatyzowało się bardzo wcześnie, a kiedy w r. 1829 było niespełna 30 cukrowni, dziś jest przeszło 500. (W r. 1873 — 570 fabryk, w r. 1878/9 — 501, 1879/80 — 495, 1880/1 — 493, 1881/2 — 493 w ruchu). Uprawa buraków istnieje tylko w 6 lub 7 departamentach na 87, a głównie tylko w pięciu północnych: Aisne, Nord, Oise, Pas de Calais i Somme, a spustoszenia nematody w niektórych okolicach posunęły kulturę buraczaną do Seine et Loire i nnych. I w tych pięciu właśnie departamentach gospodarstwo rolne podniosło się najwyżej, wydajność ziemi wzrosła najwyżej, ztąd idą największe transporta opasów do Paryża i Londynu, tutaj ogólny dobrobyt ziemiański najlepiej stoi. liczba zaległości podatkowych najmniejsza. Oczywiście uprzywilejowane ziemią i słońcem okolice win szlachetnych, musimy pominąć. Uprawa buraków ciągle wzrasta.

W r. 1871 było 312,607 hektarów pod uprawą i wydały 98 milionów cetn. metr. buraków. W r. 1877, który był złym rokiem, zasadzono już 402,531 hektarów, które wydały 116,000,000 cetn. metr., czyli po 290 cetn. metr. z hektara. Wartość buraków brutto wynosiła 302,000,000 franków. Zaś w r. 1878 z którego mamy ostatnie urzędowe daty zebrano z 432.843 hektarów. 136 milionów cetn. metr. Wartość brutto 322 milionów franków. Równocześnie wartość zbiorów zbóż wynosiła pięć miliardów. Widzimy więc, że kultura dodatkowa, jaką jest uprawa buraków, w ogólnem gospodarstwie przedstawia bardzo poważną cyfrę. Dodać trzeba, że ona się niesłychanie podnosi, gdy weźmiemy na uwagę wartość produkcji cukrowniczej, wypasu bydła etc. ²⁾.

¹⁾ Dubrunfaut. *Le sucre* II. 99. „L'industrie sucrière a été depuis un demi-siècle le pivot du progrès agricole en France.

W. Bocię. *Avenir commercial*. 3 maj. 1863. „Los rolnictwa francuskiego zależy od tego czy ustawy podatkowe dla cukru są złe czy dobre“.

²⁾ Dubrunfaut. (*Le sucre*. I. 69), obliczył według dawniejszej

Ale nie dość na tem. Jeżeli weźmiemy tych pięć departamentów, w których cukrownictwo ma główną siedzibę, to zobaczymy, że w nich jest z całego obszaru około 450,000 hektarów pod burakami w całej Francyi, przeszło 350,000 hekt., gdy równocześnie pod pszenicą 598,538 hekt., na 6,951,099 hekt. pod pszenicą w całej Francyi. Otóż z tych niespełna 600,000 hekt., czyli prawie z dwunastej (11.7) części przestrzeni zasianej we Francyi pszenicą, wydało w r. 1880 pięć departamentów (na 87), w których jest oddawna wysoka kultura buraków i cukrownictwo, przeszło siódmą część zbioru pszenicy całej Francyi. Mianowicie na 101,796,623 hektolitrow pszenicy przeszło 14 mil. hekt. Zaś w r. 1881 zebrano w tychże pięciu departamentach, w których cukrownictwo panuje, z niespełna jedenastej części (10.9) całego obszaru pod pszenicą we Francyi, znacznie więcej niż szóstą część (6.4) zbioru pszenicy całej Francyi. W tych więc departamentach gdzie w cukrownictwo kwitnie, hektar wydaje prawie dwa razy tyle co w innych niekorzystających z tego dobrodziejstwa. Wiadomo, że Francya jest krajem przedewszystkiem rolniczym i wzorową polityką ekonomiczną, finansową, handlową i komunikacyjną, która była nieustającą tradycją od pierwszego cesarstwa, umiała podnosić rolnictwo do wysokiej kultury. Pomimo tych usiłowań nie zrobiono dotąd tego, co w Anglii, a zwłaszcza Holandyi i Belgii. Tylko te okolice, gdzie dało się zaprowadzić uprawę buraków i cukrownictwo, dorównują najwyżej rozwiniętym okręgom rolniczym w Anglii i Holandyi. Gdy w całej Francyi wydajność roli podniosła się dzięki pracy,

konsumeyi, że obliczając ją bez podatku na 186.000.000 fran., rozdziela się zysk w milionach franków, jak następuje:

	<i>Wartość zużytego w konsumpcyi kapitału.</i>	<i>Zysk.</i>	<i>Kapitał włożony w</i>
rolnictwo	81.	27.	54
fabrykacya sur.cukru	57.6	12.5	127
handel	5.8	27.	70
rafinerya	41.6	5.8	24
	180.0	72.3	275

nauce, wkładom kapitału, melioracyom od r. 1820 — 30, kiedy hektar dawał przeciętnie 11.8 hektol. zboża, to wynosi ona teraz 1871 — 78 14.52 hektol. z hekt., a w r. 1880 podniosła się do 14.64. Ziarno zasiane daje przeciętnie 6 — 8, zaś w departamentach cukrowniczych 8 — 12. W tych też departamentach północnych, w których rozwinęło się cukrownictwo, ziemia wydaje przeciętnie wyżej 20 hektol., a departament *du Nord* w 1878 dał 22.98 hektolitr. przeciętnie, a lepsze ziemie od 35 do 50 hektolitrow zbóża. czyli 700 do 1000 fran. brutto z hektara (hektar = 1.74 morga austr.). (W Holandyi daje hektar 24 hektolitr., w Anglii 28). Otóż właśnie w tymże departamencie *du Nord* było w r. 1879/80 144 cukrowni, na pięćset.

Jeszcze wymowniejsze są cyfry, jeśli weźmiemy pojedynczy okręg, np. w depart. *du Nord* położone okręgi Cambrai i Valenciennes.

Około r. 1835, kiedy zaprowadzono cukrownictwo, zbierano w całym Cambrai 400.000 hektl. pszenicy, bydła było 18.000 sztuk. Hektar roli kosztował 2.400 franków. Zasadzono 360 hekt. buraków i było 9 cukrowni.

Do r. 1845 przybyło 8 cukrowni. Produkcya pszenicy podnosi się do 453.000 hektl. Do r. 1855 przybywa 5 cukrowni, pszenicy zbiera się 528.000 h., cukru 15.392.591 klgr. Od 1865—1876 podnosi się produkcya pszenicy do 684.416 hektl.; cukru do 38.474.365 klgr. Robotnicy zarabiają 4 miliony fran. Wyłoki fabryczne dostarczają 1.700.000 klgr. mięsa, melassa daje 60.000 hektl. 100 stopniowego spirytusu. Hektar roli, który w r. 1835 kosztował 3.000 fr. kosztuje w r. 1876 7—8.000 fr.

W okręgu Valenciennes według dat urzędowych płacono hektar roli przeciętnie w r. 1804 2.340 fr., zaś dzierżawę 50 fr.; w latach zaprowadzenia cukrownictwa 1830/35 4.000 fr., dzierżawę około 90 fr.; od 1871—77 płacono przeciętnie 8.672 fr. za hektar roli, a 239 fr. z dzierżawy.

W buraczanych ziemiach północnej Francyi płaci się

przy większych kompleksach 300 fr. czynszu deierżawnego z hektara (134 złr.).

Ten sam związek między uprawą buraków i cukrowni, a podnoszeniem się urodzajności ziemi, większej produkcji zboża, przy zredukowanej na ten cel przestrzeni, daje się wykazać na stanie bydła, dochodach z tuczenia bydła i szeregu innych gałęzi gospodarstwa.

W okręgu Valenciennes było w roku zaprowadzenia cukrownictwa buhajów 282, wołów 263, krów 12.499, jałownika 5.880. W r. 1876 jest tu wołów 2.632, krów 15.939, jałownika 7.855, owiec 19.561 etc., słowem wypada w Valenciennes jedna sztuka wielkiego bydła (10 sztuk owiec lub świń = 1 szt. wielk. bydła) wypada na $1\frac{1}{2}$ hekt., gdy w Anglii wypada 1 szt. na $2\frac{1}{2}$ hekt.

Jeszcze ciekawsze są daty przyrostu wagi bydłcej, przy karmie z wysłodzin buraczanych. Na 1 klgr. mięsa potrzeba 38 klgr. wytłoczyn. W r. 1867 była przeciętna waga wołu 590 klgr., krowy 450, cielęcia 90, barana 48, świń 85 klgr. W dziesięć lat później w r. 1877 obliczył weterynarz H u a r t u tegoż bydła taką przeciętną wagę: u wołu 650 — 700 klgr., krowy 450 — 500 klgr., cielęcia 115 — 120, barana 55 — 60, świń 90 — 100 klgr. Cofając się w stecz, aż do r. 1830 to przeciętna waga wołu wynosiła 322 klgr., krowy 247, barana 31 klgr., co z resztą są jeszcze znacznie wyższe cyfry od dzisiejszego stanu bydła w Galicyi ¹⁾.

¹⁾ Produkta jednej z farm depart. du Nord. o 832 akraach, które przy zwykłym gospodarstwie wartyły 8.000 dolarów, podniosły się w wartości po 6 latach uprawy buraków do 41.000 dolarów rocznie. Z innej farmy o 295 akraach zebrano 5225 buszli (à 35 litrów) pszenicy, 2,500.000 klgr. buraków i wypasiono do roku 150 sztuk bydła. Olbrzymie ilości nawozu sztucznego przy konsumeyi wytłoczyn, są główną przyczyną tego rozkwitu. Premiowane na wystawie paryskiej w r. 1878 gospodarstwo buraczane L e n s pana Decrombeque w depart. P a s d e Calais produkuje na przestrzeni 275 hektarów rocznie przeciętnie 400 wołów wartości 340.000 franków (à 425 złr.), 3,500 hektol. pszenicy. 6 milionów klgr. buraków. 2,500 hekt. owsa, nadto jeszcze dużo paszy. W r. 1877 miało z hektara

Nie dziwnego, że kiedy we Francyi przeciętnie wypada 68 mieszkańców na kilometr kwadr., w departamencie du Nord wypada 269, a w okręgu Valenciennes 305 mieszkańców.

Ale nie dość na tem. Cukrownictwo wywołało olbrzymią produkcję spirytusu z melassy. Wynosi ona we Francyi (1 paźd. 1880 do 30 wrzes. 1881) 666.000 hektl. spirytusu, a przerabiają na to 240.000.000 klg. melasy. Te gorzelnie melasowe stanowią wielką podporę cukrownictwa. Nadto rozwinęła się produkcya spirytusu wprost z buraków, co daje około 500.000 hektl. spirytusu, zajmuje 30.000 hektarów roli pod burakami, a z buraczanej brahy daje 13.500.000 klg. tłustego mięsa.

Z brahy odchodzącej z cukrowni, z melasu rozwinął się także całkiem oryginalny przemysł we Francyi. Dobywa się (1877) 3.000.000 klg. popiołów, które przerabia się na potaż, sodę i chlorek potasowy, różne węglany, saletrę etc. Z melasy dobywa się przyswędkowy olej malasowy, rzadkie sole z rubidium, metalu tylko z niektórych wód mineralnych dającego się produkować. Nadto różne połączenia metylowe i amoniakowe. Alkohol metylowy i sole trimetylaminowe, oraz chlorek metylowy używany do przemysłu farb anilinowych. Chlorek metylowy używany do sztucznego wytwarzania lodu. Ze 100 klg. melasy można dobyć 2 klg. siarczanu ammonowego, 1·51 alkoholu metylowego i w osadzie trimetylaminu 1·51 klg.

Dla uzupełnienia obrazu, czem jest cukrownictwo dla gospodarstwa narodowego, dodajemy, że w r. 1872, gdy było 573 fabryk w ruchu (machiny parowe o sile 66,822 koni), miało przy fabrykach zarobek 81,273 robotników. Zaś dla skarbu państwa może być cukier znakomitą źródłem dochodu. I tak w latach 1877, 1878 i 1879 pobrał skarb od 271, 320 i 316

pszenicy 40—42 hektol., owsa 75, jęczmienia 60 hektl., buraków 550 cetn. metr. Stajennego nawozu produkuje się 32.000 cetn. metr. Dokupuje się znaczne ilości nawozów sztucznych, ale głównie przygotowuje się w domu przywiezione z miasta odpadki z rzeźni, krew, skóry, wnętrzności etc.

milionów kilogramów krajowego cukru 92, 115 i 128 mil. franków. W r. 1880 ze względu na potrzeby fabrykacyi wina niżono podatek z 69 na 39 franków, więc o 30 fr., co dało pohop do ogromnego powiększania krajowej produkcyi, a pomimo tego potrzeba kraju jest taka, że równocześnie dochody z ceł od importu nie zmniejszyły się.

Przechodzimy do Anglii.

IV.

W Anglii, są szerokie przestrzenie kraju, wysoce przydatne do uprawy buraków cukrowych, cukrownictwo jednak buraczane wobec łatwości przywozu cukru kolonialnego, oraz cukru europejskiego, nie może się utrzymać. Od r. 1869 do 1873 była jedna cukrownia buraczana w Lavenham w Suffolk, ale ze stratą zwinietą została. Pod koniec 1881 r. usiłowano powołać do życia kilka akcyjnych cukrowni; nie wiemy, czy się to powiodło. Anglia zniosła w r. 1874 wszelki podatek i cło od cukru, chcąc w ten sposób podnieść konsumpcję herbaty i działać przeciw kolosalnej i społecznie zabijającej konsumpcji spirytuożów i pijaństwu, co się też w wysokim stopniu powiodło.

Premie eksportowe udzielane cukrowniom przez europejskie cukier produkujące państwa, umozębniły konkurencję z kolonialnym cukrem na najważniejszym targu angielskim. Cukier buraczany zaczął wypierać cukier kolonialny. Konsumenci angielscy na tem zyskiwali. Roczna oszczędność konsumentów angielskich na taniości cukru wynosi około 2 fl. 80 kr. na cent. metr. czyli 22 do 25 mil. złr. rocznie. To wpłynęło na powiększenie się konsumpcji. Wpływ umoralniający konsumpcji herbaty został uznany jako sprawa publicznego dobra; chcąc wyprzeć pijaństwo i zbytnią konsumpcję spirytuożów trzeba podnieść konsumpcję herbaty, więc i cukru. Większość kraju więc zdecydowała o polityce finansowej i handlowej co do

cukru. Najprzód obniżono a w r. 1874 zniesiono podatek i cło od cukru.

Ale zanim do tego przyszło nieobeszło się bez silnych agitacyi. Intruz kontynentalny, cukier buraczany stał się konkurentem cukru kolonialnego trzeinowego, rafinerii tegoż cukru w Anglii, handlarzy cukru kolonialnego i robotników rafinerii w Anglii. Jeszcze, jak to widzieliśmy, w r. 1862 pokrywał 92% konsumpcyi Anglii cukier kolonialny, a tylko 8% cukier buraczany krajowy i europejski. W 18 lat, w r. 1880 pokrywa potrzeby krajowej 68% cukier kolonialny, a 32% buraczany cukier z Francyi, Holandyi i Belgii, Niemiec i Austrii. Dodać jednak trzeba, że przy znacznie wyższej konsumpcyi te 68% znaczy tyle lub więcej co pierwiej 92%.

W r. 1877 upadła jedna z największych rafinerii Anglii i świata w Bristol. Wnet z 17 rafinerii w Szkocyi upadło 8, z 12 raf. w Bristol 9, z 3 w Plymouth 2 upadły. W koloniach Demerara i Jamaica upadło około 50 plantacji trzeinowych.

Powstała ogromna agitacja przeciw importowi europejskiego cukru buraczanego, a raczej przeciw premiom eksportowym państw europejskich, które umozębniają cukrowi buraczanemu konkurencyę z kolonialnym. Handlarze cukrem kolonialnym, rafinerzy angielscy i robotnicy rafinerii zaginionych, bez chleba, połączyli się do akcji. W czerwcu 1878 bierze udział w agitacji około 70,000 robotników. Meetingi, deputacje, interpelacje nieustają. Nawet Gladstone wtedy w opozycji, zdaje się sprzyjać agitacji. Deputacje żądają ceł dyfferencyjnych jako broni przeciw premiom eksportowym. Deputacja do ministra finansów we Francyi żąda od niego naiwnie zniesienia premii od eksportu francuzkiego cukru. Say zastawia się tem, że niech pierwiej Austrya je zniesie. Interpelacja w Izbie wywołuje w r. 1879 rozprawy w Parlamencie angielskim, ankietę, która chce zniesienia premij eksportowych lub zaprowadzenia ceł wyrównywujących. Rząd zasięga informacji w Europie. Przychodzi Gladstone do rządu i oświadcza się przeciw zaprowadzeniu ceł. Interes ogółu, konsumentów, przeważał nad interesem garstki fabrykantów i robotników. Rozbiły

się o ten interes ogółu wszystkie usiłowania „narodowej Ligi przeciw premiom eksportowym“. Ażeby coś zrobić podniósł rząd angielski myśl międzynarodowej konwencji. Austria i Belgia zgodziły się na nią. Niemcy i Holandya odrzuciły propozycję. Francya postawiła zastrzeżenia. Projekt upadł a od r. 1880 sprawa została pogrzebaną. Odżyła z prywatnej inicjatywy w styczniu 1883, ale bez wrażenia na nowo upadła. Tak można śmiało powiedzieć, że obawa jakiejś reakcyi ze strony Anglii jest wykluczona. Obliczono, że wartość kapitałów włożonych w rafinerie w Anglii, które musiały zginąć, mogła wynosić około 25 mil. złr. czyli tyle ile wynosi roczna oszczędność publiczności angielskiej na taniości cukru, w skutek przywozu cukru buraczanego z Europy. Gdy więc z 8% całej konsumpcyi cukru w Anglii, które w r. 1862 pokrywał cukier buraczany, wzrósł przywóz jego do r. 1880 t. j. w przeciągu 18 lat, do 32%, to przypuścić trzeba jeszcze olbrzymie pole zwiększonego zbytu dla europejskiego cukru.

Jeśli się zważy, że na 300 mil. złr., które Anglia wydaje na obcy cukier, już 100 milionów dostaje się cukrownictwu buraczanemu Europy, to przy wzroście ludności i konsumpcyi na głowę w Anglii, teren do zdobycia można oceniać jeszcze na setki milionów złotych reńskich.

Belgia i Holandya przedstawiają te same zjawiska pod względem roli cukrownictwa, co i Francya.

Cukrownictwo w Belgii powstało w latach 1883—40, zawdzięczając swój początek, jak prawie cały przemysł belgijski, przesławnej *Société générale pour favoriser l'industrie nationale* oraz późniejszej *Banque de Belgique*. Z ich ramienia lub pod patronatem tworzyły się akcyjne przedsiębiorstwa, one emitowały akcje, trzymały ich kurs, pomagały kredytem. Od r. 1835 do 1838 powstało tak akcyjnych cukrowni z kapitałem akcyjnym 11,750.000 fr. ¹⁾.

¹⁾ Dr. F. v. Steinbeis. *Die Elemente der Gewerbebefoerderung nachgewiesen an den Grundlagen der belgischen Industrie*. Stuttgart. 1853.

W Belgii (536 mil kw.) było w r. 1880/1 i 1881/2 po 158 cukr. w ruchu i wyprodukowano 686.260 ctn. metr. cukru, wartości 30 mil. złr.

Według *Liste des fabriques de sucre de la Belgique* (1881/2) jest 144 fabryk cukru i 34 rafinerie. Najwięcej fabryk posiada prowincya Le Heinaut (Hennegau) 94, Luttich 19, Brabant 12, Obiedwie Flardrye 14, Limburg 6, Antwerpja 4, Namour 5.— Heinaut ma 67 mil, więc przestrzeń trzech galicyjskich powiatów.

W Holandyi było w ostatnich latach przeciętnie 58 cukrowni czynnych.

Zanim przejdziemy do Niemiec, o których na tem miejscu już mówić powinniśmy, podajemy jeszcze kilka słów o cukrownictwie we Włoszech Danii i Rumunii.

We Włoszech istnieje 3 cukrownie w Anagni pod Rzymem, w Rieti w prowincyi Perugia, i w Gesa w prow. Arezzo; ich produkcya jest minimalna. Zwykle 1 lub 2 nieczynne. Ale dzięki opiece rządu, podnosi się rafinerya cukru; zmniejsza się przywóz obcej rafinady, a zwiększa przywóz surowego cukru. Dotąd była jedna duża rafinerya w Genui a powstała świeżo druga w Weronie. Premia wynikła z różnicy cła i podatku dla rafinerii w Genui wynosi około 12 frank. na ctn. metr. Pod ochroną ceł i premij zaczęto myśleć i o nowych cukrowniach buraczach. W Medyoalanie zawiązało się „Towarzystwo dla rozwoju uprawy buraków we Włoszech“, a wobecnym r. 1883 ma przyjść do założenia nowych cukrowni.

W Danii rozpiął w r. 1868 rząd konkurs na rozwiązanie pytania, czy w Danii można założyć ze skutkiem przemysł cukrowniczy z buraków. Gdy odpowiedź była potwierdzającą, powstały w lot dwie fabryki akcyjne.

Dwie te cukrownie przerabiały od r. 1873/4 do 1878/9 83 do 147,000 ctn. metr. buraków, wyrabiały 5 do 17 tysięcy ctn. metr. cukru. W r. 1880 podniosła się produk-

cya do 24 tysięcy. Ważniejszą rolę odgrywają rafinerie przetwarzające niemiecki cukier surowy. W Szwecyi jest 3 do 4 fabryk w ruchu, które wyrabiają około 25.000 cetn. metr. cukru.

Rumunia ma 2 cukrownie w Chitilli i w Sascut. Państwo daje ogromne ulgi. W kwietniu 1880 przeszła w Izbach rum. ustawa, która prześcięła w dobrodziejstwie intencje ustawy z 29 marca 1873. Państwo gwarantuje premię 16 centimów od kilg. w kraju w ciągu następnych 15 lat wyprodukowanego cukru. Wywożony cukier otrzymuje premię 20 cent. za klgr. Zaś ustawa z r. 1873 uwolniła od podatku cukier wyprodukowany w ciągu 20 lat, oraz uwolniła akcyzę od stempla, a potrzebne maszyny sprowadzane z zagranicy od cła. Pomimo tej opieki, Austria zalewa swym cukrem Rumunię.

V.

Przechodzimy do Niemiec.¹⁾ Cukrownictwo zagnieżdżyło się wcześniej w pewnych okolicach o żyzniejszej ziemi, gęstszej ludności i wyższej kulturze, zwłaszcza w pruskiej Saksonii i księstwach brunświckim i anhaltyńskim. Produkcya Holandyi długo opanowywała prowincye dolnego, a produkcya Francyi, zwłaszcza Alzacyi, prowincye górnego Renu. Dziś jeszcze Saksonia, Anhalt i Brunswik zajmują naczelne miejsce w uprawie buraków, kultura ta jednak rozszerzyła się. Kwestya cukrownicza przedstawiła w Niemczech rzeczywiście ciekawy materiał do badania różnych wpływów, jak klimatu i ziemi, różnych systemów podatkowych, konkurencyi zagranicznej, polityki finansowej, na rozwój lub upadek cukrownictwa, tutaj też można studyować i patologię tej gałęzi rolnictwa i przemysłu, hyperprodukcję [lokalną aż do wyjałowienia ziemi i krach fabryczny. Dla naszego celu wystarczy wskazanie na ciągłość rozwoju i rolę, którą gra dziś uprawa buraków i cukrownictwo w Niemczech.

Już w r. 1836 było w niemieckim związku cłowym przeszło 150 cukrowni, z charakterem rolniczym, przerabiających przeciętnie po 2080 cetn. buraków. Dziś wypada na jedną fabrykę (1878/9) 192,862 cetn. W owych czasach dobywano

¹⁾ Ztschr. d. V. d. R. J. d. d. R.—J. Wolff l. c. — Dr. v. Heitz (prof. w Hohenheim). *Die Anbauverhaeltnisse in Deutschland, beschreibend u. vergleichend dargestellt*. Leipzig, 1882.

z buraków 5% cukru. Pod wpływem ulepszeń technicznych, do których znowu głównie system podatkowy popędzał, dobywano w r. 1853 już 7·4—7·7% a w r. 1864/5 już nawet 9%. Dziś liczy urzędowa statystyka 11·34 cetn. buraków na 1 cetn. cukru surowego, *de facto* dobywa się więcej.

System podatkowy od ilości przerobionych buraków, niezmiernie wpłynął na ograniczenie kultury buraków do pewnych uprzywilejowanych okolic. System ten podatkowy sprzyja tylko ziemi wydającej buraka bogatego w cukier. Wielkie przestrzenie kraju zdolne do przemysłu cukrowego, zmuszone opłacać podatek od 15 cetn. buraków, gdy inne tylko 10 cetn. na 1 cetn. cukru opłacają, nie mogą wytrzymać konkurencyi. Cała metoda uprawy przy tym systemie zmusza do produkowania buraka zawierającego przy najmniejszej wadze i objętości najwięcej cukru. Ztąd uprawa buraka małego, ztąd zamałe nawożenie, ztąd wysilenie ziemi i wyburaczenie, *Ruebenmuedigkeit*, sprzyjające rozmnażaniu się plagi buraków, *nematodzie*. W okolicy Magdeburga uprawiano dziesiątki lat połowę, a później trzecią część roli zdolnej pod buraki, burakami, nie dając ziemi zwrotu w mineralnych nawozach. Gdy po 25 latach „*Ruebenmuedigkeit*“ tak zapanowała, że z 25 cukrowni w 1868 została jedna, przypisywano całą winę wyjałowieniu, wyburaczeniu ziemi. Dopiero badania Kuehna dowiodły, że bezpośrednią przyczyną są owe pasożyty, nie „zmęczenie ziemi“, słowem *nematoda*, której wprowadzie wyjałowienie ziemi sprzyja, ale wcale jej koniecznie za sobą nie pociąga. Wykazano dowodnie, że pasożyt ten przeniesiony do najbogatszej, niezawodnej buraczanej ziemi, wywoła wyburaczenie, które po wytępieniu pasożyta, zaraz ustaje i urodzajność ziemi wraca. Zaś żadne nawożenie nie wytępi *nematody*. *Nematody* odkrył botanik Schacht z Bonn w r. 1868. (*Heterodera Schachtii*).

Badania Kuehnów, Maerkerów, Liebscherów, sprostowały wiele dotąd fałszywych pojęć o przyczynach „wyburaczenia“ i podały szereg sposobów usunięcia sztuczniemi nawozami wyjałowienia burakowego ziemi, oraz wytępienia pasożytów, przez palenie, zlewanie ziemi kwasami, zwłaszcza wyłapywanie nema-

tody za pomocą siania roślin, które chętnie pożera nematoda; wrywanie z korzeniami tej rośliny, której się pasożyt czepia przy dwu lub trzykrotnem powtórzeniu oczyszcza zarażoną przestrzeń z tej buraczanej phylloxery. Badania na tem polu nie ustają, zwłaszcza w ognisku buraczanego gospodarstwa, w akademii w Halle nad Saalą. Wszystko zatem przemawia, że znajdzie się metoda racjonalna wytepienia tej pasożytnej plagi, oraz system profilaktycznych środków przeciw rozwlekaniu nematody w inne okolice, z jednej strony — i system racjonalny nawożenia wyjałowionej długoletnią uprawą buraków ziemi sztucznymi nawozami i widmo owej saskiej prowincyi, stawiane zwykle przez pessimistów przeciw kulturze buraków, nie będzie nikogo straszyć.

Pomimo tej lokalnej plagi, kultura buraków coraz bardziej się rozszerza; główne ogniska pozostały jednak te same. Od pięciu lat zaczęto uprawiać buraki w Poznańskim i Prusach zachodnich o których będziemy mówić w związku z innymi ziemiami polskimi. W roku 1878 ze 172,000 hektarów buraków, w Niemczech, wypadało na jakich dwanaście landratostw 109.000 hektarów, w których w ogóle najmniej 3% roli tej uprawie poświęcono. Magdeburg, Merseburg, Anhalt, Brunswik i Hildesheim, to jest przestrzeń kraju, w której uprawa buraków zajmuje 6.33% roli, to nie przeszkadza, że okręgi pewne uprawiają 12, 15, 22 a nawet 33% buraków i więcej. Magdeburskie i Merseburgskie, Magdeburger Boerde, dolina Saali koło Halli i Merseburga, „złota niwa“, *die goldene Aue*, dalej Koethen, Bernburg, Ballenstaedt, Wolfenbuettel, część Hildesheimu, ta mała część Niemiec produkuje połowę całej ilości buraków, a więcej niż połowę niemieckiego cukru. Drugiem gniazdem jest Szląsk, który uprawia około 30.000 morgów, a sam okręg wrocławski ma 36 fabryk. Jest nadzieja, że W. Księstwo Poznańskie, gdzie ziemia sprzyja produkcji cukru, stanie się nowem ogniskiem cukrownictwa. Od pięciu lat stanęło tu 5 cukrowni, drugie tyle w 1882/83 tak, że w list. 1882 było już 11 cukrowni w ruchu, a więcej jeszcze projektowanych. Na 325 fabryk 1878 — 1879, było 263 w Prusach, a z tych 201

w pruskiej Saksonii, Brunszwiku i Anhalt. W południowych Niemczech było w Bawarii 2, w Wirtembergii 5, Baden 1, Luksemburg 2. Przeciętnie od 1871/72 do 1881/82 było 322 cukrowni w ruchu, w roku 1880/81 333, w roku 1881/82 343, w obecnej kampanii 1882/83 przybyło 17 nowych cukrowni, razem 360, w ciągu b. r. 1883 stanie nowych 13, a projektowanych na seryo jest jeszcze piędziesiąt pięć! Uprawa buraków ciągle się zwiększa, a kiedy w roku 1878 obejmowała 172.000 hekt., urosła w roku 1880 do 230.000 hekt. Stanowi to zaledwie 0·9% roli, a 0·4 powierzchni, a jednak z tej przestrzeni zebrano w tym roku 63,192,220 cent. buraków, (w roku 1879 62¹/₂ mil cent. bur.), a wartość wyprodukowanego z nich 574,475.000 kilog. cukru wynosi 235,535.000 marek. Według innego obliczenia przedstawia się stosunek surowej produkcji do przetworu fabrycznego tak: Licząc zebranych 92¹/₂ miliona cetn. buraków w roku 1878/79 po 1 mark. 20 fen., wartość buraków wynosi 111,089.955 marek. Z nich wyprodukowano:

8,523.102 cetn. cukru surow.	à 30·30 mk.	=	M. 258,249.991
2.000.000 „ melasy	à 5	=	20.000.000
18,391.450 „ wysłodzin	à 1.50 mk.	=	27,587.175
3,557.480 „ krajanek	à 0·30 mk.	=	1,067.244
296.904.410			

Znaczy to podniesienie wartości surowego płodu buraków o 185,814.465 marek, czyli o 167%! Odliczywszy krajową konsumpcję cukru po 9 kilogr. na głowę, Niemcy eksportują jeszcze więcej niż przywożą całych 300 milionów kilogr. wartości 124,618.000 marek (w roku 1880/81). W roku 1881/82 było już 250.000 hektarów pod burakami, które dały 80,000.000 cetn. metr. buraków. Dla dostarczenia około pół miliona cetn. buraków dziennego przerobu, jakich będzie potrzebna dla 380 390 fabryk, które będą w roku przyszłym w ruchu, potrzeba około 300.000 hektarów buraków, co stanowi około 1,500.000 hektarów buraczanych! I jakeśmy to widzieli, cała ta olbrzymia suma z produkcji buraczanej i cukrowniczej idzie na ra-

chunek małej części kraju, stanowiącej do r. 1879 zaledwie 0·9 procent roli; a największa część tej sumy idzie na rachunek kilkunastu landratostw!

Widzimy olbrzymie cyfry w jakich się produkuje cukru w Niemczech przedstawia. Zobaczmy jaką tu odgrywa rolę społeczno-ekonomiczną.

Na obrobienie około 250.000 hekt. buraków (1882/83) co wymaga przeszło milion hekt. buraczanych gospodarstw, potrzeba w Niemczech 200.000 dorosłych robotników i 200.000 dzieci w godzinach lub porach wolnych od szkoły. W fabrykach podczas 5 zimowych miesięcy zajętych jest 60.000 robotników, w lecie zaś robotnicy przy budowie. Zarabiają oni 1879/80 14¹/₂ milionów marek. Razem daje nie wielka fabrykacja cukru zarobku za 150 milionów marek. Humbert obliczył, że w gospodarstwach niemieckich, które uprawiają ¹/₄ część roli burakami, wydawało się (1877) o 46,980.000 marek więcej na robotnika niż przed zaprowadzeniem cukrownictwa. Urzędnicy fabryczni zarabiają 4,333.000 marek.

Węgiel potrzebny do przerobu 80,000.000 podwójnych cetn. buraków kosztuje 15 milionów marek, spodium 1,350.000 marek, przewóz około 6 milionów marek. Premie asekuracyjne 1,348.000 marek. Na te wydatki, dochód z roku 1882/83, przy 80,000.000 cetn. metr. buraków a 7,400.000 cetn. metr. cukru, wyniesie około 514,000.000 marek.

Zyski i dywidendy olbrzymie, które wywołały taki szalony rozwój polegają w części na premii eksportowej. ¹⁾ Podatek według ustawy z roku 1869, opierał się na przypuszczeniu, że na 1 cetnar cukru potrzeba 12¹/₂ cetnara buraków. Nałożono więc podatek 80 fenigów na cetnar buraków, czyli na cetnar cukru 10 marek. Tymczasem przy udoskonaleniach technologicznych fabrykacji cukru, przy nowych sposobach odcukrzania melasy za pomocą osmozy, elucyi, stronecyanitu,

¹⁾ Dr. Witte-Rostock *die Reform der Zuckersteuer*. Rostock 1883. — Herman Schreiber, odczyt o *Zuckersteuerfrage* w Nordhausen 12 lutego 1883. — Rządowy projekt nowej ustawy podatkowej z uzasadnieniem, przedłożony parlamentowi niemieckiemu, *Nord. Allg. Ztg.* 14 lutego 1883.

nareszcie przy udoskonalonej kulturze wysoko cukrodajnego buraka wystarcza 11 a nawet $9\frac{3}{4}$ cetn. buraków na 1 cetnar cukru. Gdy więc restytucya wynosi 9·40 marek, a podatku w rzeczywistości zapłacono 7·80 — 8·80 marek, premia eksportowa wynosi 60 fenigów do 1·60 marek. Opozycyoniści rolnictwa i jego reprezentantów starali się udowodnić, że premie te wynosiły w roku 1880/81 $10\frac{1}{2}$ mil. marek. Magdeburger Zeitung (ur. 550 z roku 1882) dowodzi, że dobyto w kampanii 1881/82 1,160.000 cetn. cukru z melasu, od którego nie zapłacono podatku. To pewna, że zaczęła grozić hiperprodukcya. Dywidendy akcyjne wynosiły w roku ubiegłym i obecnym szalone cyfry. Frankfurter Zeitung (ur. 336. z roku 1882) zliczyła, że po opuszczeniu zbyt wysokich dywidend, przeciętna dywidenda z kampanii 1881/82 wynosiła $42\frac{1}{2}$ % od kapitału akcyjnego. — Rząd w obec tego proponuje zmniejszenie bonifikacyi eksportowej z 9·40 marek na 9 marek, co żadną miarą nie obciąży przemysłu cukrowniczego, a wywoła nowe usiłowania ulepszeń technicznych.

Zobaczmy jeszcze jak się przedstawia bezpośredni wpływ cukrownictwa na rolnictwo ¹⁾).

W Gospodarstwach buraczanych w Niemczech idzie 49% roli pod uprawę zboża; w innych najbardziej zbożowych gos-

¹⁾ Deutsche Zuckerindustrie 1878. p. 513. „Od cukru i mączki ziemniaczanej zależy byt niemieckiego rolnictwa“.

Dr. Richard Buerstenbinder *Die Landwirtschaft des Herzogtums Braunschweig. Braunschweig 1881.* „Nieulega żadnej kwestyi, że otwarcie cukrowni (około 1851) głównie przyczyniło się do zakwitnięcia rolnictwa w Brunszwickiem, oraz że przez ściśle połączenie rolnictwa i przemysłu dobrobyt gospodarzy znacznie się podniósł“ p. 352. Głęboka orka, używanie nowych maszyn i narzędzi, sztucznych nawozów, większej liczby rąk, staranna uprawa roli i hodowla roślin wpłynęły na całe gospodarstwo. „Rolnik który zerwać musiał z odziedziczonymi receptami uprawy roli nauczył się uważnie badać wymogi roślin uprawianych, stosunki swego majątku i całą organizację gospodarstwa, starał się sprostać nowym wymogom przez melioracye, dokup nawozów, podniesienie stanu bydła, a wydatki pokryły mu sowiecie dochody za buraki i dywidendy z cukrowni, których jest akcyonaryuszem“. Autor mówi o „missyi kulturalnej“ buraka i widzi dla niej jeszcze olbrzymią w kraju przyszłość, pag. 249 i nast.

podarstwach 55%. Pomimo tego z tej mniejszej przestrzeni zbiera się tyle lub więcej ziarna, co w gospodarstwach czysto zbożowych. A jeśli się doliczy rezultat cukrowniczy tej samej przestrzeni kraju, gdzie na 1 hektar buraków, wartość przemysłowa wyprodukowanego cukru wynosiła w roku 1880/81 1.024 marek, to się zrozumie, dlaczego w tych okolicach czynsz dzierżawny z morgi pruskiej (1 m. aust. = 2·25 prusk.) płaci się 16 do 18 tal. (przeciętnie 24 do 30 marek), a roczny (z nawożonym przedplonem) 25 do 30 talarów. Intensywność gospodarstw doszła tu najwyżej, tak że pastwiska i ugory reprezentują tu najniższy procent w całych Niemczech. Tak samo jak uprawa buraków nie przeszkadza produkcji zbożowej, owszem podnosi ją, tak co do hodowli inwentarza okolice buraczane pomimo zmniejszonej uprawy roślin pastewnych i zniesienia pastwisk i ugoru przedstawiają stan produkcji bydła znacznie wyższy. Obliczono, że cetnar wytłoków buraczanych spasiony bydlęciem daje 3 funty mięsa, ma więc wartość 1 marki. To też i pod względem hodowli inwentarza, a zwłaszcza wypasu bydła, Saksonia, Śląsk stały się bardzo wysoko.

Jeszcze słowo o użyciu sztucznych nawozów. W r. 1852 wyprodukowała ich Anglia fabrycznie 1,220.000 cetn. W r. 1860 używali już rolnicy Anglii, Francji, Niemiec, przeszło 20 milionów cetnarów sztucznych nawozów, co podniosło produkcję roczną o 60 — 70 milionów cetnarów ziarna. Umożliwiło takie kosztowne użycie nawozów sztucznych tylko połączenie rolnictwa z przemysłem, a w pierwszym rzędzie cukrownictwo, dające znaczne dochody brutto i netto. Największą część przewożonego do Niemiec gnao, saletry chilijskiej etc. idzie do krajów uprawiających buraki cukrowe. W r. 1876 jedna prowincja Saska, centrum cukrownictwa skonsumowała olbrzymią ilość 1,600.000 cetn. sztucznych nawozów.

Księstwo Brunshwickie posiada 31 cukrowni na 183.164 hektarów roli, z których jednak tylko część płaska i lekko pagórkowata, około trzecia część kraju użyta pod buraki. Zajmują one 12.616 hektarów czyli 6.89 proc., wobec 64 proc. zbóż (z tego 9.79 pszennych 9.3 roślin pastewnych a tylko

1·7 proc. ugoru. W tych jednak powiatach, które głównie produkują buraki wypada pod nie 10 — 20 proc. całego obszaru roli. W roku 1877/1878 na jesienny i wiosenny nawóz użyto tutaj, 241.382 cet. sztucznych nawozów; mianowicie: azotowych jak amonijak siarkowy, saletra chilijska, superfosfatów z palonych kości, Mejillones i Bakerguano, azotowo-fosforycznych nawozów jak roztworzone peruwiańskie guano, krew z rzeźalni. roztworzone kości, prażone kości, amerykańska nawozowa mączka mięsna, amoniakowy superfosfat, soli potasowych i innych. Nadto wywozi się z miast ekskrementa ludzkie traktowane mielonym torfem, trocinami lub igłą leśną, nawozi się ziemią buraczaną (z czyszczenia i mycia buraków), około 400.000 cetn. szlamu cukrowego z fabryk (zawiera on 1·2 proc. azotu, 0·2 potasu, 40 — 50 proc. wapna. 1·5 proc. kwasu fosforowego), gips i wapno w wielkich ilościach, krew z rzeźalni (6 proc. azotu, 9 proc. kwasu fosfor.). Nie jest osobiwego jeżeli w brunszwickiem gospodarstwie buraczane wydają na mórg (mniej niż $\frac{1}{2}$ morgi austriackiej) buraków 40 — 50 marek na guano, nadfosfáty, saletrę chilijską. Jak wygląda w takich stosunkach intensywne gospodarstwo, to nam przedstawi przykład podany w znakomitem dziele Buerstenbindera, z którego i powyższe daty odnoszące się do Brunszwiku czerpaliliśmy.

Na przestrzeni 200 hektarów obszaru z którego 26 średnich łąk, było 10 koni, 80 sztuk bydła rogatego, 20 wołów roboczych, 450 owiec opasowych (kupuje się $\frac{3}{4}$ roczne chude z gór w jesieni, wypasa partję do Nowego roku, a drugą do maja) i 20 nierogacizny opasowej, (kupuje się éwiećroczne prosięta a sprzedaje gdy dojdą do 100 kilogr. wagi). Zebrano w r. 1880 i 1879 pszenicy, 1289 (1288) cetn. metr. żyta 56 (82) cetn. m., owsa 347 (657) c. m., jęczmienia 125 (346) c. m., słomy 274 (571) c. m., kartofli 630 (904) c. m. buraków cukrowych 19.480 (15.793) korey, sprzedano wieprzów paśnych 36 (32) c. m., krów i wołów 51 (46) c. m. owiec 185 (117) c. m. masła 33 (35), sera 125 (136) c. m. Ażeby taka produkeya była możebną. nawozi się rolę co 3 — 4 lat silnie nawozem stajennym, zaś dodaje się rocznie (1879. 1880)

przeciętnie 665 cetnarów sztucznych nawozów jak surowe peruwiańskie guano, roztworzone peruw. guano, suferfosfat z Baker-guano, krew, saletra chilijska, kainit i t. d., wartości 14.161 marek na rok. Nadto dokupuje się paszy silnej jak groch, bób, makuchy rzepakowe, palmowe, makowe, z nasienia bawełny, otręby pszeniczne, żytnie, kukurudzy 1197 cetn. metr. rocznie, co reprezentuje wartość 16.711 marek. Wobec takiego oddawania roli jej części składowych wywiezionych ze zbożem, bydłem etc. okazuje się, że ziemia zamiast ubożeć wzbogaca się i tak otrzymała w r. 1880 (1879) o 58 (60) cetn. m. więcej azotu jak z niej wywieziono, 99 (83) kwasu fosforowego więcej. Jedynie potasu wywieziono o 49 (39) cetn. m. więcej niż zwrócono. Tłomaczy się to tem, że próby z solami potasowymi przy uprawie buraków, nie wykazały w brunszwickiem pewnych rezultatów.

VI.

Przechodzimy do ziem polskich. Zaczynamy naturalnie od Królestwa Polskiego, tej części kraju naszego, która po upadku państwa zachowała już to jako Księstwo Warszawskie, już jako Królestwo kongresowe, przez czas dłuższy zupełną lub względną autonomię administracyjno - ekonomiczną i handlowo-polityczną. W tych to czasach położone zostały podwaliny rodzimego przemysłu, którego żadne późniejsze przewroty polityczne i społeczne obalić nie zdołały, a zbieg szczęśliwych warunków doprowadził w ostatnich dwunastu latach do rozkwitu. Tutaj rozwinęło się cukrownictwo ze wszystkich ziem polskich najwcześniej, a chociaż punkt ciężkości tego przemysłu w ziemiach należących do cesarstwa rosyjskiego przesunął się na Wschód, na Ukrainę, Podole i Wołyń, to jednak Królestwo zachowało poważne stanowisko w cesarstwie na polu cukrownictwa. Przemysł cukrowniczy w samym Królestwie walczy dziś o pierwsze miejsce na czele przemysłu rolniczego, z przemysłem gorzelnianym, a w rolnictwie, uprawa buraków stoi na drugim miejscu, zaraz po uprawie zbożowej.

Z kontynentalnego systemu Napoleona I, Księstwo Warszawskie nie mogło korzystać, nie mając podstaw własnego przemysłu. Zaś stosunek wolnego handlu pomiędzy Księstwem a Prusami, w myśl traktatu tylżyckiego i konwencji elbląskiej, sprzyjał na chwilę powiększeniu surowej produkcji na wywóz, obrócił się jednak już z r. 1811 na niekorzyść kraju,

gdyż Prusy zaprowadziły taryfę prohibicyjną, dla wywozu Księstwa Warszawskiego, same zaś zarzucały Księstwo swemi produktami przemysłowemi, a za nimi szła Austria, Saksonia. Na wschód zaś system ministra Kankryna zamknął zupełnie granicę rosyjską cłem iście prohibicyjnym, co niesłychanie opóźniało rozwój przemysłu Księstwa.

Tylko dzięki roztropnej polityce handlowej krajowego rządu, wśród błędów i wahań, wytwarzał się ten system umiarkowanej, oględnej protekcyi, który usuwał dawne zabytki ceł wywozowych, lekkimi cłami okładał przywóz płodów surowych, lub fabrykatów, których produkcya w kraju nie miała, lub nie miała jeszcze racyi bytu, a większe nakładał cła na te towary, które w kraju dały się wytwarzać.

Przedwczesna była jeszcze w r. 1809 polityka cłowa, której bronił w Senacie minister spraw wewnętrznych Łuszczewski, w sprawie taryf cłowych dla rozwoju przemysłu cukrowniczego, choć cła na sukna, których równocześnie bronił, dowodzą, jak weześnie zaczęto chronić przemysł, dziś tak imponującą w Królestwie. W roku 1813 (3 kwietnia) zniesiono taryfę na cukier, którego przywóz stanowił wtedy wartość 2.999.325 złp., a nałożono nań wraz z innemi towarami kolonialnemi tylko akcyzę wynoszącą 15 procent.

Z r. 1815 zaczęła się nowa epoka pracy przemysłowej. W téj krótkiej dziejów porozbiorowych dobie, kiedyśmy to mieli rząd własny, własne prawodawstwo, własne wojsko, własny skarb, własne szkolnictwo, powstały fundamenata wszystkiego tego na polu ekonomicznem, co dziś Królestwu odrębne stanowisko daje wśród ziem polskich. Historia tych usiłowań, system ten polityki autonomicznej zasługuje, żeby go u nas więcej znano, a przekonano by się, że tam grały rolę środki dostępne i dla ciśniejszej autonomii, że nie wszystko zawarte było w polityce ceł ochronnych, czem zwykle wojują nasi pesymiści.

Usiłowania rządu skierowane były głównie na wytworzenie krajowego przemysłu tkackiego i żelaznego. Przemysł rolniczy choć sam w sobie miał naturalne podstawy bytu, nie był

jednak nigdy pominiętym.—Od r. 1882 wstawiany był w budżet fundusz fabryczny na wsparcie dla powstających zakładów, który w pierwszym roku 45.000 rsr., rok później już 90. a od 1826 po 127.000 rubli (850.000 złp.) wynosił, aż po rok 1834. Z tymże rokiem przeszedł ten obowiązek na Bank polski, już w przeznaczeniu swem obejmujący „wspieranie przemysłu i handlu“. Bank mógł sam udzielać pożyczek do wysokości 10.000 rsr.; do wysokości 25.000 rs. decydował dyrektor główny w kom. rząd. przychodów i skarbu, a powyżej 25.000 rs. Rada administracyjna.

Pierwsze cukrownie powstały nie bez pewnej pomocy rządowej; jakeśmy już widzieli pierwsze cukrownie powstały w Królestwie około roku 1826. Cukrownia hrabiego Henryka Łubieńskiego w Guzowie i barona Gallichet w Izdebnie, pierwsza zwłaszcza od roku 1833 była pepinierą tego przemysłu w kraju, później w roku 1839 zajęła naczelne miejsce rafinerya w Hermanowie (Hermann Epstein i Sp.), która i dziś jeszcze należąc do Towarzystwa akcyjnego, jedno z pierwszych miejsc w gubernii warszawskiej zajmuje. W kampanii 1844/45 było już 26 czynnych cukrowni w Królestwie.

Którękolwiek dziś rozwiniętej gałęzi przemysłu w Królestwie się przypatrzymy, wszędzie natrafimy na zasługi, które około jej powstania położył Bank polski. Bez Banku polskiego nie można pomyśleć nawet powstania i rozwoju przemysłowości Królestwa, a ci, którzy na podstawie powierzchownej wiadomości o pojedynczych stratach Banku na prowadzeniu na własną rękę przemysłu i handlu, potępiają ryczałtem bezpośredni, a nawet pośredni udział Banku w przemyśle, powtarzają utarte komunały nie sięgnawszy w rzecz głębiej. Ci też najgorzej przysłużyli się naszemu nowo-powstającemu Bankowi krajowemu dla Galicyi, obcinając mu szereg dróg i sposobów powołania do życia krajowego przemysłu.

Bank polski przejąwszy od rządu z rokiem 1834 obowiązek wspierania krajowego przemysłu, dawał długo-terminowe fabryczne pożyczki do lat 12, zahipotekowane na nieruchomościach wiejskich i miejskich, i maszynach, oraz krótko termi-

nowe do 9 miesięcy na weksle właściciela fabryki i zastaw machin. Sumy pożyczone od roku 1834 do 1870 zakładom przemysłowym wyniosły razem 7,259.975 rubli. Z tej sumy otrzymały cukrownie same 2,745.222 rubli. Bank polski tak pojmował cel obrotów swoich, według art. 17 dekretu królewskiego organizacyjnego: „przedsięwzięcia zmierzające do rozszerzenia handlu, kredytu i przemysłu narodowego“, że je podejmował już to na rachunek władz i prywatnych już to na rachunek własny, zakładając je od fundamentów i prowadząc, już to przyjmując na własność zakłady przemysłowe, których pierwotni właściciele utrzymać się nie mogli i likwidowali.

Działalność Banku polskiego przez zaliczki, pożyczki długo i krótko terminowe, przez prowadzenie przedsiębiorstw na rzecz drugich i na własną rękę była olbrzymiem dobrodziejstwem, jeżeli się zważy, że z sumy 90,906.964 rubli, włożonych w ciągu 50 lat w przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe, największa część wypada na pomoc przemysłowi w latach 1834 — 1859, to jest wtedy, kiedy fabrykom nie nie sprzyjało, kiedy obcych sił nie prawie nie ściągало, a kraj nie dojrzał do tego stopnia, jaki nastąpił z odrodzeniem ekonomicznem po wielkich przewrotach 1864. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę wartość ówczesną pieniędzy.

Pominąć musimy zasługi pojedynczych inicjatorów, teoretyków i gospodarzy, Towarzystwa rolniczego, około wprowadzenia uprawy buraków i cukrownictwa w Królestwie.

W rozwoju cukrownictwa w Królestwie widzimy ciągły postęp, a fluktuacye były spowodowane tylko głównie zmianami systematów podatkowych. W roku 1849 zaprowadzono podatek ryczałtowy po 30 kop. od puda cukru, Normą obliczenia była przypuszczalna ilość przerabianych buraków i przypuszczalna ich wydajność. System ten jak wszędzie tak i tu, mimo całej swej nieracyonalności przyczynił się do wprowadzenia technicznych ulepszeń dla wyzyskania podatku. W roku 1849/50 produkuje Królestwo 54 tysiące cetn. surowca. W roku 1856/57 wznosi się produkcya do 255 tys. a mączki wyprodukowano 226 tysięcy cetn. Cukrowni było dużo a mniejszych.

W roku 1856/57 było ich 52, w roku 1859/60 osiągnęła ich liczba najwyższy stan 55, (w całym Cesarstwie 475). Oprócz przyczyn ogólnie politycznej i ekonomicznej natury, które spowodowały po roku 1860 upadek wielu cukrowni, zaczyna się objawiać dążenie, powszechne w Europie do centralizacji zakładów na wielką fabryczną stopę. Liczba zakładów się zmniejsza, ale produkcja się zwiększa. W roku 1873 spadła liczba cukrowni do 38, w roku 1879 wzrosła do 42, a w roku 1881/82 wynosi 40, (w całym cesarstwie 236). Do tego spadku liczby cukrowni przyczyniło się w roku 1879 zaprowadzenie wyższego podatku dla fabryk o systemie prasowym, a podwyższenie nieznaczne norm obliczania przy systemie dyfuzyjnym. To zmusiło fabryki do zmian na system dyfuzyjny, co wymagało w cesarstwie najmniej $4\frac{1}{2}$ milionów rs. nakładu na zmianę urządzeń. Tymczasem już w rok zmieniono system podatkowy i 12 maja 1881 roku zaprowadzono podwyższony podatek od fabrykatu t. j. od ilości wyprodukowanego cukru. Dodać jednak trzeba, że Królestwo korzysta z opieki celnej, zaprowadzonej głównie dla ochrony ognisk cukrownictwa w kijowskiej i podolskiej gubernii, na Wołyniu oraz w ośmiu lub dziewięciu zachodnio-południowych guberniach cesarstwa.

Produkcja cesarstwa rosyjskiego wraz z Królestwem Polskiem wynosi około 16 mil. pudów, czyli 250,000.000 kilogr. cukru. Z tego wypada 13% na Królestwo (20 pr. na podolską a 31 pr. na kijowską gubernią). Wartość produkcji 40 cukrowni w Królestwie wynosiła w roku 1880 11,136.598 rubli. (Produkcja 466 gorzelni wynosiła w roku 1880 15,446.186 rubli. Nie wiemy ile z tego odpada na akcyzę).

Cukrownie rozsiedliły się głównie na dolnem Powiślu, w Gostyńskim, Kutnowskim, na Kujawach. Na samą gub. warszawską przypada 19 cukrowni; w Kaliskiej było 5, w Lubelskiej 4, w Radomskiej 3, w Piotrkowskiej, Kieleckiej, Płockiej i Łomżyńskiej po 2, a w Suwalskiej nie było żadnego zakładu. Z ogólnej sumy produkcji 11,136.598 rubli wyprodukowała sama gub. warszawska za 8,053.026 rubli, a w roku 1881/82 za 8,915.540 rubli. W tejże gubernii są największe

zakłady produkujące przeciętnie za pół mil. rubli, a n. p. fabryka „Ostrów“ w Kutnowskim, Kronenberga i Sp., wyprodukowała w roku 1881 za 897.680 rubli, fabryka „Lesnów“ tow. akcyjnego w Gostyńskim za 731.691 rubli. W innych guberniach produkcya jednej cukrowni rzadko kiedy przenosi 150.000 rubli. Jaki zaś ciągły wzrost produkeyi w gubernii warszawskiej, tego dowodzi fakt, że w roku 1875 produkcya 20 fabryk w tejże gubernii wynosiła 4,167.086, a w roku 1881 19 fabryk wyprodukowało za 8,915.540 rubli.

Nowe linie kolejowe wywołują nowe projekta i zwłaszcza wzdłuż linii Iwangrodzko-Dąbrowskiej ma powstać dwie lub trzy nowe cukrownie w Kieleckiem i Radomskim. Angielskie Tow. zamysła założyć kilka cukrowni na Kujawach i dolnem Powiślu. Również powstaje jedna czy dwie cukrownie w Lubelskiem. Inne cukrownie powiększają swoje aparaty, zaprowadzają systemy odcukrzania melasy. N. p. system Manoury'ego zaprowadziły świeżo za wzorem cukrowni w Józefowie w gub. warszawskiej i bałackiejskiej na Ukrainie, cukrownie „Żubno“ i „Szreniawa“ w Kieleckiem, których współwłaścicielem jest Krakowski „Galic. bank dla handlu i przemysłu“. Brak kapitału pomiędzy obywatelstwem, a wiecej jeszcze brak przedsiębiorczości opóźnia jeszcze rozwój przemysłu mającego wobec otwartego targu cesarstwa olbrzymie pole rozwoju.

Królestwo uprawia pod buraki cukrowe około 33.000 hektarów, czyli około 57.000 morgów austr., z czego blisko 30 tysięcy morgów odpada na samą gubernią warszawską. Według szacowań Tow. kredyt. ziemskiego morg wydaje przeciętnie od 93 do 97 korey buraków. Według akcyznego obliczenia Królestwo przerobiło w roku 1881 przeszło 11 milionów cetn. buraków. Jestto obliczenie bardzo niskie, wywnioskowane z przeważenia cukru wychodzącego z fabryk, który to system jest obecnie zasadą do obliczania należytości akcyzowej. Przeszły rok 1882 był rokiem urodzaju w Królestwie. Dzienniki donosiły o zbiorach 120 do 200 korey z morgi.

Na jedną cukrownię wypada przeciętnie 1.400 morgów buraków. Zważywszy, że w Królestwie majątki mają przeciętnie

1.133 morgów. z czego odpada na rolę około 44 — 51½ pr. (według szacunków Tow. kredyt. ziemskiego), to przy gospodarstwie 7 — 10 polowem. potrzeba na każdą cukrownię, potrąciwszy 10 — 15% produkcji włościańskiej, 25 — 35 majątków większych posiadłości, czyli że w Królestwie jest obecnie na 7.500 majątków najmniej 1.200 pod wpływem cukrowni. w gospodarstwie buraczanem.

Co znaczy takie dobrodziejstwo, łatwo zrozumieć na kilku przykładach. Według obliczeń Tow. kredyt. ziemsk. daje w Królestwie pszenica 7.7 do 7.9 ziarn w dobrach stowarzyszonych, zaś średnio w Król. za lat 8 (1870 — 1877) 5.4. Pszenicy idzie 83% na zbycie. Żyto daje 6, jęczmień 7. ziemniaki 6.8 ziarn. Gdy średni zbiór buraków jest 100 korey. Dodajemy do tego, że buraki produkowane na obstalunek. mają w cukrowni niezawodnego odbiorcę.

Podajemy tu ściśle rachunek z plantacyi buraków w jednym z dobrych gospodarstw w pow. stopnickim w gub. kieleckiej, produkującym dla cukrowni w Rytwinach. Roli około 400 morgów. plantacya buraków w roku 1882 wynosiła 41 morg. Robotnika sprowadzono z wielkiej części z dalszych stron a nawet z za Wisły, z Galicyi.

	Rubli	kop.
Uprawa 41 morgów à 3 rs.	123	—
Sadzenie i orka	63	19
Pielenie i oborywanie . .	295	38½
Kopanie	294	95
Odstawa furami najętymi .	614	17½
„ fornalkami	262	—
Wódka i strawne fornalom	9	—
Drzewo Bandosom	8	—
Mleko „	10	—

Razem wydatki 1.779 70

Zebrano korey 5.407. (NB. Na 6 morgach wymokło i zebrano z nich razem 100 korey.) Przeciętny zbiór 132 korey z morgi. Po strąceniu kosztów zostaje czystego 3.627 rs. czyli po 88 rs. z morgi. Licząc kosztą jak wyżej, to morg

w roku średniego urodzaju à 100 korey, da 56 rs. czystego. Licząc zaś, że uprawa pod pszenicę kosztuje trzecią część tego co uprawa buraków, to zbierając nawet 10 ziarn, morg da czystego 40 rubli, licząc zaś koszt uprawy tylko $\frac{1}{4}$ część tego co buraków, to będzie 43 rubli czystego z morgi pszenicy przy nadzwyczajnym urodzaju.

Przy przeciętnym urodzaju 7·8 ziarn, po odliczeniu ziarna na siew, morg nie da czystego wyżej 35 rubli. O innych zbożach już nie ma mowy, zwłaszcza, że należy porównywać z jarzynami. Nawet przy dobrym urodzaju ziemniaków, rezultat jest o 30 — 40% niższy ¹⁾.

Cukrownie zwracają 25 do 30% wycieczyn buraczanych. przez co w gospodarstwach buraczanych wielką rolę odgrywają pachty, a 30 mil od Warszawy, bez kolei, daleko od miast, płacą po 25 — 27 rs.

W kraju o znakomitej instytucji kredytu hipotecznego jaką jest Towarz. kred. ziemsk., ale bez instytucji kredytu krótko terminowego, cukrownie zdołały wytworzyć stosunki kredytowe najzdrowsze, a chociaż tego o wszystkich powiedzieć nie można, największa część zaspakaja swym kredytem całą potrzebę kredytową gospodarstw. Cukrownie zwykle dają na obrobienie buraków po 20 rubli, w dwóch ratach (1 kwietnia i 1 czerwca lub pod koniec lata) po 10 rs. bez procentu. Nadto prawie każdy zagospodarowany plantator ma stałą ugodę kredytowo-zaliczkową z cukrownią, która daje 35 — 75% zaliczki na 6 do 8%. W ten sposób właściciel 500 morgów roli ma łatwo 1.200 do 2.000 rs. otwartego kredytu w najcieńszej

¹⁾ Według przestarzałych już nieco dat w rozprawie p. Wrotnowskiego: Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskiem. Biblt. Warszawska 1879. T. IV. p. 419. Koszta uprawy buraków obliczone urzędownie były daleko niższe. Wedle źródeł urzędowych, koszt plantacyi dziesięciny (dziesięcina = 1.0925 hektara, = 1.89810 morga austr.) wynosić miał w Królestwie od 40 do 60 rs., w gubernii Kijowskiej od 70 do 80 rub., w podolskiej od 140 do 160 rub. Z materyałów dostarczonych p. Wrotnowskiemu przez J. Blocha, wypada koszt uprawy i sprzętu z odstawą morgi 300 przetowej folwarku w Dobrzelinie w r. 1875 na 29 rubli 10 kop.

porze. Zaliczkę spłaca się burakami, w razie przewyżki idzie na rachunek drugiego roku. Fabryki czynią też zaliczenia za zabezpieczeniem hipotecznem, często w sumach znacznych po kilka, kilkanaście a nawet po 30.000 rubli, wypożyczanych na 6%, zwracanych w ciągu kilku lat przez odpowiednie co rok potrącenia z ceny za dostawione buraki ¹⁾).

W wielu cukrowniach zwłaszcza w Warszawskim, gdzie akcyjne cukrownie mają własne plantacje, plantatorowie otrzymujący obstalunek, otrzymują nadto 10 garney nasienia na mórg ²⁾). Tak się przedstawia wpływ cukrowni na rolnictwo. Oczywiście, że i tu jak wszędzie są eksploatacyje producentów na rzecz fabrykantów, akcyjnych spółek, oczywiście, że i tu są „rejonny fabryczne“ mające swych białych murzynów, z różnych stron słyhać skargi na „pomostowe wagi“, na kaprysy przy odbiorze buraków. Winą brak solidarności obywateli, brak energii i odwagi przedsiębiorczej. Ogólny jednak stan należy uważać za pomyślny, wpływ cukrownictwa za istne zbawienie. Mnóstwo gospodarstw dawno musiałoby zmarnieć, gdyby nie uprawa buraków, a pod jej wpływem nie mało podniosła się wartość ziemi, renta i czynsz dzierżawny.

Niezmienne ciekawe stosunki przedstawia Podole i Ukraina, gdzie cukrownictwo wywołało wielką rewolucyję ekonomiczną.

¹⁾ Zaliczenia hipoteczne na buraki, podane przez Wrotnowskiego wynosiły w dniu 31 lipca 1878 w Warsz. tow. fabryk cukru rub. 262.076; w fabryce Józefów rub. 117.684, w fabryce Dobrzelin rub. 54.673. W latach późniejszych sumy te znacznie wzrosły.

Jedna z fabryk w Płockiem „Krasiniec“ zaprowadziła na rok 1882/83 innowacyję taką, że w celu dostarczenia plantatorom kapitału obrotowego podczas lata, fabryka postanowiła w razie żądania spłacać producentom z góry należność za odstawę jesienną w ratach miesięcznych, po oszacowaniu przybliżonej ilości buraków na gruncie.

²⁾ Koszt zakupu nasienia przez fabryki dla rozdania bezpłatnego plantatorom, stanowi bardzo poważną kwotę wydatków. Przenosi on zwykle 5.000 rubli na fabrykę. Według: *Sprawozdania Warszawskiego Towar. fabr. cukru za rok 1877/8* wydały na nasienie buraków fabryki: Walentyków i Tomaszów 5.044 rubli, Ostrowy 6.966 rubli.

VII.

Niedawne to dopiero czasy, odkąd te ziemie niegdyś Rzeczypospolitej. kędy przechodziły wszystkie dziejowe burze, zaczęły przybierać odmienną postać w wyobrażeniu naszym, od tej którąśmy widzieli w powieściach, skazkach, dumkach poetów naszych kresowych. Wyobrażaliśmy sobie tylko smutny choć bujny step, przerywany kurhanami, gdzie „przechadzał się gniew boży.“ Potem słyszeliśmy o fabrykach, cukrowniach. dziesiątkach tysięcy dziesiątyn buraków i setkach tysięcy pudów cukru. o koloniach fabrycznych magnackich rodzin, zamieszkałych w Galicyi, Sanguszków, Potockich. W ostatnich kilkunastu latach coraz częściej zaczęły nas dochodzić luźne wieści o nowych fabrykach, kolejach, o trójpółowce na wymareiu, o setkach cukrowni, o koloniach cukrowniczych, o kolosalnych przestrzeniach plantacyj buraków, o zaprowadzeniu racjonalnego gospodarstwa, wielkich postępach w metodzie kultury, użyciu narzędzi rolniczych, pługów parowych itd. Słowem uczuliśmy, że tam zaszło coś, co wygląda na rewolucję. Rzeczywiście po roku 1864 zaszła na Podolu i Ukrainie istna rewolucya ekonomiczna, którą sprowadziło — cukrownictwo i buraki.

Widzieliśmy już poprzednio, że na niespełna 16 milionów pudów cukru (pud = 16·88 klgr.), które cesarstwo rosyjskie produkuje, wypada 13 proc. na Królestwo Polskie, 20 pr. na Podole, 21 pr. na gubernię kijowską, słowem 64 pr. razem co jest najwymowniejszym dowodem, jakie ma znaczenie dla

nas ten przemysł. W przemyśle cukrowniczym Rosyi, pas środkowy gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej stanowi centralne ognisko cukrownictwa. Na 236 fabryk (1881 — 2) wypada na ten pas od 127 — 137 cukrowni w ruchu, a było tu w roku 1873 — 4 na Podolu 77, w Kijowskiem 88, na Wołyniu 11, razem 196. Zmniejszenie liczby cukrowni nie dowodzi upadku gdyż nastąpiła tu centralizacya, powiększenie zakładów i ich produkeyi. Produkeya cukru tych trzech gubernij warta od 52 do 56 milionów rubli. (Królestwo 12 mil. rubli). Na 222.053 desiatyn (1 desiat. = 1.0925 hekt. = 1.898 morga aust. = 4.278 m. prus.) przypada na Królestwo 30.000 desiat. (56.000 mor.) na Podole, Ukrainę i Wołyń zaś 132.000, na resztę Rosyi, guber. charkowską, czernichowską, kurską, woroneską, tambowską, tulską, permską, poławską, orłowską, samarską i Bessarabię z 69 cukrowniami, około 60.000 desiat. Odpowiednio do tych obszarów plantacyi z 22 milionów berkowców buraków (berkowiec = 10 pudom = 163.8 kilgr.) przypada na trzy gubernie 13,797.188 czyli prawie połowa. Nie dość na tem. Tutaj są największe zakłady fabryczne. Porównując Królestwo, pas podolsko-ukraiński, i pas wschodni prawie lub czysto-rosyjski przekonamy się, że cukrownictwo w Królestwie przedstawia się jako drobny, we wschodnich guberniach jako średni, a na Podolu i Ukrainie jako wielki przemysł. W królestwie przypada na jedną cukrownię przeciętnie 752.3 desiatyn plantacyi buraków (1421 morg. austr.) i 68.809 berkow. buraków (10.915.867 kilgr.), w guberniach rosyjskich 867 desiatyn plantacyi i 91.025 buraków, zaś na Podolu i Ukrainie wypada na 1 cukrownię 1.040 desiatyn i 108.623 berkowców buraków.

Taki potężny wzrost przemysłu cukrowniczego jest owocem 30 lat ostatnich, zwłaszcza zaś od r. 1863. Ale rzućmy okiem na dzieje przemysłu cukrowniczego w Rosyi.

Pierwszą cukrownię około roku 1803 zakłada generał Blankennagel w Tulskiej gubernii, na którą mu rząd dał subwencyę w sumie 50.000 rubli. Rząd nie szczędzi odtąd zachęty, pomocy i opieki. Około roku 1809 z inicjatywy Malcowa i innych właścicieli dóbr, zwłaszcza hr. A. Bobryń-

skiego, którego można nazwać ojcem rosyjskiego cukrownictwa, powstał szereg cukrowni i rafineryj, a niektóre z nich dotąd istnieją i zajmują naczelne miejsce. Dzięki żadnemu lub niskiemu podatkowi i ochronie celnej, było już w roku 1849 (według Tęgoborskiego) 346 fabryk, podczas gdy równocześnie w Austrii tylko 90, w Niemieckim związku cłowym 148 cukrowni było. Były to przeważnie rolnicze, drobne cukrownie. Uwłaszczenie włościan w roku 1860 wywołało ogromne przesilenie. Mnóstwo cukrowni upadło, zostały te, które zamienione zostały na fabryki parowe. Rok 1863 zrobił spóśtoszenia w handlu i przemyśle Podola, Ukrainy, Wołynia, ale odtąd też zaczyna się dla tych ziem nowa era.... W roku 1866 powstają pierwsze akeyjne fabryki, w których przeważnie Polacy i żydzi biorą udział. Przechodziło jeszcze cukrownictwo rosyjskie przesilenie w roku 1867 i kilka dotkliwie uczutych zmian systemu podatkowego, w roku 1872 nienaturalna grynderka cukrowniana skończyła się jak wszędzie w tej epoce gorączkowego życia ekonomicznego, dość ciężkim krachem, ale odtąd rozwija się ciągle. Przy końcu rozdziału, podajemy tablicę stanu produkeyi cukrowniczej w cesarstwie. Wracamy do Podola i Ukrainy. Przypatrzymy się tej rewolucyi ekonomicznej jaką wywołało cukrownictwo w kraju, który przeszedł rok 1860 i 1863.

Pan Franciszek Gawroński w świeżo uwieńczonem przez Towarzystwo gospodarcze w Wielkiem księstwie Poznańskiem „Podręczniku praktycznym o plantacyi buraków cukrowych“ (Poznań 1882), mówi że wprowadzenie przemysłu cukrowniczego „zdziałało więcej w ciągu lat 25, jak rządy i państwa w ciągu stuleci“. Dziś jasnem już się stało, że „burak obudził ze snu i wzbogacił Ukrainę“. On wciągnął w produkeyę rolniczą miliony kapitału i utworzył olbrzymie kapitały; w rolnictwie na miejscu tróćpolówek bez separatu, zaprowadził szeście i dziewięćć polowe, regularne płodozmiany. Tam gdzie dla braku komunikacyi pszenica wartała tyle, co zboża jare u nas i mniej, burak zastąpił pszenicę, a niezadługo gdy komunikacye w wielu razach stworzone dla cukrownictwa, ułatwiły zbyt pszenicy i podniosły jej cenę do stopy handlu

światowego, stał się burak obok pszenicy drugim czynnikiem dobrobytu. Gdy pud jarzyny kosztuje 50 — 90 kop., to 10 pudów buraków kosztuje 1 rubel 20 kop. do 1-50 kop. a nawet więcej, a plon buraków 75 do 100 berkowców dziesięcio-pudowych daje jedna desiatyna.

Oto co p. Joachim Jarochoński mówi o tej rewolucji buraczanej: (Odczyt na zebraniu Tow. roln. Pozn. Szamotulskiego 1880) „Ukraina dotknięta wypadkami r. 1883, obciążona niezmierną kontrybucją rządową, zdeorganizowana pod względem stosunków włościańskich, bez komunikacji kolejowych i wodnych, bez targów zbożowych, zredukowana wyłącznie na lądową dostawę produktów swoich do przeszło 60 mil odległej Odessy, mimo niezwyklej urodzajności gleby, zaczęła w coraz większe popadać ubóstwo. Ziemia obciążona podatkami, wobec niesłychanego upadku cen zboża zaczęła się usuwać z rąk dotychczasowych właścicieli, przenosząc się za bezcen w długoletnie dzierżawy żydów“.

„W opłakanej tej dla Ukrainy porze, powstaje myśl wiązania się w towarzystwa akcyjne i budowania cukrowni. Pierwszy impuls ku temu dają trzej bracia hr. Braniecy, hr. Alfred i Adam Potoccy, ks. Roman Sanguszko; kapitały warszawskich przemysłowców przychodzą im w pomoc; obok zrestaurowanych dawniejszych, powstają fabryki nowe, rezultaty okazują się świetnymi, we wszystkich zakątkach Ukrainy nowe zawiązują się stowarzyszenia. Plantatorowie buraków, przy znacznych na nie zaliczkach, kompletują inwentarze, narzędzia rolnicze, zaczynają troskliwie uprawiać ziemię, bogatym plonem nagradzani za trudy około niej podjęte. Równocześnie z cukrowniami powstają kopalnie kamienia wapiennego, cegielnie, kościopalnie, lejarnie, fabryki narzędzi rolniczych i machin fabrycznych. Młodzież polska systematycznie usuwana od służby rządowej, wywłaszczana z ubogiego mienia ukazem 10 grudnia, całemi masami garnie się do zajęć, jakie im szerzący się przemysł przedstawia, zamiłowanie pracy, pracy dobrze wynagradzanej się wzmaga. W krótkim czasie jedna kijowska gubernia liczy 80 fabryk z plantacją 300.000 morgów (prusk.)

z przeciętną produkcją 30 mil. cetn. buraków i 3 mil. cetn. cukru o 40 milionach rubli wartości. Kilkanaście lat wystarczyło, aby uboga, bankructwem zagrożona Ukraina odrodziła się pod względem rolnictwa, przemysłu i dobrobytu“.

Do tego wymownego obrazka p. Jarochowskiego niewiele mamy do dodania. Do ognisk cukrownictwa należy Smiła hr. Bobryńskiego, który ma kilka mil geogr. ziemi, plantuje buraki na wielką skalę. Już przed 10 laty przerabiał jego cukrownie w Smile, Gruszkówce, Bałakleji, Jabłonówce, Kapitanówce przeszło 2,000.000 cetnarów buraków, a rafinerya w Smile produkowała 120.000 rafinady. Pepiniery cukrownicze ks. Romana Sanguszki były Szepetówka, Klembówka, Kremenczuki koło Antonin. Dziś jest dużo obywatelskich spółek. Wyrobiło się jednak wielu „królów“ cukrowych spekulantów na wielką skalę, którzy jak n. p. bracia Tereszczenki (ojciec był chłopem od Bobryńskiego ze Smiły) — mają dziś z pięćdziesiąt wsi i wiele milionów i mnóstwo cukrowni. — Dawniej sprowadzano Francuzów, do zakładania i prowadzenia cukrowni, dziś głównie Czechów i Niemców, chociaż i wielu Polaków zaszczytne zdobyło sobie imię już to jako organizatorów, czy technologów chemicznych, czy nawet wynalazców nowych metod i ulepszeń.

Znaczne zyski z wprowadzenia uprawy buraków w system gospodarstwa, oraz znaczne zaliczki na buraki, które stały się głównym kapitałem obrotowym gospodarstw, podniosły niezmiernie ogólną kulturę rolniczą, rentę i czynsz dzierżawny. Tak n. p. czytaliśmy niedawno z Kaniowskiego, Bogusławskiego, że tam większe majątki, mogące szóstą część obsiać burakami oddają się w dzierżawę po 15 do 18 rub. za desiatynę (= 1·89 morga austr.); zaś najm. roczny za desiatynę buraczanej ziemi w pobliżu cukrowni płaci się 30 — 40 rubli rocznie. Desiatyna daje 75 — 100 berkowców, a berkowiec płacą po 1 rs. 60 kop. Plantatorzy zaczynają żądać już po 2 ruble do 2 r. 50 kop. za berkowiec. W roku 1882, według danych Tow. rol. Kijowskiego, zebranych przez p. St. Skrzyńskiego (gaz. roln. Warsz.

1883) dziesięcina wydała w gubernii Podolskiej i Wołyńskiej po 131, w Kijowskiej 113 berkowców.

Fabryki płacą po 80 — 90 rubli zaliczki na desiatynę, a niedługo dawać będą po 100 rubli (w trzech ratach).

Uprawia się buraki w trzypolówce, czteropolówce, dziewięciopolówce regularnej, nawet w dwupolówce regularnej (mieszanina i buraki). Rzeczywiście że obok racjonalnego i sumiennego gospodarstwa panuje tu i czysty rabunek ziemi zwłaszcza przez fabryki akcyjne, dzierżawiące folwarki dla własnej produkcji buraków. Te poświęcają nawet oziminę, ssią ziemię bez miłosierdzia i wyssaną porzucają; Niemcy i Francuzi przybłędzi robią miliony. Tak n. p. bracia Tereszezeńko na Wołyniu zakupują i dzierżawią olbrzymie obszary ziemi, plantują niezmierne obszary, inne uprawy za nie mają, nie nawożą, płacą szalenie robotnika. rozpajają, bawią i demoralizują, a obcych plantatorów niedopuszczają lub zupełnie wyzyskują.

Ale największym wrogiem cukrowni w zachodnio-południowych guberniach cesarstwa, jest brak opału. Brak węgla spowodował straszne spustoszenia lasów podczas gdy o jakimś racjonalnem gospodarstwie lasowem jeszcze prawie mowy nie ma. W wielu okolicach po wyeksplataowaniu okolicznych lasów, cukrownie musiały zagać, a bardzo wiele innych ten sam los czeka. Rozszerzenie sieci kolei, zaczyna uprzystępniać z jednej strony węgiel kaukaski lub angielski, z drugiej pruski i austriacki. Niektóre cukrownie, mianowicie Olchowiecka w kijowskiej gubernii opala miejscowym lignitem. Kwestya opału odgrywa decydującą rolę w przyszłości cukrownictwa w guberniach południowo-zachodnich cesarstwa.

Mając do walezenia z brakiem opału i drożyzną robotnika, rozwija się przemysł cukrowniczy ogromnie. Wzrost konsumpcyi rosyjskiej, popyt olbrzymiego targu cesarstwa, na zaspokojenie którego, cała Rosya dotąd zaledwie tyle, a nawet mniej produkuje ile Niemcy same eksportują, obok tego ochrona celna i dewalwacya rubla, to są czynniki, które zapewniają cukrownictwu olbrzymią przyszłość, zwłaszcza jeśli rozwój środków komunikacyjnych rozwiąże kwestyę opału, a zaprowadzenie

maszyn rolniczych, pługów parowych, etc. zneutralizuje brak i drożyznę robotnika.

Niedziw, że plantacya buraków rozszerza się; na rok 1883 rozszerzono ją jak donoszą o 25%. Mają powstać nowe fabryki, stare znacznie powiększają się a dawno zarzucone zostają napowrót otwarte. To wszystko nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb cesarstwa i ceny cukru ciągle są olbrzymie, a przez spekulacyę monopolistów, „królów“ handlu cukrowego, wielkich rafinerów i kupców zostają wyśrubowane jeszcze wyżej, przyczem z tej nadwyżki nie korzysta rolnictwo, lecz kilku „królów“ spekulacyi w Peterburgu, Kijowie, Moskwie, Odesie, jednostki, które w ten sposób doszły w niewielu latach do kolosalnych fortun.

Dywidendy dają cukrownie bardzo znaczne; w ostatnich latach od 15 do 35% i wyżej. Że zaś akcyonaryuszami są przeważnie Polacy i żydzi, więc zazdrosne żywioły rozsiewały podczas tegorocznych kontraktów kijowskich pogłoskę, jakoby osobom, które nie mają prawa nabywania ziemi, Polakom miało być odjęte prawo bycia współwłaścicielami fabryk i posiadaczami akcyj towarzystw cukrowniczych w zachodnim kraju. Dotąd pogłoska nie sprawdziła się, i miejmy otuchę, że taki cios na nas nie spadnie. Byłby to cios dla całego cukrownictwa, gdyż Polacy i żydzi są głównymi współwłaścicielami akcyj. Kijów jest prawdziwą stolicą tego przemysłu.

Rząd rosyjski czyni zresztą wszystko, żeby rozwinąć cukrownictwo w innych guberniach czysto rosyjskich, a jak to już na wstępie mówiliśmy, powstały już cukrownie nawet na lewym brzegu Wołgi. Te oazy cukrownicze, są rzeczywiście pepinierami kultury ekonomicznej i postępu krajowego gospodarstwa. Urzędownie nazwano cukrownie „kolonizatorami (rozsadnikami) roznoszącymi w Rosyi światło pod względem technicznym i handlowem“.

Obok cukrowni wielką rolę odgrywają rafinerye. Tak np. Koenig w Petersburgu przerabia 1,000.000 pudów, Brodzki w Odessie milion dwakroć, hr. Bobrynski w Smile i kijowska rafinerya po milionie, Charitonenko w Sumach Borysowski

w Moskwie, Tereszczeńko, w Tule i w gub. Czernichowskięj przerabiali po 600.000 pudów. — Eksport cukru na wschód, w kraje zakaukaskie, do Persyi, do Władywostoku, robi ogromne postępy.

Przechodzimy do Księstwa Poznańskiego.

Statystyka cukrownictwa w Rosyi w Kampanii 1881/82.

Gubernie	Liczba fabryk	Przerobiono buraków		P r o d u k c y a	
		Berkowców a 10 Pud.	Ctr. metr.	R a z e m Pudów	Ctr. metr.
Kaliska	5	169.253·9	277.255	205.276	33.626
Kielecka	2	157.589·6	258.148	118.787	19.459
Łomżyńska . . .	2	61.576·2	100.867	52.307	8.568
Lubelska	4	143.852·6	235.645	103.504	26.955
Piotrkowska . .	2	84.689·5	138.731	53.872	8.825
Płocka	2	104.222·8	170.728	121.649	19.927
Radomska	3	210.947	345.552	148.382	24.306
Siedlecka	1	39.972·5	65.478	30.362	4.974
Warszawska . . .	19	1.630.701·2	2.671.266	1,348.631	220.919
Kijowska	69	6.655.815	10.902.890	5,097.475	835.017
Podolska	51	4.937.208	8,087.640	3,325.148	544.692
Wołyńska	13	1.320.699·1	2.173.437	1,125.051	184.131
Besarabska . . .	1	57.998·6	95.008	39.776	6.516
Charkowska . . .	22	2,571.408	4,212.223	1,946.900	318.922
Jekaterinosła.	1	59.177	96.938	17.820	2.919
Kurska	12	1,363.612	2,233.733	967.797	158.863
Orłowska	1	31.129·2	59.992	12.856	2.105
Penzeńska	2	69.633·2	104.066	36.249	5.938
Połtawska	2	150.309	246.221	120.790	19.787
Samarska	1	10.246	16.784	724	119
Tambowska . . .	5	266.411	436.408	153.006	25.064
Tschernigow.	13	664.614·7	1,088.706	402.271	65.896
Tulska	3	262.322	429.710	103.406	16.939
Woroneżska . . .	6	375.476·9	616.431	254.214	41.643
Suma	242	21397873·9	35,066.857	15.787.253	2,586.110

VIII.

Widzieliśmy jak olbrzymio rozwinęło się cukrownictwo w Niemczech. Kiedy jednak w państwie pruskiem rozwój fabrykacyi cukru na wielką skalę datuje mniej więcej od lat 30, a zwłaszcza od ostatnich piętnastu, kiedy jak to widzieliśmy w prowincyi saskiej, w marchii brandenburkiej a nawet na Szląsku pruskim nastąpiło miejscami aż wysilenie ziemi, niejako „wygospodarowanie“ pod względem uprawy buraków, to polskie dzielnice państwa pruskiego, W. Księstwo Poznańskie i Prusy zachodnie występują na arenę dopiero od kilku lat a już zwracają na siebie powszechną uwagę wskutek nagłych a olbrzymich postępów, które w nich robi młody przemysł cukrowniczy.

W przeciągu ostatnich sześciu a raczej trzech lub czterech lat powstało wzdłuż granicy Królestwa polskiego, od Chełmna i Torunia po granicę Szląska dwadzieścia kilka fabryk na 360 w całych Niemczech, które jednak produkują już blisko dziesiątą część niemieckiego cukru. Brak dostatecznych kolei, brak potrzebnych kapitałów i ducha przedsiębiorczości długo wstrzymał te ziemie od przemysłu, który w innych niemieckich dzielnicach tak znakomicie wpłynął na podniesienie gospodarstwa krajowego. Wybudowanie kolei górno-Szląskiej, a nad wszystko sieci kolei drugorzędnych przerzynających zwłaszcza Kujawy Poznańskie w różnych kierunkach, zmieniły znacznie stosunki. Ulepszenia komunikacyjne wywołały fabryki i na odwrót fa-

bryki, cukrownie wpłynęły na ulepszenie dróg, na powstawanie licznych linii wązkotorowych kolei żelaznych, które w długości kilkuset kilometrów przeżynają dzisiaj te okolice. Pogłębienie kanału Montwy, otworzyło komunikację z Gopła parowcami i berlinkami do Gdańska, Szczecinu i Berlina; dowozi się tedy surowe produkta i węgiel, wywozi mączkę cukrową, zboże i inne produkta.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem zaprowadzonym zostało cukrownictwo i uprawa buraków dopiero przed pięciu czy sześciu laty, robi tam jednak takie postępy, rozwija się tak pomyślnie, że dziś już mówić można, zwłaszcza w niektórych powiatach, o istnej rewolucyi w rolnictwie. W roku 1875 powstała pierwsza cukrownia w Janikowie na Kujawach. powodzenie jej w lot pobudziło trzy nowe do życia. W roku 1880 było już 5 w ruchu, 4 w budowie, kilka w projekcie. W roku 1878 zebrano w Poznańskiem 253.868 etn. buraków. W listopadzie ubiegłego roku 1882, na 352 cukrowni w ruchu w Związku Niemieckim było w Poznańskiem już 11 cukrowni w ruchu, które oclily w jednym miesiącu 772.378 podwójnych centnarów buraków, a w obecnej kampanii 1882/83 przerobiono już przeszło 7,000.000 cetnarów metrycznych buraków. Według Buczyńskiego (Nasza własność ziem. Bibl. Warsz. 1882) produkcyja cukrownicza Księstwa wynosiła 5 milionów marek. jest to jednak data bardzo przestarzała. i odnosić się musi co najmniej o trzy lata wstecz. Na Kujawach już w roku 1880 było przeszło 20.000 mórg magd. pod burakami. Na sam powiat inowrocławski wypada pięć cukrowni, powstały zaś lub powstają po całym Księstwie w Kościanie, Środzie, Wschowie, Nakle, Montwach, w Komorzu nad Wisłą, w Wrześni, Gnieźnie. Zdunach, Wierchosławicach, Opalenicy, w Niezamysłowicach. Wilatowie. W roku 1883/84 będzie w Poznańskiem jakich 17 do 18 cukrowni w ruchu. Projekta wyrastają co raz to nowe. Skonstatowano, że buraczany grunt, (przeważnie ciepły rędziny z przepuszczalnym marglem gliniastym w spodzie), prócz szarego, brunatnego i wysoko położonego czarno-ziemiu w powiecie inowrocławskim, znajduje się w krobskim

i kościańskim, w części wschowskiego, wyrzyskiego, szamotulskiego, bukowskiego, szubińskiego (okolica żnińsko-keyńska), stare łoże jeziora, nad którem leży Międzyrzecz, okolica Brojca. Nadto zdaje się być ziemia buraczana w części powiatu obornickiego, w ziemiach lepszych wrzesińskiego, pleszewskiego, śremskiego i środzkiego, w częściach krotoszyńskiego, wągrowieckiego i gnieźnieńskiego, choćby potrzeba je wpierw wydrenować. Jeśli zobaczymy jaki postęp zrobiło cukrownictwo w ciągu pięciu lat w Wielkopolsce i Prusach zachodnich jaki ruch powstał wśród obywatelstwa, łączenie się do zakładania fabryk, to musimy przypuścić, że jest to dopiero zawiązek, a cukrownictwu Wielkopolski można już wróżyć wielką przyszłość.

Podajemy tutaj według urzędowych zestawień cyfry odnoszące się do fabrykacyi cukru w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich, i to w 21 dotąd pracujących cukrowniach.

Cukrownie.		Pracuje od roku	Wyrabia cietarów buraków.	Przerabiać bę- dzie w kampa- nii 1882—1883 mniej więcej	Data netto dwi- dendy po odrzuce- niu wszystkich kosztów.
A. Wielkie Księstwo Poznańskie.					
1.	Cukrownia w Janikowie (Zajezerze-Am See)	1875	753.000	1,129.614	{ 1879 80: 90 pre. 1880 81: 45 " " 1881 82: 50 " "
2.	Cukrownia w Gnieźnie (Grabski, Jeschek i Sp.)	Paźdz. 1882	—	400.000	{ — — 4 1/9 pre. 1880 81: 0 pre. 1881 82: 7 " "
3.	Cukrownia w Kościanie	1882	—	400.000	
4.	Cukrownia w Kruświcy	1881	300.000	1,000.000	
5.	Cukrownia w Nakle	1881	180.000	700.000	
6.	Cukrownia w Pakości	1880	608.000	750.000	{ 1881 1880 81: 0 pre. 1881 82: 7 " "
7.	Cukrownia w Środzie (Auerbach, Rath i Reimann)	1881	240.000	240.000	
8.	Cukrownia w Szymborzu (Lingner i Sp.)	1880 82	493.935	600.000	
9.	Cukrownia w Wierchaławicach	1880 81	500.000	750.000	
10.	Cukrownia w Zdunach	Paźdz. 1882	—	420.000	{ 1881 82: 17 pre. — — —
11.	Cukrownia w Starem Polskiem	1881	278.000	278.000	
12.	Cukrownia w Tetzewie	1879	446.430	446.430	
13.	Cukrownia w Lisewie	1870 71	369.515	369.515	
14.	Cukrownia w Malborgu	1881	320.000	400.000	{ 1881 82: 5 pre. 1879 80: 15 " " 1880 81: 12 " " 1881 82: 50 " " 1879 80: 10 " " 1880 81: 6 " " 1881 82: 6 " " 1881 82: 5 " "
15.	Cukrownia w Gniewie	1882	—	180.000	
16.	Cukrownia w Nowym Stawie	1878	492.453	600.000	
17.	Cukrownia w Pielinie	1879	378.850	600.000	
18.	Cukrownia w Pruszu	1881 82	412.000	412.000	{ 1880 81: 6 " " 1881 82: 10 " " 1879 80: 8 " " 1880 81: 5 " " 1881 82: 7 " " 1181 82: 7 " "
19.	" w Sobkowicach	1882 83	—	400.000	
20.	" w Tychowie	1881 82	326.000	450.000	
21.	" w Chelmży	1882	—	1,200.000	
				6,098.183	—
				11,348.945	—
B. Prusy Zachodnie.					

Ziemia w Wielkopolsce, i w Prusach Zachodnich zdaje się być bardzo stósowną pod buraki, a dotychczasowe doświadczenia udowodniły większą jej wydajność niż na Szląsku i w zmęczonej Saksonii, a toż samo ma się z cukrodajnością. Tak n. p. w powiatach toruńskim i chełmińskim sprzęt z morgi wynosił 180 do 200 cetnarów, a w niektórych wypadkach dochodził nawet do 300 cetnarów z morgi, i to z 10 do 15% cukru, tak że z 9 do 10 cetn. buraków wyrabiano 1 cetn. cukru ¹⁾. Wprowadzenie cukrownictwa zawdzięcza Wielkopolska usiłowaniu pojedynczych obywateli, którzy zrozumieli korzyści cukrownictwa w dzisiejszym stanie rolnictwa, a do tych należał przedewszystkiem śp. generał Chłapowski, nestor rolnictwa w Księstwie. Przyczyniły się do rozwoju wieści o kłeskach zrządzonych nematodą i wyburaczeniem w plantacyach cukrowniczych w Saksonii. Zdaje się jednak, że główny wpływ wywarł żywy przykład, powodzenie cukrowni „Kujawy“ w Za-jezierzu. Brakowało pierwwej kolei, kapitałów płynnych, zwłaszcza jednak przedsiębiorczości. P. Seer z Nieszczewicz (w Zbiorze rozpr. o cukr. wyd. staraniem Tow. roln. pow. inowrocławskiego 1882) mówi, że kiedy około 1876/7 zbierał podpisy na cukrownię, bogaci ludzie mówili mu: przypatrzmy się, za parę lat, jak interes pójdzie, jak pójdzie dobrze, to weźmiemy wtedy udział. Obeszło się bez nich; „Kujawy“ stanęły. Dziś te same osoby chętnie kupiłyby akcye, gdyby były na sprzedaż. Otóż trudno o korzystniejszą lokacyę kapitału. Cukrownia w Przyjezierzu, „Kujawy“, pepiniera cukrownictwa Wielkopolski, dała w pierwszym roku mały czysty dochód, w drugim

¹⁾ W przecięciu z ostatnich 10 lat potrzeba było na wyprodukowanie 100 kilogramów cukru tyle kilogramów buraków, a cyfra w nawiasie oznacza potrzebę buraków na wyprodukowanie 100 kilogramów cukru w Kampanii 1880/81:

W P o z n a ń s k i e m 1092 (1168), Turyngia 1119 (1027), Nassau 1122 (1276), Meklemburg 1136 (1036), Brunzwik 1144 (1163), Prusy Zachodnie 1151 (1184), Saksonia 1159 (1106), Hanower 1155 (1176), Nadreńskie 1159 (1230), Szląsk 1161 (1146), Pomorze 1165 (1161), Brandeburgia 1165 (1106), Anhalt 1185 (1174), Baden 1264 (1329), Wirtembergia 1263 (1378), Westfalia 1372 (1318).

roku dała 20% dywidendy, przy znacznych odpisach i silnem udotowaniu funduszu rezerwowego; w trzecim roku mogła dać tyleż, ale dała tylko 10%, gdyż 15% kapitału akcyjnego przyniosła na fundusz rezerwowy: w czwartym roku dała 45% dywidendy, a 20% przekazano do funduszu rezerwowego. Według L. Żychlińskiego (stosunki ekonomiczne i społeczne w W. Ks. Pozn. Bibl. Warsz. T. I. 1881) przerobiła w roku 1879/80 514.000 etn. buraków i przyniosła czystego dochodu 250.000 talarów, czyli 750.000 marek. Czyni to 125% kapitału, z czego 90% rozdzielono jako dywidendę. W roku 1880/81 dała 45%, w roku 1881/82 dała 50% dywidendy ¹⁾. Nie dziwnego, że takie rezultaty zapaliły do zakładania cukrowni, i gdy „Kujawy“ kilka lat były jedyną cukrownią w Księstwie, potem zaczęły ciągle nowe powstawać. Jaki wzrost produkeyi, dowodzi n. p. ostatnia wiadomość o cukrowni w Nakle, która w obecnej kampanii przerabia cztery razy więcej buraków niż w ubiegłej roku zeszłego to jest przeszło milion cetn. metr.; produkt wysyła do Anglii.

Tak samo jak z kapitałem, chowano się pierwotnie z podpisaniem zobowiązania się do uprawy; ci co na usilne prośby podpisali 5 do 10 morgów buraków uprawiają dziś 10 razy tyle. Najmniej $\frac{1}{10}$ gruntu uprawia się, a wchodzi coraz więcej sześciopolówka, a nawet $\frac{1}{4}$ roli pod buraki. Gdy z początku w cukrowni „Kujawy“ przerabiano 2.600 etn., w roku 1880 przerabiano 4.300 dziennie. Trzydzieści majątków zaopatruje cukrownię. Sprowadza się dużo koleją, a jaką to stanowi cyfrę dość powiedzieć, że „Kujawy“ ponoszą samych kosztów traktu kolejowego na 50 — 60.000 mrk.

Oczywiście, że więcej przedsiębiorczy Niemcy idą przodem, co raz liczniejszy jest jednak udział Polaków. Do cukro-

¹⁾ Cukrownia kujawska ma, jak się „Pos. Zig.“ dowiaduje, podwyższyć kapitał zakładowy o 600.000 marek. W tym celu ma być wydany 600 akcji po 1.000 marek, których nabycie jednakże wyłącznie pozostawione akcyonariuszom pierwotnym. Przypadającymi dywidendami można płać nowe akcje jako też nabywać akcje kontraktami na późniejszą dostawę buraków.

wni w Kruszwicy, Montwach, Kościanie, Srodzie, należą polscy ziemianie jako akcyonariusze; toż samo miało być w przeważnym stosunku w Wrześni. To daty z roku 1880/81. W nowych cukrowniach udział Polaków musi być znacznie większy. Cukrownie są prawie wyłącznie własnością spółek i towarzystw akcyjnych, w których ziemianie są akcyonaryuszami (n. p. na każde 20 morgów plantacyi jedna akcyja). Rolnikom miejscowym przychodzą w pomoc banki hipoteczne, dając pożyczki amortyzujące się w pewnym przeciągu lat, do $\frac{2}{3}$ wartości na stojące zakłady.

Wpływ jaki dotąd wywarło cukrownictwo w Poznańskim, ten sam jaki widzieliśmy we Francyi czy w Niemczech, w Królestwie czy na Ukrainie, a przystępuje tu jeszcze moment, który przekracza naturę czysto-ekonomiczną, a wchodzi w zakres rezultatów społecznych i narodowych.

Ogólny wpływ rolniczy, to lepsze obrobienie ziemi, oczywiście podniesienie urodzajności. Produkt nowy o łatwym i pewnym zbycie, bez zawisłości od konjunktur zagranicznych. W uprawie innych produktów, zwłaszcza ozimin, żadnego ubytku. Usunięto z płodozmianu rzepak, grymasny, o ogromnych fluktuacyach w cenie, niepopłatny: zniesiono błędną z gruntu trzyletnią koniczynę, ograniczono dwuletnią. Użycie sztucznych nawozów wzrasta. Według obliczenia z 4 lat, uprawa buraków do cukrowni „Kujawy“ tak się przedstawia: Sprzęt przeciętny 144 etn. netto t. j. po strąceniu procentu oczyszczenia) z morgi pruskiej, dochód w gotówce 136 mrk. Zaś bezpłatny zwrot 25% wytłocznin, więc na morgę 36 etn. po 40 fenygów = 14 mrk., nadto liście, ogłówki 10 mrk., więc dochód brutto wynosi 160 mrk. z morgi. Tego żaden inny płód nie da. Koszta uprawy, zasiewu, sprzętu, wywózki (przy średniej odległości) wynoszą 60 — 61 marek z morgi, pozostaje więc czystego dochodu 100 marek, czyli 56 złr. w. a. z morgi (morg austr. = 2·25 prus.) Podniosło cukrownictwo wartość ziemi najmniej 30 marek na morgu pruskiej, przyczyniło się do naprawy dróg i t. d. Do udziału wciąga się powoli i własność. Kto z dziesięć lat nie był w stolicy Kujaw Poznań-

skich, Inowrocławiu nie może poznać miasta. Powiększyło się dzięki kolei i — cukrownictwu wciągu tego czasu prawie w trójnasób, liczy dziś bowiem do 15 tysięcy mieszkańców. Pięć czy sześć okolicznych cukrowni rozwinęło handel o jakim dawniej marzyć nie śmiano. W mieście powstało cztery fabryki maszyn rolniczych, jedna odlewnia żelaza, młyn parowy, kopalnia i warzelnia soli, fabryka sody etc.

Uprawa buraków wpływa na podniesienie zarobku robotnika i przez to wstrzymuje emigracyę. P. Fr. Brzeski tak tę rzecz przedstawia. Od zejścia nasienia buraków ludzie mają za akordem zajecie przez 6 miesięcy, aż do zbiorów. Uprawa, pielienie, przerywanie, zajmie czas do żniw: po żniwach i pierwszych jesiennych robotach, przychodzi czas na wybieranie buraków i wywózkę. W zimie leżny robotnik przy fabrykach. Słowem cukrownictwo i uprawa buraków nie tylko zatrzymuje, ale ściąga robotnika. Zważywszy że w Poznańskim emigracya jest najstraszniejszą narodową klęską, bo grunt przechodzi w niemieckie ręce, a człowiek marnuje się dla kraju, więc danie długiego, trwałego i obfitego zarobku włościaninowi, rozwiązuje kwestyę emigracyi, cukrownictwo stwarza Amerykę w kraju, jest narodowem dobrodziejstwem.

Nadto wszędzie utrwała się robota akordowa. Kobieta za akordem zarabia przy takiej robocie jak przerywanie 1.25 mk. czyli 70 et. i wyżej dziennie. Za móg pielenia 12 mark, czyli 6 złr. 72 et.

Niestety jest i odwrotna strona medalu. Niemcy więcęj przedsiębiorczy, zasobniejsi w kapitał, naukę i doświadczenie ciągną i tu główne zyski, i żywioł germański się wzmacnia. Chłopi z saskiej prowincyi i marchij wysprzedają się drogo z ziemi i nabywają ją taniej w Poznańskim. Nadto jak pierwiej robotnika poznańskiego ciągnęło do siedzib cukrownictwa w saskiej prowincyi, Brunshwiku, Anhaltu, tak dziś wiele niemieckiego robotnika ściąga się w Poznańskie.

Wszystkie jednak wiadomości z Księstwa donoszą o co raz energicznijszem wzięciu się Polaków do wyzyskania no-

wego przemysłu. Gdy pierwiej głównie sąsiedztwo nowonabywców Niemców utrudniało łączenie się, dziś budzi się ochota łącznej zbiorowej pracy. Powodzenia dodały odwagi. Młodzież znalazła pole wdzięcznej pracy. Rezultaty dodają odwagi i siły do wytrwania przy ziemi i niepuszczania jej na niemiecką zagładę. Wszystkie zjazdy rolnicze, wiece zajmują się tą kwestyą, ziemianie robią własne doświadczenia z uprawą, nasieniem, nawozami i t. d., żeby nie przeszczepiać żywcem obcych metod i żeby je zastosować do wymogów lokalnych. Doświadczenia komunikują sobie wzajemnie z powodzeniem na zjazdach. Konkurs tow. rol. Pozn. na podręcznik o plantacyi buraków wywołał liczne prace, z których uwieńczona pierwszą nagrodą wspomniana już praca pana Fr. Gawrońskiego z Ukrainy jest doskonałą.

Mamy więc przed sobą nowy dowód, co się stać może przy rozumnej przedsiębiorczości w przeciągu pięciu lub sześciu lat na ziemi polskiej, przez ziemian polskich, przy podatku nieco wyższym jak w Austrii.

IX.

Przystępujemy do Austrii i Galicyi.

Jeżeli historia rozwoju cukrownictwa w innych krajach, stan jego obecny, stanowisko w ogólnem gospodarstwie narodowem, rola jaką odgrywa w rolnictwie, w przemyśle, handlu, w finansach państwa, uwidoczniły dostatecznie znaczenie uprawy buraków i cukrownictwa, to w Austrii zobaczymy, jak się przedstawia kraj, w którym nie ma cukrownictwa, w stosunku do najbliższych sąsiednich krajów, w których ono się rozwinęło.

Wszystkie nasze narzekania na naszą galicyjską biedę, wszystkie mniej lub więcej wymowne obrazy niemowlęcego stanu naszej prowincyi co do rolnictwa, przemysłu, handlu, zarzuty czynione nam co do bierności finansowej prowincyi naszej względem całego państwa. obrazy wzmagającej się progressyi zubożenia kraju, wzrostu obdłużenia kraju i mobilizacyi ziemi naszej, którą opłacamy produkta przemysłowe (a nawet surowe), jakimi nas zachodnie prowincye Austrii zalewają, a których własną produkcją i rocznym dochodem pokryć nie jesteśmy w stanie, wszystko to znajduje najjaskrawszą ilustrację, jeżeli się przyjrzymy cukrownictwu Austrii.

Zobaczymy, czem jest cukrownictwo w krajach austriackich, a pojmniemy dlaczego Czechy tak bogate, dlaczego rolnictwo Czech tak wysoko stoi, dlaczego kraj ten zdolny tyle łożyć na drogi i koleje, szkoły i oświatę, dlaczego płaci najwięcej

podatku i dlatego ma taki liczebny udział w Izbie prawodawczej Austrii, że wobec mieszkańca Czech co do udziału w rządzie państwa, Galicyanin jest prawie tylko „czwartą częścią człowieka“.

Cukrownictwo wytlómaczy nam wysokość renty ziemi w Czechach, na Morawie, cukrownictwo wytlómaczy nam przyczynę dobrobytu włościanina w tamtych prowincjach a nędzę u nas. Cukrownictwo pokaże nam, czembyśmy byli, gdybyśmy dziś w Galicyi stali pod względem przemysłu cukrowniczego przynajmniej w tem stadium, w jakim były Czechy około roku 1860.

Jak już mówiliśmy, Austro-Węgry stały do r. 1881/2 na czele państw europejskich co do produkeyi cukru. Datuje to od roku 1878. Kiedy w roku 1875/76 Austria produkowała niespełna półczwarta miliona cetn. metr. cukru, produkeya jej wzniosła się w r. 1877/78 do 3,293.520 cetn. metr., w kampanii roku następnego spadła nieco, w r. 1879/80 wynosiła 4,599.700, zaś w roku 1880/81 przeszło 5,500.000 cetn. metr. Wywóz cukru wzrasta ciągle. W roku 1876/77 wynosił on 1,151.131 c. m., w roku 1877/78 1,669.202, w roku 1878/79 2,060.457, w roku 1879/80 2,273.144, w roku 1880/81 1,169.564, w roku 1881/82 2,267.749, a ostatni ubytek nastąpił jedynie wskutek nieurodzaju buraków, zaś wiadomości z obecnej kampanii 1882/3 donoszą o znacznem podwyższeniu produkeyi.

Wartość eksportu cukru, w porównaniu z innemi produktami przemysłu rolniczego tak się przedstawia w milionach reńskich:

	1876	1877	1878	1879	1880	1881
cukier	23·1	41·5	43·0	57·0	58·0	74·8
mlewo	24·8	39·1	50·9	47·8	47·8	23·9
spirytus	3·8	4·9	4·9	4·9	4·8	7·0
wino	4·6	4·2	5·1	7·1	7·1	7·9
piwo	3·8	3·9	4·2	4·4	4·4	4·2

Widzimy najprzód ciągły wzrost wywozu cukru, widzimy,

że on stanowi główny artykuł wywozu przemysłu rolniczego; bez cukru cała nadwyżka wywozu nad przywóz wynosiłaby n. p. w r. 1880 zamiast 58·8 milionów złr. tylko 0·4, w roku 1881 zamiast 83·0 tylko 8·2 milionów. Słowem gra on potężną rolę w bilansie handlowym Austrii.

Zaś wartość cukru skonsumowanego w państwie, licząc tylko 32 złr. za cetn. metr. surowego cukru, wynosiła w roku 1881/82 103,432.032 złr. Wartość więc produkeyi cukru w Austrii wynosi 178,232.032 złr. w. a.

Rzućmy okiem na rozwój cukrownictwa. Pomiędzy na chwilę kwestye podatkowe, fiskalne, które w Austrii tak olbrzymią odgrywają rolę w rozwoju i upadku wszystkich gałęzi przemysłu.

Cukrownictwo w Austrii powstało pomiędzy 1820 a 30 r. pierwsze próby nieudały się. Pierwsza cukrownia na Morawie w Daleszyczach założona w r. 1829 wnet musiała się zamienić w rafineryę kolonialnego cukru. W r. 1830 założył hr. Colloredo w dobrach swoich w Czechach drugą cukrownię, za której przykładem powstało prawie równocześnie około dwadzieścia fabryk na małą rolniczą skalę, w Czechach, Węgrzech, Galicyi, Krainie i Styryi.

W r. 1835 było fabryk 17, w r. 1837 już 45, w r. 1888 52, w r. 1840 tylko 41. W dziewięć lat później 1850/51 100 fabryk, w r. 1858/59 157. Wojna włoska sprowadza liczbę fabryk w r. 1860/61 na 125, w r. 1870/71 jest ich już 215. Zaczynają się czasy gorączkowej grynderki i hyperprodukeyi, w r. 1871/72 251, 1872/73 256. Rok 1874/75 jest nadirem upadku z 226 fabrykami. Odtąd podnosi się produkeya stale, chociaż liczba fabryk tylko nieznacznie się powiększa.

W roku 1837 jedna fabryka przerabiała tylko 5412 cetn. buraków przeciętnie, w r. 1840 już 16.855, w r. 1850/51 już 32.160, w r. 1860/61 67.475, w r. 1870/71 86.224. Wskutek powstawania licznych a drobnych rolniczych cukrowni w czasach przedkrachowych spadł przerób buraków w latach od 1874—1877; odtąd stale się podnosi.

w roku	fabryk czynnych	przerobiło buraków cetn. metr.	przeciętnie jedna fabr. cetn. m.
1874/75	226	11,166.991	51.693
1875/76	231	14,895.690	64.483
1876/77	229	17,105.561	73.566
1877/78	229	26,310.896	114.786
1878/79	226	30,926.289	136.842
1879/80	226	28,975.077	128.208
1880/81	227	47,308.640	298.408
1881/82	230	46,280.701	201.220
1882/83	251	54.000.000	219.000

Gdy więc przed krachem w roku 1872 w 256 fabrykach przerobiono tylko 20,418,912 cetn. metr., przerobiono ich w r. 1880—81 w 227 fabrykach 47,308.640 cetn. metr. buraków, czyli przeszło dwa razy więcej. Od krachu więc uprawa buraków przeszła podwoiła się od r. 1874/5 zaś do obecnej kampanii 1882/3 powiększyła się pięć razy; dowodzi to jeszcze, że kiedy z krachem runęły nienaturalne kreacye, kiedy kilkaset fabryk różnych gałęzi przemysłu, nie mających racyi bytu upadło, kapitały zwróciły się do gałęzi przemysłowości mającej pewne podstawy, do przemysłu rolniczego, mianowicie do młynarstwa na Węgrzech, do cukrownictwa w Czechach i Morawie. Toż samo ma się z rolnictwem; w tych prowincjach uprawa buraków stała się podstawą rolnictwa. Zaś hyperprodukcya cukrownicza w krachu znalazła korekturę, pochłonawszy przeszło 10 milionów kapitału. Odtąd widzimy powiększanie się fabryk, ciągle ulepszenia i coraz większą produkcję. W Węgrzech było w r. 1872 26 cukrowni, krach zabił odrazu 13 fabryk, powoli jednak Węgry powróciły do 17 fabryk.

Podajemy jeszcze urzędowe daty co do użycia materyałów i liczby robotników w cukrowniach austriackich w kampanii roku 1879/80.

Kraj.	Liczba fabryk	Przerabia nad 100000 cet. m. bur.	Buraki	Spodium	Węgiel	Drzewo	Robotników	
							Męż- kich.	Żeń- skich.
Czechy	150	102	18.266.094	194342	9.516.476	342	27.981	12393
Morawa	46	26	4.034.864	52.328	2.751.235		8.236	4.743
Szląsk	8	4	940.385	13.130	578.813		1.721	923
Galicja	2	—	95.953	1.000	38.700	204750	412	326

W kampanii obecnego roku 1882/83 czynnych jest w państwie Austro-węgierskim 251 fabryk i rafinerij. Z tych przypada 166 na same Czechy, na Morawę 55, Szląsk 9, Dolną-Austrię 3, Galicję 1, Węgry 17.

Ażeby poznać jaką rolę grają pojedyncze kraje Austrii w produkcji cukru państwa i na odwrot jaką rolę gra cukrownictwo w pojedynczych krajach musimy zestawzić daty co do:

- 1) uprawy buraków w hektarach,
- 2) co do przerobu buraków w cukrowniach pojedynczych prowincyj,
- 3) co do udziału w kwocie podatkowej,
- 4) co do udziału w wywozie cukru za granicę,
- 5) co do wartości produkcji rolnej i przemysłowej.

I. Uprawa buraków cukrowych w hektarach.

Austria (Cislitawia) posiada 10,170.706 hektarów (1880) roli. Z tego wypada na Galicję 3,637.97 hek., na Czechy 2,429.170 hektarów, Morawę 1,160.425 hek., Szląsk 236.055 hektarów.

Z tego wypada pod uprawę w r. 1880:

	pszenicy	kartofli	buraków
Cislitawia	994.072	994.737	208.706
Galicja	310.922	346.280	3.740
Czechy	244.463	321.832	139.963
Marawa	96.295	134.279	60.247
Niższa-Austria . .	—	—	2.092
Szląsk	—	—	2.663

Według obliczeń reambulacyi katastralnej przypada ornej ziemi w Czechach 2,494.410 hektarów, zaś w Galicyi 3,646.497. Od 1880 uprawa buraków cukrowych w Czechach znaczenie się rozszerzyła, gdy w Galicyi, i to prawie wyłącznie zachodniej, uprawa pozostaje prawie na jednym punkcie. we wschodniej z upadkiem cukrowni w Tłumaczu jeszcze się cofnęła.

II. Udział prowincyj w przerobie buraków (cetn. metr).

	Dolna Austr.	Czechy	Morawia	Szląsk.	Galicya	Węgry.	razem z Węgrami
1881/82	429.113	30,660.988	10,855.926	2,113.974	153.367	2,067.332	46,289.701
1880/82	464.634	30,396.935	11,062.834	1,876.246	182.084	2,325.907	47,308.640
1878/30	266.635	20,042.172	5,582.798	1,062.567	132.156	1,888.749	28,975.077
1878/79	366.917	19,268.462	7,306.229	1,416.609	91.524	2,476.548	80,926.289
1877/78	218.590	17,401.545	5,681.941	1,049.286	184.918	1,774.466	26,310.846
1876/77	147.609	11,250.112	3,708.374	755.289	132.085	1,112.092	17,105.361

W tym przeciągu czasu więc, w którym przerób buraków na cukier podniósł się z 11 milionów cetn. na 30 w Czechach, z 3 na 11 milionów w Morawie, z 755 tysięcy na przeszło 3 miliony w Szląsku, w Galicyi przerób buraków podniósł się ze 132.085 na 153 367!

III. Udział krajów w kwocie podatkowej. tak się przedstawia w milionach złr. Od roku 1876/77 do 1881/82 wzrosła suma podatku od buraków w całej Austrii z Węgrami z 12 mil. 746.646 złr. na 37,024.566 złr. — Udział Czech wzrósł z 8,212.581 złr. na 24,528.789 złr. Udział Morawy z 2,966.699 na 8,684.742 złr. Udział Szląska z 533.551 na 1,691.182 złr. Tymczasem Galicya płaciła w r. 1876/77 96.423 złr., w następnych latach 120.389, 66.813 (pożar cukrowni w Sędziszowie), 96.474 145.667 i w r. 1881/82 122.693 złr. Na rok 1883 wstawiono w budżet na 37,209.000 złr. dochodu z podatku od cukru, Czechy z kwotą 25,654.000, Morawę 9,366.000 Szląsk 1,613 060, Galicyę zaś z kwotą 82.380 złr.

Udział krajów w przerobie i opodatkowaniu buraków w procentach tak się przedstawia: Czechy reprezentują od roku 1876/77 do 1881/82 przeciętnie 65.64 proc. (65.77—66.25), Morawa przeciętnie przez lat sześć 22,16 proc., Szląsk 4,19 proc., Galicya zaś ciągle ustępuje: w r. 1876/77 0.77, w następnych 0.70, 0.30, 0.45, 0.39 wreszcie w r. 1881/82 0.33 proc. przeciętnie przez lat sześć 0.49 proc.

Widzimy więc, że udział w przerobie buraków i co za tem idzie w kwocie podatkowej stale się zmniejsza, wynosił on w roku 1876/77 0.77 proc. i zszedł na 0.33, tak, że udział z r. 1881/82 niższym jest znacznie od przeciętnego udziału z lat sześciu. To obliczenie w procentach opodatkowanych buraków, można uważać również za przybliżoną miarę udziału pojedynczych krajów w produkcji cukru, w wartości produkcji, eksportu etc. Przejdziemy te pozycje jednak szczegółowo.

IV. Wywóz cukru. Widzieliśmy, że wywóz cukru z Austrii wzrósł od r. 1876 do 1881, z 33 milionów złr. na 74.8 mil. Z tej sumy przypada na Czechy (przeciętnie z ostatnich lat sześciu) 23.32 pre. rafinady, oraz 93 pre. surowego cukru. Największym rafinerem jest Tryest, który zabiera surowiec czeski, rafinuje go i wywozi. Redukując rafinadę na surowiec, to Czechy wywożą 82 pre. austriackiego cukru, czyli cztery piąte eksportu Austrii. Wartość czeskiego eksportu równa się 52,640.480 złr. Widzimy więc, że obok Czech pozostaje tylko 7 pre. eksportu surowego cukru, na udział wszystkich innych krajów. Wogóle zaś pozostaje tylko 18 pre. na eksport cukru innych krajów.

Nad warunkami eksportu zastanowimy się później. Przystępujemy do porównania wartości produkcji rolnej i przemysłowej krajów. ze względu na cukrownictwo i uprawę buraków. Ograniczymy się na porównaniu Galicyi z Czechami.

V. Wartość produkcji rolniczej i przemysłowej. Czechy mniejsze są od Galicyi blisko o 500 mil. krad. i stanowią tylko 17.3 pre. ogólnej przestrzeni państwa, gdy Galicya stanowi 26 pre. przestrzeni. Co do produktywności ziemi stanowią Czechy 17.8 zaś Galicya 26.9 pre. Cislitawii. Orna ziemia zajmuje

w Czechach tylko 2,484.410 hekt., w Galicyi zaś 3,646.497 hekt. Pomimo tego wartość rocznej produkcji rolnej brutto obliczyła c. k. statyst. komisya przeciętnie z sześciu lat po r. 1880 dla Czech na 185,780,168 złr., zaś dla Galicyi na 158,322.450 zł. Produkcya brutto więc w Czechach wynosi 74, zaś w Galicyi 43 złr. z hektara. Gdyby produkcya galicyjska równą była czeskiej, to wynosić powinna o 113 milionów złr. więcej, czyli przeszło 270 milionów złr.

Według zestawienia ministerstwa rolnictwa, przedstawia się przeciętny zbiór od r. 1870 do 1881 inclusive w tysiącach hektolitrow.

	<i>pszenica</i>	<i>żyto</i>	<i>jęczmień</i>	<i>owies</i>
Czechy	4939	9825	5878	9941
Galicya	4195	5340	4326	8173
Morawa	1376	4268	2653	4221
N. Austrya	1204	3066	1081	2925

Widzimy, że Galicya posiadając 1,200.090 hektarów ziemi ornej więcej niż Czechy, produkuje daleko mniej każdego rodzaju zboża.

Różnicę w produkcji stanowi naprzód lepsza wydajność dobrze uprawionej ziemi, do czego w wysokim stopniu uprawa buraka się przyczynia. Tak np. zasiewając tylko 245,000 hekt. pszenicy, zbierają Czechy 3,907.378 hektol., czyli 15.6 hektol. z hektara, gdy Galicya zasiewająca 310.922 hektarów, zbiera tylko 3,791 591 hektol. czyli 12 hektol. z hektara. Tak samo z żytem. Czechy produkują za 14 mil. złr. więcej żyta niż Galicya. Zaś wartość cukrowych buraków w Czechach, według centr. komisji wynosi 23,193,640 złr., gdy w Galicyi 534.990 złr. Według obliczeń czeskich, biorąc za miarę ceny fabr. buraków w Czechach wynosi 38 mil. złr. Cukrownictwu zawdzięczają Czechy, że ich produkcya zwierzęca również korzystnie się przedstawia. Najważniejsza jej gałąź, hodowla bydła rogatego, już co do liczby stoi daleko wyżej od galicyjskiej. W Czechach jest 2.200 sztuk bydła na milę przestrzeni, a jedna sztuka na 4 hekt. produktywnej ziemi; zaś w Galicyi wypada tylko 1.567 sztuk na milę, a jedna sztuka na 5.7 hekt. pro-

duktywnej ziemi. Nie potrzebujemy dodawać jaka jest różnica wartości tego bydła czeskiego a galicyjskiego.

Nie można jednak i tego pominąć, że kiedy w krajach korony św. Wacława, Czechach, Morawii i Szląsku przybytek wołów od r. 1869 do 1880 wynosił 28 proc. to w Galicyi tylko 8·3 proc.

Czechy więc mają daleko wyższą absolutną i względną produkcję zbożową i zwierzęcą, niż Galicya. Prawie cała produkcja buraków i cukru jest nadto czystą zwyżką przychodu kraju, w porównaniu z Galicyą. To nie przeszkadza, że i inne gałęzie przemysłu rolniczego, stoją daleko wyżej. Najlepszą miarą jest kwota podatkowa. Czechy płacą (1883) podatku od spirytusu 2,329.000 złr., gdy Galicya tylko 2,280.000 złr. Nadto Czechy płacą podatku od piwa 8,741,000 złr., gdy Galicya tylko 953.000 złr., a Morawa 1,685.000 złr.

Przypatrzmyż się bliżej jeszcze, jakie ma znaczenie uprawa buraków i cukrownictwo w gospodarstwie krajowem Czech.

Obroty kapitału wywołane cukrownictwem w Czechach wynoszą około 300 milionów, czyli 6 razy tyle, ile wynosi cały katastralny dochód rolnictwa Czech, według uchwały centr. kom. dla podatku gruntowego. Produkcja cukru i melassy w Czechach wynosi około 90 milionów złr. (1881 88 mil.), nie licząc cennych odpadków. Stanowi to 40 proc. całej przemysłu Czech, wynoszącej około 218 milionów rocznie. Odpadki zaś przedstawiają niepoczesną wartość. Tak warta 18 mil. cent. metr. wysłodzin buraczanych (60 proc. buraków) po 10 do 30 ct. za etn. metr. płaconych, licząc tylko po 10 ct., 1,800.000 złr. Odprzedaż użytego wapna ($1\frac{1}{2}$ mil. etn. metr.), spodium etc. pomijamy. Wartość wywozu po strąceniu restytucyi podatku wynosi 53 mil. złr. Zaliczki wiosenne rolnikom na weksle wynoszą 30 mil. złr. Trudno obliczyć koszt przewozu buraków kolejami cukrownianemi, oraz kolejami ruchomemi i przenośnemi dla zwózki buraków, które coraz więcej w użycie wchodzi.

Bardzo interesującym będzie zestawienie całego ruchu sum, całe *virement* pieniężne, spowodowane cukrownictwem

w Czechach. 1) Podatek bez restytucyi 24,528.789 złr. — 2) Wartość wyprodukowanego cukru (à 91 pr. wydajn.) 83,439.583 złr. — 3) Wartość melassy (à 3 pr. wydajności) 4,559.545 złr. — 4) Wartość wywozu cukru 52.640.481 złr. — 5) Wartość buraków 38 mil. złr. — 6) Wartość przez krajowe rafinerie kupionego surowego cukru 32,330.000 złr. — 7) Wartość sprzedaży rafinady konsumentom krajowym 14,700.000 złr. — 8) Wartość potrzeb fabrycznych: a) węgla 6,383.356 złr.; b) kości 1,519.847 złr.; c) papieru do pakowania cukru 116.600 złr.; d) Wory na mączkę 90.000 złr.; — e) płótno do pras 91.191 złr.; f) wapno do saturacyi 531.646 złr.; g) asekuracja (fabryk i buraków) 241.500 złr., zabezpieczony kapitał wynosi około 100 mil. złr.; h) kupno maszyn, reperacye, zmiany etc. 1,288,000 złr.; i) nasienie buraków 911.910 złr.; k) wory 473.602 złr. — Nie liczono robocizny, która wynosi około 20.000 złr. na fabrykę, więc przeszło trzy miliony złr., nadto nie liczono stałych płac urzędników i kierowników technicznych etc. Koszta frachtu od wywozu cukru, licząc do morza Północnego tylko 2 mrk., wynoszą 2,162.730 złr. Ruch wekslowy wynosi najmniej 100 mil. złr. Z tego 24 miliony weksli podatkowych (umarzanych restytucją podatku przy wywozie), 28 milionów weksli rafinerów, 15 mil. weksli konsumentów (kupców, drobno sprzedających). 30 milionów weksli rolników na zaliczki na buraki, 6 milion. weksli na węgiel itd.

Oto obraz życia ekonomicznego kraju mniejszego o kilkadziesiąt mil od Galicyi. Oto sumy jakie reprezentuje cukrownictwo, oto jego olbrzymie znaczenie w gospodarstwie krajowym. W tych cyfrach znajdzie czytelnik materiały do uzupełnienia sobie pojęcia, jaki to szereg cały innych gałęzi przemysłu wieździe cukrownictwo za sobą, jaki wpływ wywiera na górnictwo, na fabryki maszyn, nawet na przemysł tkacki, papiernie i t. d. niemówiąc już o finansach państwa, o stosunkach kredytowych etc. Zatrzymaliśmy się z umysłu dłużej przy Czechach, gdyż one mogą służyć za miarę tego, czem jest cukrownictwo dla Morawy i dla Szląska.

Dla uzupełnienia podajemy niektóre daty o rentowaniu się cukrowni w Czechach i na Morawie. Daty są z lat ostatnich, więc z czasów kiedy śruba podatkowa i znany austriacki talent do stwarzania sekatur poborezych, mocno zaciążyły na cukrowniach.

Daty towarzystw obowiązanych do składania rachunków publicznie, więc pewne. (Compass 1882, 1883).

Akcyjna Doloplascka cukrownia (Berno 1869), kapitał zakładowy 500.000. akcye na 200 fl. wpłacono 180 fl. Wypłacono na akcye w kampaniach po sobie następujących od 1878/9 do **1881/82** dywidendy 15, 36.40, 30. zlr. czyli od sta po 8³³/₃₃ 20, 22 i 16 fl. 66 kr. pre. W roku 1880/81 czysty zysk wynosił 121.159 zlr. Przeznaczono 10.000 na specjalną rezerwę.

Akcyjna cukrownia w Moedritz (1857), kapitał akc. 279.720 po 210 fl. akcya. Dywidenda wypłacona od 1878/9 do **1881/82** wynosi 35, 40, 40, 65 fl. czyli 16.66, 19.52, 19.52, 30.95 pre.

Pragska cukrownia powszechna akcyjna, kapitał akc. 800.000. akcye na 200 fl. wpłacono 80. W roku 1879/80 wypłacono 5 pre. odpisawszy coś na uzupełnienie akcyj.

Pragska cukrownia pierwsza: Modrany kap. zakł. 800.000 fl. Główny akcyonaryusz: Zivnostenska banka. Wypłacono 1881 dyw. 8.5 pre. (ale przeznaczono 66.000 na dopełnienie akcyi i 30.000 na rezerwy, etc.) 1882 czysty zysk był 206 336, a wypłacono dywidendy 19 fl. czyli 10 od sta.

Rolnicza cukrownia w Slapanowcach wypłaciła w roku 1881 9¹/₂ od sta. Opawska rafinerya z kapitałem 1,100.000 wypłaciła akcyonaryuszom od r. 1879/80 — 1881/82 na akcye stoguldenową po 13.33, 19.16, 18.75. 19.16 pre.

Widzimy więc, że cukrownictwo rentuje się w Czechach i na Morawie znakomicie. Dodać trzeba, że przy cukrowniach zawiązało się gorzelnictwo z melasy i Czechy dziś produkują na 5¹/₂ miliona hektolitrostopni spirytusu z kartofli i zboża, 14 milionów hektolitrostopni spirytusu z melasy. Gdy więc gorzelnictwo u nas upada bez żadnego ekwiwalentu, to w Czechach upadło w ostatnich 12 latach 53 pre. gorzelni kartofla-

nych, ale produkeya spirytusu z melasy podniosła się o 423%. Podobnież na Morawie ubytek 61 pre. a na Szlązku 57 pre. gorzelni kartoflanych, znajdując wyrównanie w gorzelniach melasowych.

Widzimy więc, że jakiegokolwiek gałęzi gospodarstwa się dotkniemy, jakiegokolwiek moment życia ekonomicznego Czech uchwycimy, wszędzie spotkamy się z potężnym wpływem cukrownictwa, pośrednim czy bezpośrednim. Widzimy więc, że to czynnik pierwszorzędny zdolny dokazać ekonomicznych cudów w gospodarstwie krajów, który byle tylko był zaszczerpionym wśród odpowiednich warunków, podjętym z nauką, pracą i wytrwałością, dokonuje przemian olbrzymich w ekonomicznych stosunkach, staje się źródłem narodowego bogactwa.

Przystępujemy do Galicyi. Poznajmy stan przemysłu cukrowego w Galicyi, przyczyny jego dotychczasowych niepowodzeń, warunki jego rozwoju, szanse przyszłości, środki do stworzenia go.

X.

Wykazaliśmy naturalne czynniki rozwoju cukrownictwa, zwiększającą się w miarę ogólnego postępu ekonomicznego, wewnętrzną konsumpcję cukru we wszystkich krajach, dalej rozszerzenie się ekstenzywne użycia cukru i otwierające się co raz nowe targi cukru na Wschodzie zwłaszcza, w głębokiej Azji w krajach przykaukaskich, w Turcyi, w krajach bałkańskich i Egipcie. Przedstawiliśmy historię rozwoju cukrownictwa we Francyi, w Niemczech, w Rosyi, Królestwie Polskiem, na Podolu. Ukrainie, najświeższe jego postępy w Poznańskiem, wielkie jego znaczenie w Austrii a zwłaszcza w Czechach i na Morawie. Wykazaliśmy olbrzymie znaczenie cukrownictwa w gospodarstwie krajów, dobrodziejstwa jego, zwłaszcza w krajach przeważnie rolniczych, dobrodziejstwa, którym żadna inna gałąź rolniczego przemysłu dorównać nie jest w stanie. Wykazaliśmy na przykładach, na faktach, na ścisłych datach olbrzymie znaczenie, jakie sobie cukrownictwo w Europie zdobyło, rewolucye ekonomiczne, które dokonało, rolę, jaką ono odgrywa, cuda jakich dokazuje: wykazaliśmy porównawczo jak wyglądają kraje, posiadające rozwinięty ten przemysł, a sąsiednie kraje pozbawione tego dobrodziejstwa. Wykazaliśmy, w jak odrębnych warunkach klimatycznych, geologicznych, geograficznych przemysł ten się rozwija: toż samo ma się ze stosunkami ogólniej oświaty, polityki handlowej, systemów podatkowych, wysokości ciężarów podatkowych.

To cośmy mówili o dotychczasowym stanie cukrownictwa w różnych krajach, możemy tu jeszcze wzmocnić wiadomościami z ostatnich czasów. I tak, we Francyi co do liczby cukrowni wraca stan jaki był przed zaprowadzeniem „wojennego podatku“ po wielkiej wojnie. a przerób buraków wzrasta ogromnie, kultura buraków rozszerza się w przyległe departamenta. W Niemczech panuje nawet pewna gorączka, która wygląda na hyperprodukcję. Niemcy już znacznie więcej niż połowę cukru produkują na eksport. Podnoszą się coraz częściej głosy, że taka hyperprodukcya musi spowodować krach cukrowniczy, który znowu spowoduje prawidłowy stopień produkcji. W Poznańskim. gdzie w przeciągu sześciu lat stanęło 11 cukrowni, tworzy się nowe centrum cukrownianego przemysłu. Grunt świeży, staje się do konkurencyi z krajami już wyburaczonemi, więc ma wszelkie szanse przed sobą. W Rosyi szalone ceny cukru, obok przyczyn leżących w spekulacyi wielkich kupców i królów cukrowych. opierają się także na naturalnej podstawie zwiększonego zapotrzebowania. P. K. Drzewiecki w petersburskim Towarzystwie wykazał potrzebę nowych cukrowni, dla zaspokojenia potrzeb krajowej konsumpcyi. Nawołują do tego najpoważniejsze organa. W Królestwie obok projektów nowych cukrowni. o których donosiliśmy, podejmuje spółka dwóch potężnych firm cukrowniczych. francuskiej i angielskiej, wybudowanie wzdłuż brzegów Wisły, pomiędzy Warszawą a granicą pruską sześciu wielkich cukrowni. trzech między Zakroczymiem a Dobrzyniem nad Wisłą, trzech zaś wzdłuż kolei bydgoskiej na Kujawach. W Austrii. w Czechach, na Morawie rok obecny dla cukrownictwa nader pomyślny. Na rok przyszły otwarty będzie szereg nowych cukrowni. Od 1 sierpnia do końca grudnia dopiero co ubiegłego roku 1882 wynosił eksport cukru 75 tysięcy ton. gdy rok przedtem w tymże czasie wynosił tylko 64.500 ton. Wzrost o 11.500 ton jest ogromny. W Węgrzech było przed rokiem tylko 13, w obecnej kampanii 17 fabryk w ruchu. a największa fabryka w Surany, która była nieczynna, przeszła

w ręce poważnego konsorcjum i jest w ruchu w obecnej kampanii.

Zwracamy się do Galicyi i zastajemy jedną cukrownię, i to przerabiającą mniejszą znacznie ilość buraków, jakby przerabiać była w stanie. Lat temu dziesięć było 5 cukrowni, dziś tylko jedna. Największa cukrownia w Tłumaczu upadła. Kiedy więc dosłownie wokoło nas cukrownictwo się rozwija, tu i owdzie nawet chorobliwie i gorączkowo, my się cofamy. Jest to anomalia, którą pojąć trudno. Ktoby porównał tylko nasze warunki klimatyczne, skład geologiczny, urodzajność ziemi naszej z sąsiedzkimi ziemiami, temu upadek cukrownictwa naszego byłby rzeczywiście nie do pojęcia. To też rzeczywiście utworzyły się istne legendy o niemożności dowodzenia cukrownictwa u nas; kilka przykładów „nieudania się“, o naturze przeważnie lokalnej i indywidualnej, uogólnia się i stawia jako regułę.

Spojrzyjmy na stan obecny cukrownictwa w Galicyi. Rzućmy okiem na warunki ziemi co do cukrodajności; przypatrzmy się warunkom konsumeyi krajowej i widokom wywozu: przyglądnijmy się stosunkom podatkowym. Porównamy różne inne czynniki warunkujące rozwój cukrownictwa u nas i gdzie indziej. Na takiej podstawie będziemy mogli powiedzieć, gdzie leży przyczyna niepowodzeń, jak się należy usunąć, jakich środków trzeba, żeby podźwignąć a raczej stworzyć ten przemysł, który według naszego przekonania stałby się zbawieniem wielkiej części a nawet całego kraju. przemysł, którego stworzenie powinno stać się pierwszym punktem krajowego ekonomicznego programu.

Przedstawić historję cukrownictwa w Galicyi, dokładny stan obecny, rolę różnych czynników ekonomicznych, które wpłynęły na niepowodzenie dotychczasowe, to zadanie tak trudne, że trudno się o nie pokusić. Jeśli istnieje już podobna praca, jeśli do niej istnieją chociażby obszerniejsze materyały, to wyznajemy szczerze, żeśmy się z nimi nie spotkali. To co podamy, to niezupełne i niedostateczne i cieszyć się będziemy,

jeżeli kto kompetentny dane nasze sprostuje lub uzupełni. Zdaje nam się jednak, że to co podamy, wystarczy, żeby wskazać, gdzie leży przyczyna niepowodzeń i żeby mózdz całą stanowczością powiedzieć: cukrownictwo ma u nas warunki egzystencyi.

W Galicyi powstały pierwsze próby cukrownictwa pomiędzy 1830 a 1840 r. Dotąd używano wyłącznie kolonialnego cukru. Brody zaopatrywały w cukier, sprowadzany bezpośrednio *transito* z Hamburga rafinat, cały Wołyń i Podole. Lwów nie miał takich rozgałęzionych transakcyj i sprowadzał pośrednio hamburski cukier z Wrocławia. Cło wynosiło 16 złr. sr. 12 et. od cetnara, wskutek czego rafinat hamburski kosztował we Lwowie r. 1827 cetnar 62 złr. sr. Wiedeński i Tryestyński jako gorszy kosztował o 2 złr. mniej.

Okolo 1840 istnieje cukrownia w Żurawnikach, w powiecie lwowskim.

Pierwszą wielką cukrownię, założył hr. Henryk Dzieduszycki w Tłumaczu, na południowym Podolu, po prawej stronie Dniestru. Założyciel, człowiek o pojęciach zachodnich, chcący coś zrobić dla kraju, który nie bardzo znał; fabryka założona na ogromną skalę, bez obliczenia się z warunkami miejscowymi, z dojrzałością ekonomiczną obywatelstwa i ludu. pochłonęła wielką fortunę założyciela jego żony i brata.

Fabryka obliczona było na przerób całoroczny, bez zbadań poprzedniego, czy dobra tłumackie i okolica są zdolne zapewnić normalną czteromiesięczną kampanię buraczaną. Gdy pytano założyciela, kogóż on chce zaopatrywać tak olbrzymią cukrownią, czy całą Galicyę? miał mówić: co? Galicyę? ja całą Austryę zaopatrywać będę w cukier. — Dobra tłumackie jak cały powiat, o glebie nieprzemakalnej, polach podmokłych, wymagających znacznych melioracyj, robót osuszających, odprowadzenia wód zaskórnych, nie wydawały przytem odpowiedniego plonu buraków co do ilości i wartości cukru. — Kiedy fabryka wraz z dobrami przeszła na własność akeyjnego nad-

reńskiego towarzystwa, z kapitalistami jak Oppenheim z Kolonii, z ogromnym kapitałem, zdawało się, że problemat cukrownictwa w Galicyi będzie rozwiązany. Cukrownia upadła. Przyczyną była niedostateczna ilość buraków i nieznanomość stosunków miejscowych; zarząd towarzystwa miał siedzibę swą w Kolonii. Czyniono dużo dla podniesienia urodzajności ziemi i około roku 1877 meliorowano na sześciu folwarkach 799 morgów roli i 87 morgów łąk pod kierunkiem inżyniera Kritschke, co musiało pochłonąć około 60.000 złr

Tłumackie towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi cukru w Galicyi, posiadało kapitał w sumie 4,200.000 złr. w 8.000 akcyj po 525 złr. Bilans za rok 1881 wykazuje stratę 192.174 złr., co łącznie ze stratami lat poprzednich daje ogólną stratę w sumie 2,407.016 złr. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu akcyonaryuszów dnia 28 września 1882 roku, oznajmił likwidator, że wniósł do sądu o naznaczenie trzeciego terminu dla publicznej licytacyi dóbr Tłumacz z przynależnościami.

W dniu 7 października 1882 odbyła się dobrowolna licytacja, do której stanął galicyjski Bank kredytowy, poseł do Rady państwa p. Kozłowski, oraz dotychczasowy likwidator, który złożył urząd swój na walnem zebraniu akcyonaryuszów, dotychczasowy dyrektor tłumackiej cukrowni p. Jan Bredt i jako najwięcej ofiarujący nabył Tłumacz za 1,200.000 złr. Pierwotnie sądzono, że p. Bredt nabył cukrownię dla Oppenheima w Kolonii, ale jak później sam p. Bredt ogłosił w dziennikach, kupił on dobra dla siebie. Jak słyszymy w roku przyszłym cukrownia ma być znowu w ruch puszczoną. Nie znając zakulisowych historyj, nie będziemy komentować faktu téj likwidacyi i kupna.

Przyczyną niepowodzeń jak się zdaje była zbyt wielka skala zakładu, grunt nieprzepuszczalny i mokry, potrzebujący melioracyj, których dopiero z powodzeniem w ostatnich latach dokonano. Główną przyczyną brak znajomości warunków lokalnych, zarząd za granicą. Dodać trzeba, że w Tłumackiem są

grunta niezmiernie rozrzucone, brak tu rąk do pracy, do której potrzeba sprowadzać ludzi z gór, wreszcie jest tu względna zamożność włościan, bo są tu i chłopscy lichwiarze i praca robotnika niewiele przechodzi pięć godzin dziennie. Zapewne musiały być i specjalne powody niepowodzenia cukrowni w Tłumaczu, które gdybyśmy wiedzieli, przestalibyśmy raz na zawsze uogólniać tak zniechęcającą klęskę Tłumacza, do czego zresztą i te dane które posiadamy, zupełnie nas nie uprawniają. Zapowiedź zresztą ponownego puszczenia w ruch cukrowni, daje najlepszą otuchę powodzenia, zwłaszcza gdy nowonabywca przyszedł do ogromnego majątku, z wielkim nakładem świeżo ameliowanego, za bardzo niską cenę.

Upadły cukrownie w Tłumaczu, w Łańcucie, w Germakówce w Borszczowskiem, w Ujściu — pozostała tylko jedna w Sędziszowie w powiecie Ropezyckim. Pomijając pierwszą, trzy inne, małe, rolnicze, upadły wskutek niestosownego wyboru miejscowości, braku zapewnienia dostatecznej produkcji buraków, braku dobrej administracyi, lub technicznego kierownictwa, lub z braku kapitału obrotowego.

Najogólniejszą przyczyną jest jednak brak zrozumienia własnego interesu u rolników okolicznych. Ta skarga powtarza się wszędzie i musi być fundamentalną. Gdzie fabryka walczy z brakiem obrotowego kapitału, tam niezdolna ona powołać do życia i ruchu ani obywatelstwa ani włościan. Gdzie jednak ten warunek się znajduje, a ziemianie sąsiedni przez apatję lub nieudolność nie umieją i nie chcą korzystać z dobrodziejstw fabryki w sąsiedztwie, zaczynają od obojętności, a kończą na walce z cukrownią, tam fabryka pierwszej czy później upaść musi, ze szkodą jednego lub kilku kapitalistów najprzód, ale z nierównie większą szkodą całej okolicy, całego rolnictwa, całego dobrobytu znacznej przestrzeni kraju. Nasuwa nam te uwagi cukrownia w Sędziszowie.

Cały galicyjski przemysł cukrowy, zaprezentowany jest obecnie przez jedyną cukrownię w Sędziszowie w powiecie Ropezyckim.

Cukrownia w Sędziszowie założona została w r. 1869 przez ośmiu wspólników, na czele których hr. Potoccy z Krzeszowic. (Firma: Heinemann i Spka. P. Heinemann jest również wspólnikiem hr. Potockich w cukrowni Rytwiany w sandomierskiem). Wkładka kapitału wynosiła 500 tysięcy złotych. Cukrownia była założona według najnowszego systemu i zdolną była przerabiać 300.000 korecy buraków. Zdawało się, że przeważna część okolicznego obywatelstwa weźmie udział w plantacji buraków dla fabryki, zwłaszcza, że okazywało się w pierwszej chwili żywe zajęcie. Jak słyszeliśmy, fabryka przechodziła pewne trudności z wodą, natury naszych podgórskich wód, wzbierającą nagle, niszczącą filtry i podobno zaszedł wypadek silnego podmulenia i uszkodzenia murów fabryki. Złe jednak nie w tem leżało.

Okoliczni właściciele i dzierżawcy dóbr, nietylko, że wbrew własnemu interesowi obietnicy a nawet słowa niedotrzymali, ale nawet zaczęła się agitacja przeciw plantacji buraków. Agitatorzy odstraszaali od produkeyi buraków w sąsiedzkich stosunkach, na zjazdach, jarmarkach, a celem tych knowań, było wprost zniszczenie fabryki. Jako główny powód podawano, że gleba się psuje i wyniszcza, że cena robotników przez otwarcie fabryki szkodliwie się podnosi. Usiłowania skłonienia obywatelstwa do plantowania buraków były bezskuteczne. Ofiarowane wysokie ceny nieskutkowały. Przez lat trzy fabryka ograniczać się musiała na własnej produkeyi dóbr Sędziszów i Góra Ropezycka, tj. 60.000 korecy, która to ilość nie starczyła nawet na pokrycie wydatków fabryki. Zwrócono się do włościan. Ci dali się skłonić do uprawy buraków tylko na skutek znacznych zaliczeń, które wynosiły 50.000 złr., mających się umorzyć w 3 do 5 latach. Gdy z początku znaleźli się nierzetelni, którzy nieuiszczali się z zaliczek i niedostarczali buraków, trzeba było uciec się na drogę sądową. przyszło do egzekucyj i zaczął

się hałas w całej okolicy na podobne barbarzyństwo. Jednakże włościanie, mieszczanie, żydzi, pojęli swój interes i wciągnęli się w produkcję buraków tak, że w następnych latach dostarczali około 50.000 korey. Dopiero, gdy rezultaty tych producentów i ich zyski na jaw wyszły, ucichły agitacje i posiadłość większa poszła za przykładem włościan. Tymczasem jednak straciła fabryka przeszło 300.000 złr. w kapitale, nie była w stanie utrzymać się, spółka likwidowała i fabryka przeszła na własność hr. Potockiego. Odtąd zaczęły się w skutek rozszerzonej produkcji buraków lepsze rezultaty.

Dnia 3 września 1878 spaliła się cukrownia. Liczne petycje i deputacje okolicznych producentów z małej i większej własności do hr. Potockiego, żeby cukrowni nie dał zginąć, były dowodem, że fabryka korzystnie działała na stosunki ekonomiczne. Po odbudowaniu, pierwsza kampania cukrowniana odbyła się w r. 1879 — 80. Fabryka została powiększoną, znacznie ulepszoną. Zaprowadzono kanały wodne, któremi buraki dostają się do płuczki itd. za pomocą paternostrów. Burak puszczaany w kanał, dostaje się w miejsce przeznaczenia, gdy pierwiej rękami noszono go do elewatora, który wyciągał buraki w górę. Z tąd znaczna oszczędność w robociźnie.

Producentami są okoliczni włościanie, mieszczanie, żydzi i obywatelstwo, które coraz większy bierze udział, tak że w bliższej okolicy nie ma ani jednego obywatela nie sadzącego buraków. Cukrownia daje plantatorom bezpłatnie nasienie i na obrobienie morga 20 złr. bezprocentowej zaliczki (przy pierwszym okopywaniu i na wykopanie), stali plantatorzy otrzymują na żądanie i więcej. Częste przykłady nierzetelnego uiszczania się włościan, spowodowały zmniejszenie się liczby plantatorów włościańskich. Stosunki kredytowe dobry wpływ wywierają. Najlepszym dowodem dobroczynnego działania cukrowni, są owe petycje i deputacje o odbudowanie fabryki po pożarze. Na dobrobyt włościan, wpływ równie widoczny. Praca rąk się podniosła.

Według dat udzielonych nam, cukrownia otrzymuje z cennara buraków 7—7½ procent cukru białego. Z innych źródeł dowiadujemy się, że ten procent jest wyższy.

Warunki zbytu cukrowni są doskonałe; wszystek cukier łatwo się zbywa, a co ważniejsza po nierównie wyższych cenach od tych, jakie osiąga czeski i szląski cukier. co wielu zastanawia, a co się tłumaczy tem, że produkt jest lepszy t. j. zbitszy od przeciętnej produkcji zachodnich sąsiadów.

Na rozwój na większą skalę, cukrownia sędziszowska nie ma jednak warunków. Ziemia kwalifikująca się do plantacyi buraków, ciągnie się wąskim pasem przez Sędziszów. Od południa są blisko góry, od północy zaś piaski, dlatego plantacya musiała się rozszerzyć na bardzo długiej linii na zachód i wschód, tak, że cukrownia otrzymuje koleją buraki od Tarnowa a nawet Bogumiłowice z jednej strony, a od Jarosławia z drugiej strony, co jest złem radykalnem. Największą część buraków dostarczają stacye Dębica. Łańcut i Przeworsk. Dzierżawcy całego klucza Dębickiego zaprowadzili uprawę buraków. Usiłowania wciągnięcia obywatelstwa z Jarosławskiego, gdzie ziemia niezmiernie odpowiednia do kultury buraków, nie powiodły się na większą skalę. Według danych urzędowych roczny przerób buraków nie przechodzi 150 do 160,000 korey buraków. W obecnej kampanii 1882/3 o 7 do 8.000 korey więcej.

Cukrownia opala się węglem pruskim, który rocznie kosztuje 60.000 złr., co jest dużo w stosunku do przerabianych buraków. Robotników zatrudnia w czasie kampanii 300 — 350 zaś jeszcze cały rok 30 — 40 ludzi. Robotnik jest tani jak to zobaczymy.

Oto stan rzeczy co do jedynej w Galicyi istniejącej cukrowni w Sędziszowie. Widzimy przyczyny chwilowych niepowodzeń i głębsze przyczyny, które wielkiego rozwoju nigdy nie dopuszczają, widzimy liczniejsze znacznie strony dodatnie. Być może, że pomimo usilnych starań naszych o dokładne informacje z różnych źródeł, zaszły pomyłki w szczegółach. Głó-

wne rzeczy jednak stanowczo przemawiają na korzyść twierdzenia naszego, że cukrownictwo ma u nas rację bytu i przyszłość, a wybór miejsca. niedopuszczający znacznie szerszej plantacyi buraków w pobliżu, jest złem lokalnej natury. Zaś obojętność lub opieszałość i ociążałość obywatelstwa, które tak trudno pojmuje interes własny i tak trudno daje się wciągnąć do intensywnego gospodarstwa wymagającego więcej zachodu, pracy, nauki i kapitału, uważamy i uważać musimy, za konieczny choć niezmiernie długo niestety u nas trwający stan przejściowy.

XI.

Widzimy, że w przyczynach dotychczasowych niepowodzeń przemysłu cukrowniczego w Galicyi nie znaleźliśmy żadnej — któraby stanowczo nie dała się usunąć, żadnej, którą możnaby uważać za radykalną. Zły wybór miejsca, przeliczenia się co do możliwej produkeyi buraków, zarząd za granicą, lub podobne błędy niczego nie dowodzą. Najogólniejszym błędem, jak to widzieliśmy, jest ogólny niski poziom gospodarstwa, brak zrozumienia własnego interesu, ociążałość, brak energii i przedsiębiorczości, często zadziwiająca a raczej przerażająca apatya i bezmyślność, brak pracy, brak nauki wśród naszych większych właścicieli. Cóż dopiero mówić o włościanach. Jak się stan taki uwidocznia w dokładnych cyfrach, wykazaliśmy — porównując produkeyę rolniczą Galicyi z produkeyą Czech; wykazuje to na każdym kroku cała ta porównawcza praca. W nas samych leżą główne środki podniesienia się z upadku.

Przejdźmy szczegółowo wszystkie czynniki potrzebne, ażeby się cukrownictwo u nas rozwinęło. Spójrzijmy na 1) warunki ziemi i urodzajność buraków, 2) ich cukrodajność, 3) materyał opałowy, 4) liczbę rąk; przyglądnijmy się: 5) konsumcyi wewnętrznej, 6) widokom eksportu, 7) kwestyi podatkowej. nareszcie 8) kosztom założenia cukrowni i 9) kwestyi kapitału. Na tych podstawach będziemy mogli postawić wnioski pozytywne.

1. Warunki ziemi. Według urzędowych dat z ostatnich lat sześciu (według ilości buraków opodatkowanych) cukrownie galicyjskie przerobiły od r. 1876/77 w następujących po sobie latach cetnarów metrycznych buraków 132.085, 184.918, 91.524 (1878/79 cukrownia w Sędziszowie zgorzała, więc nieczynna) 132.156, 182.084, i w r. 1881/82 153.367, czyli przeciętnie 153.367 cetn. metr. Dat pewnych o wydajności buraków cukrowych z morgi nigdzie nie znaleźliśmy. Produkcya ich przenosi znacznie cyfrę buraków zużytkowanych w cukrowniach. Do cyfry 534.990 cetn. metr. buraków cukrowych jako przeciętnego zbioru z lat sześciu po r. 1880 (według zestawień c. k. centralnej kom. stat) nie posiadamy liczby odpowiadającej przestrzeni ziemi pod uprawą. Według Wiad. Stat. z r. 1879 Galicya uprawia 22.000 hekt. buraków, czyli 0.60% uprawnej roli, ale nie rozdzielono tu buraków cukrowych od pastewnych. Hektar wydał przeciętnie 103.5 hektolitrow, ale odliczając okolice niestosowne do uprawy znajdziemy rezultaty wcale pokaźne. Tak np. Podole południowe 109, Pokucie 146, Naddniestrze 166, Nadsanie 145, żyzne ziemie przemyskie, lwowskie i samborskie 136, rumosze na granicy Wołynia i piaski nad Styrem i Bugiem 139 i 138 hekt. Urodzaj buraka w ogóle jest zawsze miarą urodzajności (mniejszej) buraka cukrowego.

Posiadamy niektóre dane co do galicyjskich plantacji buraków. P. Sydon Roth, dyr. dóbr Ropeczyce i Góra Ropeczycka podaje (odeczyt o plantacji buraków na zgromadzeniu jarosławskiego Tow. roln. 23 września 1880. Tarnów 1880) przeciętny rezultat z 8letniej plantacji buraków cukrowych na wielkie rozmiary dla sędziszowskiej cukrowni, na 119 c. metr. z morgi. Zaś miał rezultat z jednego pola, stwierdzony przez zaproszonych obywateli, 316 cetn. metr. z morgi. Dla okolicy Jarosławia, jak np. dobra pawłosiowskie, zapowiada on 300 cetn. metr. z morgi. — P. Lisowski założyciel gorzelnii buraczanej w Tworkowie (pow. brzeski), uzyskał z pola, które dało 50 cetn. metr. ziemniaków z morgi, po trzech latach w tych samych warunkach 220 cetn. metr. buraków cukrowych z morgi.

Ziemia policzona przy ostatniej kwalifikacyi do piątej klasy w drugim dystrykcie, wydała po 90 cetn. metr. buraków cukrowych z morgi w drugim nawozie. Ten sam gatunek ziemi oddał po sto siedemdziesiąt pięć cetn. metr. w drugim nawozie z dodaniem zwykłego kompostu pod każdy burak, która to robota, prócz wywieżenia kompostu kosztuje 3 złr. 50 kr. na morgę. (W. Lisowski o wpływie buraków etc. Kraków 1883.) Takie rezultaty bez użycia sztucznych nawozów, można uważać jako bardzo świetne.

Zresztą nie może ulegać żadnej kwestyi, że Galicya ma te same geologiczne warunki, co sąsiednie kraje, któremi otoczona. Jeżeli więc udają się buraki na Szląsku, w południowych guberniach Królestwa: kieleckiej, radomskiej, lubelskiej, na Wołyniu i Podolu rosyjskiem, które to prowincye wieńcem otaczają Galicyę, to Galicya nie może stanowić wyjątku, przeciwnie, pewni jesteśmy, że centra uprawy buraków w Czechach. okolice Pragi, Chrudim, Pardubic, daleko pozostają za nami, a wielkie przestrzenie kraju naszego staną na równi z morawską Hanną i nieledwie dorównają czarnoziom Ukrainy.

Zresztą czarnoziem daje większe urodzaje o mniejszej cukrodajności. Cukrownictwo w Królestwie zajęło dziewięć gubernij w najrozmaitszej ziemi; ziemie marglowe i wapienne dają tu świetne rezultaty, zwłaszcza co do cukrodajności. W zabraniach krajach dają wysmienite rezultaty: czarnoziem, ziemie gliniaste, gliniasto-wapienne, gliniasto-piaszczyste. W Poznańskim jak to widzieliśmy, skonstatowano buraczaną glebę na ogromnej przestrzeni kraju, więc nie tylko czarnoziem, ale gdzie tylko rędziny z przepuszczalnym gruntem, pszeniczna i dobra jęczmienna gleba.

Wobec tej różnorodności warunków pomiędzy 47 a 54 stopniem geogr. szerokości, w klimacie morskim i kontynentalnym, na nizinach i podgórzu, wobec różnorodności rodzajów ziemi, które faktycznie nadają się pod uprawę buraka, teoria wyklucza jedynie może ciężkie iły i szczerne piaski. Jeśli chodzi o ideał buraczanej ziemi, to jest nią bogata, głęboka, humusowa, wapnista, wolna od kwasów, wolna od kamieni, przypia-

skowata glina, z przepuszczalnym spodem. Jeśli ziemie płaskie, napływowe, produkują na ilość, to ziemie wyżej położone, pagórkowate, odznaczają się większą cukrodajnością.

II. Cukrodajność. Słyszeliśmy powtarzaną legendę o małej zawartości cukru galicyjskich buraków. Uważamy to za legendę, która zupełnie odpowiada naszej pesymistycznej naturze i w lot się przyjmuje, że jej trudno wykorzenieć. Zdaje się, że tu powtarza się to samo, co mówią o nafcie galicyjskiej w porównaniu z amerykańską, chociaż nikt obydwu porównawczo w jednakich warunkach nie badał. Podano nam, że buraki w Sędziszowie dają 7 — 7½ pre. cukru. Mamy ugruntowany powód do twierdzenia, że rezultat faktyczny musi być znacznie lepszy. Z innego źródła słyszeliśmy, że co do cukrodajności nie ustępują szlązkiem. Chociażby jednak i prawdą było, że burak galicyjski nie daje dosyć cukru, toby nie w tem nie było dziwnego. Udowodniono tysiąckrotnie, że nie sama gleba decyduje o cukrze, ale uprawa, kultura, praca, wybór nasienia itd. Te same ziemie mogą produkować mniej lub więcej cukrodajne buraki.

W Niemczech system podatkowy zmusił do produkowania najbogatszych w cukier buraków, gdy we Francji przeważa ilość produkeyi. Pamiętając o sędziszowskiej 7 — 7½ pre. cukrodajności porównajmy inne daty. W Rosyi np. w roku 1881/82 hektar dał 15.500 kilogr. buraków, a procent cukru w całym cesarstwie wynosił przeciętnie 6·52 pre. cukru. A widzieliśmy, jaki olbrzymi i świetny rozwój cukrownictwa.

W Niemczech produkeya z hektara w latach 1871—1879 pozostaje pomiędzy 20.415—29.325 klgr. czyli średnio 25.528 klgr. z hektara. Gdy we Francyi 30—50.000 a dochodzi do 80.000 klgr. i więcej z hektara w głównych buraczanych ziemiach. Za to stosunek cukrodajności tak się przedstawia:

w roku	Niemcy	Francya
1872/73	8·13 pre.	5·17 pre.
1873/74	8·20 "	5·91 "
1874/75	9·10 "	5·55 "
1875/76	8·33 "	5·29 "

w roku	Niemcy	Francya
1876/77	8·20 „	5·00 „
1877/78	9·34 „	7·20 „
1878/79	9·15 „	5·44 „
1879/80	8·55 „	5·45 „
1880/81	8·65 „	4·75 „
Przeciętnie	8·63 pre.	5·65 pre.

Pomimo tej różnicy w szlachetności buraka, ilość produkeyi tak przeważa we Francyi, że hektar daje znacznie więcej cukru niż w Niemczech.

Jest to jednak metoda uprawy dobra dla producentów buraka, nie dla fabryki; stąd istny stan wojenny pomiędzy rolnikami a cukrowniami. Przekonano się jednak o szkodliwości tej metody, i kultura szlachetnych gatunków wchodzi w użycie.

Widzimy więc, że cukrodajność naszych buraków, sądzona według tej jednej daty którą posiadamy ¹⁾, nie jest wcale tak niską i znacznie przewyższa Rosyę i Francyę. Reszta jest kwestyą odpowiedniej uprawy, wyboru nasion i wydoskonalonej metody dobywania cukru. W Niemczech np. ma być zmniejszoną bonifikacya restytucyi podatku przy wywozie. Dotąd brano za podstawę, że na cetnar cukru potrzeba 12¹/₂ cetn. buraków; teraz ma być miarą 12 cetn. buraków. Otóż prof. Scheibler ogłosił niedawno w *N. Ztschr. f. Rüben-Zucker J.*, że dzisiejsze metody cukrowniane dobywają cetnar z 11 a najwyżej 11¹/₂ cetn. metrycznych. W Austrii liczy się 12 cetn. buraków na cetn. cukru, czyli 8·33 pre. cukru.

Biorąc więc porównanie z Czechami, które na niespełna 2¹/₂ miliona ornej ziemi miały pod burakami w r. 1880 139.963 hekt. (a dziś pewnie wyżej 145.000) czyli 17tą część

¹⁾ Przed kilkunastu laty ogłaszał „Rolnik“ próby cukru według analiz wykonanych w Dublanach; wykazywały one najwyżej 5% cukru. Ale w r. zeszłym 1882 („Rolnik“ Nr. 2) ogłasza prof. Tyniecki, który te próby oznaczania cukru sam robił jako prof. chemii roln. w Dublanach, że gatunki buraków były bardzo podejrzaney wartości jako cukrowe i jak się zdaje pochodziły z domorosłego nasienia, wychowanego obok zwykłych pastewnych buraków.

roli, to licząc także 17tą część roli w Galicyi, mogłaby Galicya, absolutnie biorąc, jakich 220.000 hektarów rocznie uprawiać i zbierać z nich najmniej 26 — 36 milionów centn. metr. buraków, przedstawiających wartość najmniej 26 — 36 milionów złr.

Na samą większą własność wypadłoby najmniej 150.000 morgów rocznie, to jest 15 — 20 milionów złr.

Podole i Pokucie, rędziny Bełzkie i Sokalskie, rumosze od wołyńskiej granicy, Naddniestrze, Nadsanie, żyzne ziemie Przemyskie, Samborskie, Lwowskie, Podole Sanockie, Opole Brzeżańskie, Powiśle, doliny Wisłoki, Dunajca, Raby, Krakowskie, glinki pagórkowate, rozrzucone po całym kraju, to ziemie, które śmiało stanęłyby do konkurencyi z sąsiadami zachodnimi, a przy podniesionej kulturze, stałyby się potężnym konkurentem dla Czech czy Morawy i Szlązka co do ilości i jakości buraków.

III. Materiał opałowy. Ogromną rolę odgrywa w cukrownictwie materiał opałowy. Cukrownia pochłania wielką ilość paliwa, którego koszt stanowi 8—12 proc. kosztów całej fabrykacyi. Brak taniego paliwa może uniemożliwić powstanie cukrownictwa, lub utrzymanie konkurencyi z innymi krajami. Ztąd nie ustają usiłowania, żeby przez udoskonalenie ognisk, rusztów, kominów, kotłów, przez urządzenia pozwalające na kilkakrotne użycie tej samej ilości pary itd., umożliwić oszczędności na paliwie. Najlepsze zużytkowanie opału mało kiedy dochodzi 75 proc. a tysiące narzędzi opałowych nie wyzyskuje 40—50 proc. siły opałowej węgla kamiennego. Przy paleniu drzewem nie wyzyskuje się 20 proc. siły opałowej.

Węgiel kamienny stanowi też główną dźwignię cukrownictwa, jak wszelkiego innego przemysłu na Szlązku pruskim w Czechach, na Morawie. W Czechach nadto przychodzi węgiel brunatny. Kraje jednak jak Ukrania, Podole, Wołyń, przez długi czas Królestwo, wytworzyły cukrownictwo bez węgla. W Królestwie dopiero od dziesięciu lat istnieje na większą skalę eksploatacja węgla z Dąbrowskiego zagłębia, a i dotąd znaczne ilości węgla muszą być sprowadzane z Prus. Dopiero

kolej Iwangrodzko-Dąbrowska umożliwi większy rozwój krajowej eksploatacji węgla.

Podole, Gub. Kijowska, Wołyń opalają drzewem. Wskutek tego cukrownie porobiły straszne spustoszenia w lasach dotąd, a całe gniazda cukrownicze pierwszej czy później zginąć muszą i zginą, gdy tego materiału zabraknie, a koleje nie umożliwią dowozu węgla. Użycie węgla kaukazkiego rozpowszechnia się, na Podole jednak idą coraz większe ilości węgla z Prus i Austrii. Odbywa się właśnie konkurencyjna taryfowa walka i od niej zależeć będzie, czy zwycięstwo zostanie przy austriackim czy pruskim węglu.

W Galicyi jak wiadomo posiadamy węgiel kamienny i węgiel brunatny. Zachodzi tu jednak wieczny *circulus vitiosus*. Produkcya węgla nie może się rozwinąć z braku konsumpcyi krajowej, miast a nadewszystko przemysłu. Przemysł walczy z brakiem krajowego węgla, a import obcego węgla przy dotychczasowej gospodarce taryfowej zarządów kolejowych, stawia Galicyę zawsze w gorszych warunkach z zachodnimi sąsiadami. Największym konsumentem węgla są koleje, a te mają przeważnie długoletnie kontrakta na węgiel austriacki lub pruski i galicyjska produkcya nie rozwija się. Koszta eksploatacji rozliczone na małą produkcję, uniemożliwiają konkurencyę krajowego węgla z pruskim lub austriackim, brak komunikacji robi resztę. Nie dziwnego, że np. w cukrowni w Sędziszowie taniej znacznie wypadnie kamienny węgiel pruski przywieziony o 100 kilometrów, niż węgiel brunatny o trzy mile odległy.

Nie słyszeliśmy jednak, żeby koszt opału wpłynął na upadek naszego cukrownictwa, z wyjątkiem cukrowni w Ujściu Zielonem, gdzie brak opału miał przyczynić się do upadku cukrowni. Oczywiście, że różniczkowe taryfy, które tak ciężko zawisły nad galicyjskim przemysłem parowych młynów, wychodzą i na niekorzyść cukrowni. Gdy jednak konkurencyja rosyjskiego cukru dla nas nie wchodzi w rachubę, więc niesprawiedliwość, która dotyka młynarstwo — że np. transport 100 cent. metrycznych węgla z Koenigshutte na Mysłowice i Kraków transito do Rosyi, kosztuje do Podwoleczysk o 12 złr. mniej,

niż za tę samą przestrzeń wtedy, jeżeli węgiel zostaje w kraju: zaś np. transport węgla z Koenigshuette do Krakowa kosztuje za kilometr nieledwie 4 razy więcej, niż gdy przebywa transito drogę na Podwołoczyska — ta niesprawiedliwość nie daje się tak uczuć cukrownictwu.

Gdy jednak wszelkie usiłowania położenia tamy samowoli dyrekcji kolejowych w stawianiu dowolnych taryf na niekorzyść krajowego przemysłu, choć to własne niby koleje, których dochody kraj gwarantuje i opłaca, dotąd rozbijały się na niczem, to nadzieje nasze zwrócić się muszą dopiero do kolei transwersalnej i całego systemu galicyjskich kolei państwowych, który pod względem taryf na węgiel, zwłaszcza południowo-wschodniej części kraju wyjść musi na dobre.

Najważniejszą rzeczą jest, że przemysł cukrowniczy, jako olbrzymi konsument węgla, wpłynąłby niezmiernie na rozwój krajowej produkcji węgla. Wiadomo, że galicyjski węgiel w ks. krakowskim (pow. Crzanowski) należy do zagłębia węglowego Szląska pruskiego i austriackiego oraz południowo-zachodniej części Królestwa. Zdaje się, że węgiel chrzanowski jest identycznej formacji z ostrawskim. Dalszy ciąg jednak pokładów szląskich dotąd nie został odnaleziony; być może, że został on ku wschodowi w późniejszych epokach zniszczony czy zmyty, w żadnym jednak razie badania stanowcze jego nieegzystencji nie udowodniły.

W każdym razie i na tej przestrzeni w Chrzanowskim produkcyja węgla kamiennego wynosi około 3 milion. cetn. metr. rocznie. W r. 1879 wydobyto 2,816.974 cetn. metrycznych wartości 706.532 złr. Cena cetn. wypadła 25.08 centa. Z tego jeszcze poszła część do Wiednia, do Morawy i Królestwa. Większą część zużyto w kraju. Równocześnie import ze Szląska pruskiego wynosił około 5 milionów cetn. metrycznych.

Cała zaś produkcyja węgla brunatnego w Pilźnieńskim, Rzeszowskim, Żydaczowskim, Kołomyjskim i Śniatyńskim nie wynosiła w roku 1879 tyle, żeby starczyło dla jednej średniej cukrowni, bo tylko 65.832 cetn. metr. wartości 25.707 złr.

Z tego wypadło 61.250 cetn. metr. na wschodnią Galicyę, a konsumentem była kol. Czerniowiecka, młyny parowe w Horodence, Stanisławowie, Czerniowcach, a jeszcze część węgla idzie do Mołdaw y.

Oczywiście, że przy większej potrzebie krajowej opłaci się i produkeya węgla krajowego. Widzieliśmy, że w Czechach na przerobienie 20 milionów cetn. na cukier potrzeba było w r. 1881 węgla za 6,388.356 złr. czyli na 4·7 cetn. metr. buraków jeden złr. na węgiel. Liczy się przy najlepszym systemie około 1 cetn. węgla na 5 centn. buraków; faktycznie potrzeba go znacznie więcej, nawet 25—30 pre. wagi buraka. W Czechach wypada koszt węgla na cetn. buraków 21 ct., w dobrze urządzonych cukrowniach 18 ct. W Niemczech 22—25 ct. Przyjmując zaś tylko 25 pre. węgla, to np. cukrownia przerabiająca 300.000 cetn. metr. buraków, rocznie potrzebuje 75.000 cetn. metr. Widzieliśmy, że cukrownia w Sędziszowie wydaje rocznie na pruski węgiel około 60.000 złr., co jest bardzo wiele w stosunku do przerobionych 160.000 cetn. metr. buraków.

W Królestwie kosztował opał cukrowni Ostrowy w r. 1875/6 113.566 rubli, w r. 1877/8 dzięki ulepszeniom tylko 80.111 rubli, Walentynów i Tomczyn 1872/3 125.589 rubli. Przy równej produkeyi wskutek ulepszeń w r. 1877/8 tylko 59.357 rubli. Z tego można wnosić jak się rozwój cukrownictwa może znakomicie przyczynić do rozwoju krajowej produkeyi węgla.

IV. Kwestya robotnika. Uprawa buraków wymaga znacznej liczby rąk, ztąd w krajach mniej ludnych uprawa jest mniej staranna i droższa. Jest to zazwyczaj główny argument ziemian przeciw uprawie buraków, że robotnika zabraknie do zwykłego gospodarstwa, oraz że tenże znacznie podrożeje. Przeciw tym obawom najlepiej przemówią daty. Porównując Galicyę z innemi centrami cukrownictwa, to zobaczymy w Galicyi 4.172 mieszkańców na 1 milę kwadr., w Królestwie 3.142, w Poznańskiem 3.000, na Podolu ros. 2.858, w guberni kijowskiej 2.470, a na Wołyniu zaledwie 1.409. Widzimy więc, że Galicya pod tym względem liczby rąk najwyżej stoi.

Toż samo ma się z czeskimi krajami. W Czechach, na Morawie i Szląsku razem ludność jest większa niż w Galicyi. gdyż wypada tu 10.439 mieszkańców na 1 miriametr kwadratowy, gdy w Galicyi na taką przestrzeń tylko 7.590 mieszkańców wypada. Ale z tej ludności oddaje się rolnictwu tylko 432 na tysiąc, gdy w Galicyi 741, zaś przemysłowi oddaje się 334 na tysiąc, zaś w Galicyi 80 mieszkańców na tysiąc. W stosunku do przestrzeni wypada w krajach czeskich 4.518 żyjących z rolnictwa na jeden miriametr kwadr., gdy w Galicyi 5.629, zaś żyjących z przemysłu w krajach korony św. Wacława jest na miriametr 3.487, gdy w Galicyi tylko 609. Słowem rąk nam nie brak do uprawy buraka ani do fabrykacyi.

W Galicyi według Wiad. Statys. cukrownia sędziszowska rzeczywiście podniosła nieznacznie cenę robotnika, niesłyszeliśmy jednak rzetelnych narzekani z tego powodu. Mogą zaś narzekać tylko nieproducenci buraków, bo dla producentów roboćizna się sownie wraca w cenie buraków.

I pod tym względem trudności są tylko w pierwszym początku. Jak to widzieliśmy w Niemczech, w Poznańskim. we Francyi. cukrownictwo ściąga robotnika z dalszych stron i stale go zatrzymuje, zaludnia okolicę i z tego robotnika korzysta wnet całe rolnictwo.

Dołączmy jeszcze fakt stwierdzony wszędzie, że po pewnem doświadczeniu i przyzwyczajeniu się do uprawy buraków, temi samemi siłami doskonale uprawia się pięćdziesiąt morgów buraków cukr., któremi z początku trudno 20 morgów dobrze uprawić.

Obok kwestyi dostatecznej liczby rąk, równie ważną jest kwestya ceny robotnika przy uprawie buraka. oraz robotnika fabrycznego.

Porównanie z innemi cukier produkującemi krajami, jest dość trudne, gdyż nie wszędzie pod pojęciem kosztów produkcyi jedno przyjęto. Według p. A. Wrotnowskiego (1879) kosztuje w Królestwie koszt plantacyi dziesięciny (= 1.095 hektara = 1.898 morga austr.) 40 — 60 rubli. W gubernii kijowskiej 70 do 80 rubli. w podolskiej aż 140 — 160 rubli. Zaś faktyczne

koszta z folwarku w Dobrzelinie w Król. podaje (z r. 1875) na 29 rubli 10 kop. z morgi. Od tego czasu cena robocizny się znacznie podniosła, jak to sam p. Wrotnowski w przeszłorocznej rozprawie o cenach cukru podnosi.

Myśmy podali faktyczny koszt uprawy buraków z dostawą do cukrowni z jednego folwarku w Stopnickim, dla cukrowni w Rytwianach, z ubiegłego roku 1882. który wynosił 44·5 rubli z morgi (na dochód brutto 135 rubli). Według różnych informacji możemy tę sumę przyjąć jako typową dla Królestwa.

W Poznańskim obliczają (Seer z Nieszczewa) koszt uprawy, zasiewu, zbioru i wywózki buraków na 60 marek na mórg pruski, t. j. 135 marek czyli 76 złr. na mórg austr. W Czechach spotykamy również 60 do 75 złr. i więcej kosztów produkcji i odstawy na morgę.

Dla Galicyi oblicza p. S. Roth obrobienie jednego morga na 20—25 złr., wykopanie 10 złr., odstawę do kolei 10—15 złr., czyli zatem kosztów na mórg 50 złr. W takim razie przy zbiorze z morga:

120	cetnarów m.	czystego zysku	58 złr.
130	"	"	67 "
140	"	"	78 "
150	"	"	85 "
160	"	"	94 "
170	"	"	105 "
180	"	"	112 "
190	"	"	121 "

Cena ta uprawy podana przez p. Rotha odpowiada cenom płaconym robotnikom w Ropezyckiem według Wiad. Stat. (Roczn. VII. Zesz. I. 1882). Wyraźnie tu podano, że robotnik męzki w czasie żniw bierze koło Sędziszowa, gdzie cukrownia, 20—50 ct. z wiktem, a 30—60 ct. bez wikt. Widzimy jednak, że tuż obok w powiatach bez cukrowni ceny są wyższe n. p. Łańcut 25—45 i 30—80, Pilzno 25—50 i 50—60, Tarnów 20—40 i 40—80, Dąbrowa 40—50, Mielec 25—60, i w tym stosunku wszelkie inne roboty. Według rocznika roku 1882. ceny nawet nieco niżej się przedstawiają. Cena dnia

ciąglego do 2 złr. zdaje się być typem dla całej Galicyi. (W Czechach 4—5 złr.)

P. Lisowski oblicza kosztą morga ziemniaków na „trzydzieści parę złr.“, zaś buraków na „pięćdziesiąt parę złr.“ W każdym razie więc widzimy znaczną różnicę na korzyść Galicyi, w porównaniu z sąsiednimi krajami. Toż samo ma się z kosztem robotnika w cukrowni. Tutaj różnica nawet będzie w porównaniu z Czechami o 150—200 pre. i więcej na korzyść Galicyi.

Według ogłaszanych przez austriacki departament rachunkowości finansowej „Ergebnisse der Verzehrungssteuer in Oesterreich Ungarn“, zajmowała fabrykacya cukru w r. 1875/6 59,117 osób, w r. 1878/9 62.020. Dzienny zarobek zaś wynosił centów:

		W kampanii 1875/6		1878/9
W niższej Austrii	{ męzk. robotnika	70—110	50—	95
	{ żeńsk. „	40— 70	35—	73
Czechach	{ męzk. „	35—180	40—190	
	{ żeńsk. „	23—100	15— 90	
Morawie	{ męzk. „	40—120	25—140	
	{ żeńsk. „	30— 80	30— 80	
Szląsku	{ męzk. „	50—100	50—100	
	{ żeńsk. „	35— 60	30— 60	
Galicyi	{ męzk. „	40—150	25— 50	
	{ żeńsk. „	20— 42	25— 50	
Węgrzech	{ męzk. „	50—150	50—160	
	{ żeńsk. „	30— 85	25— 80	

Daty te zupełnie odpowiadają faktycznemu stanowi w Sędziszowie. W czasie kampanii jest tu zajętych około 300—350 ludzi, zaś takich, co cały rok mają zarobek 30—40. Płaca jest skromna, wynosi 28—50 et. dziennie. pracując od 5 rano do 7 wieczór. Trzeba dodać, że robotnik nieraz ma milę drogi z domu do fabryki. Tylko niektórzy robotnicy w bardzo ciężkiej robocie, w nalewarni mają 60 et. Tutaj też i na diffuzyi mają zmianę od 6 do 6. Widzimy więc, że ro-

botnika nie brak, że jest daleko tańszy, niż w krajach zachodnich, że jego praca jest skrupulatnie wyzyskaną.

V. Konsumeya wewnętrzna. Niepodobna jest dokładnie obliczyć krajowej konsumeyi cukru, i co za tem idzie, wysokości sumy pieniędzy, którą kraj nasz rokrocznie wysła z kraju za cukier. Według naszego przekonania zwykłe obliczenia są raczej za nizkie niż za wysokie. I tak p. Lisowski opierając się na przestarzałej dacie Blocka, według którego konsumeya cukru w Austrii w roku 1873 wynosiła $2\frac{1}{2}$ kilogr. na głowę mieszkańca, bierze z tego dla Galicyi tylko 33 proc. czyli 0·82 kilogr. na głowę i dochodzi do sumy 4,838.000 kilogr. cukru, na co produkuje Sędziszów około 800.000, a z zagranicy przychodzi 4,088.303 kilogr., wartości (a 43 ct.) 1,757.970 złr.

Otóż są to daty przestarzałe. Według nowszych obliczeń z roku 1881 wynosi konsumeya Austrii na głowę 5·5—6 kilogr. (Rosyi 4·25). Na tę przeciętną idą Węgry, z ich winem i słodkimi owocami, więc z bardzo małą konsumeyą ludową cukru, idzie Galicya z jej 26-proc. ludności Cislitawii. W obec tego nie nas nie upoważnia do obliczania tak niskiego konsumeyi krajowej. Wiadomo, że u nas większa własność i inteligencya miejska jest wielkim konsumentem cukru i pod tym względem z pewnością nie ustępuje nie konsumeyi u Francuzów lub Holendrów i dochodzi przeciętnej konsumeyi Anglika. Konsumeya 20—30 kilogr. na głowę w domach średniej zamożności jest u nas zwykłą.

Przyjmując jednak tylko dla 500.000 naszej ludności konsumeyę przeciętną całego państwa niemieckiego po 7 kilogr. na głowę, to otrzymamy 3,500.000 kilogr. Zaś przyjmując dla reszty ludności galicyjskiej tylko 1 kilogr., t. j. o $4\frac{1}{2}$ kilogr. niżej, niż wynosi przeciętna (t. j. już ze względu na Węgry i galicyjską ludność obliczona) konsumeya w Austrii na głowę, to otrzymamy 5,445.507 kilogr. czyli razem 8,945.507 kilogr. cukru, co czyni à 45 ct. 4,025.478 złr. Jesteśmy przekonani, że cyfra ta pozostaje daleko za rzeczywistą konsumeyą. Przyjmując dla Galicyi trzecią część tego co przypada w Austrii

przeciętnie na głowę mieszkańca, otrzymamy 10,980.000 klgr., a z pewnością nie przesadzimy, przyjmując 12 milionów kilgr. cukru, za co po odciągnięciu krajowej produkeyi. wychodzić musi 4,950.000 do 5 milionów złr. z kraju. — Wszak organ tak fachowy jak *D. Zuck. Ind.* 1882 obliczył konsumeyę Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi na 4 klgr. na głowę! Przyjmując taką skalę konsumeyi dla Galicyi, potrzebaby 24 milionów kilogramów cukru, wartości 10 mil. złr.!

Otóż na wyprodukowanie 12 mil. klgr. cukru, potrzeba około półtora miliona cetnarów buraków. Gdyby więc kraj produkował własny cukier, pozostałoby około 5 milionów złr. w kraju, z czego około 1½ miliona przypadłoby rolnikom za buraki, nadto około 5—600.000 złr. krajanek i wysłodzin na paszę dla bydła, nie licząc wartości pozostałych liści i okrawków, odpadków nawozowych. błota defekacyjnego itd. Większa część reszty sumy pozostałaby w kraju za węgiel, wapno, wory, płótno, papier, za furmanki itd.

Porównawszy teraz te cyfry, które w dzisiejszym stanie rzeczy, mogą się już komuś wydać fantastycznemi, z Czechami, a zobaczymy, że liczymy w Galicyi dopiero niespełna 1½ miliona cetnara buraków, gdy ich Czechy, o 500 mil. geogr. mniejsze od Galicyi, 30 milionów produkują. Zaś obliczyliśmy wartość tej galicyjskiej produkeyi cukru na 5 milionów złr., co niejednego gotowo skłonić do zrobienia nam zarzutu, że widzimy rzeczy zanedo różowo — gdy wartość czeskiej produkeyi cukru wynosiła w 1881 roku 83,439.582 złr.!!

VI. Warunki eksportu.

Jeżeli, o czem jesteśmy przekonani, kraj nasz ma warunki rozwoju cukrownictwa, jakeśmy udowodnili liczne bardzo warunki na korzyść, to przy pewnym stopniu rozwoju cukrownictwa, stanąwszy musiał do konkurencyi z sąsiadami i na polu eksportu. Gdy w obec znacznie tańszej ziemi i robotnika, cena korca buraków może być i jest o 20 proc. niższą w Galicyi, pomimo tego z wielką korzyścią dla rolnika, to galicyjski cukier mógłby stanąć do konkurencyi z czeskim i morawskim

co do eksportu do Anglii i na zachód, zwłaszcza zaś na wschód.

Jak to widzieliśmy, Austria eksportuje cukru wartości 74,000.000 złr. Największa część idzie do Anglii, Szwajcaryi, Włoch; bezpośrednie taryfy łączą Czechy z Hamburgiem, oraz Czeskie z Hollenderskimi kolejami. Mała część idzie nawet do południowej Ameryki, Chili, Rep. argentyńskiej i Uruguaj. Niebawem powstanie bezpośrednie i stałe połączenie Tryestu z Hiszpanią, mianowicie z Barceloną i Valencyą i rozpoczęto już akcyę, żeby zapewnić zbyt cukru czeskiego i morawskiego w Hiszpanii.

Dla nas najciekawszy Wschód, któren przy pomyślnym rozwoju cukrownictwa w Galicyi, mógłby w wielkiej części zdobytym być dla naszego cukrownictwa.

Na pierwszym dla Austrii planie stoi Konstantynopol. Po roku 1873 Holandya i Francya zaopatrywały wyłącznie potrzeby Turcyi. Od wiedeńskiej wystawy zaczęła się konkurencya z Austryą i dziś Austria wyrugowała prawie doszczętnie tamte kraje. Tylko Francya jeszcze małą część cukru w małych 2—3 kilogramowych główkach dostarcza. Austria zaś eksportuje do Konstantynopola (według sprawozdań „Muzeum orientalnego“ w Wiedniu, na wystawie w Tryeście w lecie 1882) 120—130.000 m. cetn. *piłé* i pewne quantum w kostkach, razem wartości około 4 milionów złr. Głównemi dostawcami są dwie lub trzy fabryki, mianowicie: Lundenbursko-lipnicka, na Morawie, Grosz-Zinckendorfska w Bueck na Węgrzech, potem Chrudimska, Pardubicka w Czechach i kilka innych. Tak samo z Syryi udało się wyrugować prawie zupełnie Francję i wywóz do Syryi ciągle wzrasta. Egipt również należy do krajów zdobytych dla cukrownictwa czesko-morawskiego. Francya coraz bardziej ustępuje, a ostatnia wystawa w Tryeście, przyczyni się do zupełnego wyrugowania jej z targu egipskiego. Poznano bowiem, że Francya posyłała małe główki po 3 kilo, wygodne do nilowego handlu, oraz do handlu karawanowego wielbłędami i mułami. Austriackie 5-kilowe głowy pozostawały w dolnym Egipcie. Zaprowadzając więc trzykilogramowe główki

w jednakim papierze jak francuskie, a przy bliższej odległości z Tryestu jak z Marsylii, mogą dać po niższej cenie, wyrugują austriackie fabryki francuski produkt zupełnie z Egiptu.

Dalej eksportuje Austria do Palestyny i zatoką perską w kraje Eufratu i Tigrisu.

Dunaj odgrywa wielką rolę w eksporcie cukru. Parową komunikacją Dunajem poszło 2,166.728 kilo w roku 1880, a 2,389.977 kilo w roku 1881 do Serbii; do Rumunii zaś i Bułgarii Dunajem w 1880 r. 2,200.000 kilo, a w 1881 roku 2,713.441 kilogr.

Najbliżej nas obchodzi Rumunia: Do północnej Mołdawii bowiem idzie cukier z Morawy, przez całą Galicję i Bukowinę i koleją Lwów-Czerniowiec-Jassy, która ma bezpośrednie taryfy dla przewozu cukru do rumuńskich stacyj. (Jedna przesyłka najmniej 5000 kilo, w beczkach po 600 kilo). Zadaliliśmy sobie pracę, żeby zliczyć ilość cukru, przewożoną przez Galicję i przechodzącą bukowińską granicą do Rumunii. Posiadamy daty od stycznia do Listopada z roku 1882, zaś za miesiąc grudzień przyjmujemy ilość przewiezioną w grudniu 1881 roku. Otóż przeszło tedy do Rumunii 24.822 cetnarów podwójnych netto rafinady, którą licząc po 45 złr., otrzymamy sumę 1.116.990 złr. Otóż całą prawie tę sumę zabiera cukrownia Lipnik-Lundenburg, która umiała zręcznie opanować targ rumuński. W północnej Rumunii istnieje jedna fabryka w Saseuty, zaopatrująca tylko mały okręg okoliczny w cukier i będąca ciągle w złych interesach.

Otóż przy naśladowaniu produktu lipnickiego, przy jakim zachodzie mogłoby i powinno cukrownictwo galicyjskie opanować cały targ północnej Rumunii co najmniej.

Do Węgier, gdzie cukrownictwu stanowczo nie powodzi się, czemu częścią klimat zbyt ciepły, ziemia pędząca buraka w ilość, a nie w cukrodajność, koszta opału są winne. Galicja powinna w krótkim czasie wciskać się dwoma czy trzema liniami kolejowymi i stanąć do konkurencyi z morawskimi cukrowniami.

Siedmiogród dałby się również łatwiej wyzyskać galicyjskiemu niż morawskiemu cukrownictwu. Przy odpowiednich taryfach kolejowych, cała Rumunia powinna być do zdobycia, a droga Stanisławów, Czerniowce, Jassy, Gałatz jest nawet koleją korzystniejszą, niż droga z Berna lub Lundenburga (choćby od Pressburga Dunajem). Słowem galicyjskie cukrownictwo ma znaczny teren eksploatacyjny, a przy rzutkości, zachodach, zręcznej komisynerce i kolporterce, można zdobyć sobie przestrzenie coraz szersze, gdyż położenie Galicyi, jej odległości, ze względu na część Węgier, Siedmiogród, Rumunię i Wschód są stanowczo na korzyść Galicyi w porównaniu z Morawą, a zwłaszcza Czechami. Jesteśmy z góry przygotowani na zarzut, że myślenie o zagranicznym eksporcie jest utopią. Na to odpowiemy, że nawet te cukrownie, które mamy lub mieliśmy w Galicyi, pewne ilości cukru eksportowały za granicę. Przemysł musi korzystać ze wszelkich konjunktur handlowych i szukać sobie dróg zbytu, gdzie się tylko da. Ograniczać się z zasady na kraj własny, gdy można korzystać z targów sąsiednich, znaczyłoby dobrowolnie wyrzekać się wszystkich korzyści z położenia kraju wynikłych i zostawiać mniej korzystnie położonym krajom teren eksploatacyjny, z natury swej nam się należący.

Cyfr stawiać nie będziemy, ale biorąc tylko część północno-wschodnią Węgier, Rumunię, małą część Siedmiogrodu, to otrzymamy tyle, ileśmy na konsumpcję galicyjską obliczyli. Biorąc zaś możebność zdobycia targów zachodnich i zachodnio-południowych, to roztaczają się perspektywy coraz świetniejsze.

Przystępujemy do kwestyi podatków, co jak wiadomo jest u nas *experimentum crucis* dla wszelkiego rodzaju przemysłu.

VII. Kwestya podatkowa. Mówimy na tem dopiero miejscu o podatkach, chociaż, gdyby chodziło o jakiś systematyczny czy teoretyczny porządek, to może należało o nich mówić wcześniej. Austriacki system podatkowy, stopień obciążenia

i normy poborecze zabiły u nas nie jedną gałąź przemysłu. Czy weźmiemy przemysł tkacki dawniej, czy gorzelnictwo, piwowarstwo i młynarstwo dzisiaj, podatki zabijają te gałęzie przemysłu; jeżeli zaś przy młynarstwie inne czynniki, jak konkurencya rosyjska, taryfy kolejowe w wysokim stopniu współdziałają, to przy gorzelnictwie wyłącznie podatki rozstrzygają o losie najważniejszej gałęzi naszego rolniczego przemysłu.

Co do cukrownictwa, rzecz się ma inaczej. Gdyby ktoś sądził z samego podatku od produkeyi cukru, toby nie wiedział co to jest fiskalizm austriacki. Austracki system podatkowy i cłowy, odnośnie do cukru, wychował i rozwinął cukrownictwo. — Najzagorzalsze fiskalne zakusy rozbijały się u progu cukrowni, a choć ostatnie lata znacznie obciążły produkcję cukru, chociaż dalsze obciążenia wiszą w powietrzu, to jednak cukrownictwo należy uważać za wyjątkowo pomyślnie położone; w systemie finansów austriackich, należy je uważać dotąd jako szczególniejszą opieką otoczone.

Że system podatkowy co do cukru, wyszedł jak wszystkie inne, głównie na korzyść kilku prowincyj, to się samo przez się rozumie, wobec ducha całego austriackiego rządu i gospodarki, dążącego do zabezpieczenia niemieckiej hegemonii politycznej, intelektualnej i ekonomicznej nad innemi prowincjami na wszystkie czasy, pojmującego nawet równouprawnienie krajów, gdy jego godzina wybiła nareszcie w Austrii z historyczną koniecznością, jako równouprawnienie w obowiązkach lecz nie w prawach. Na tle dziejów sofisteryi w pojmowaniu równości podatkowej w Austrii, aż po dziś dzień i po projekta podatkowe dzisiejszego kierownika w ministerstwie finansów, dałaby się napisać najwymowniejsza historia ekonomicznej martyrologii Galicyi.

Jeżeli podatki bezpośrednie najdłużej opierały się niwelacyjnym dążnościom niemieckich rządów, to jednak bardzo wcześniej już zrobiono w nich wyłom co do podatku zarobkowego i dochodowego. Już dekret gubernialny z dnia 11 października 1822 r. uważa fabryki krajowe i hurtowne przedsiębiorstwa handlowe, jako zupełnie niezależne od lokalnych

potrzeb, przeto wymiar podatku zarobkowego nie czyni zależnym od ludności miejscowej, lecz tylko od rozmiarów przedsiębiorstwa, bez względu na stosunki ludności.

Oczywista, że takie równouprawnienie było premią dla fabryk w krajach w kulturze zaawansowanych, ludnych, zaможniejszych, o gotowej, większej miejscowej konsumeyi, o bliższych wielkoświatowych targach, lub przynajmniej stolicy państwa, o lepszych komunikacyach etc. Tak samo ma się z równomiernością podatków konsumcyjnych. Dziś komunikacye, postęp ekonomiczny, wyrównał znacznie różnice; absolutnie ich nie uchylił.

I tu jednak znowu najczyściej wychodzi sprawa cukrownictwa. Jeżeli nie wszystkie kraje, zdolne stworzyć własny przemysł cukrowniczy, jak np. Galicya, z korzystnego położenia cukrownictwa pod względem cłowym i podatkowym korzystały, to już nie wina podatku.

Widzieliśmy, że w r. 1837 było już 17, a w 1849 już 71 cukrowni w Austrii. Dotąd cukier był wolny od podatku konsumcyjnego a import zagranicznego cukru, zwłaszcza rafinady był dość wysoko nawet oclony. Od r. 1817—56 zapłaciło państwo 126,000,000 złr. nadwyżki celnej, którą krajowy cukier ochroniony był od konkurencyi zagranicznego produktu na krajowym targu. Dopiero z 12 listopada 1849 r. zostaje zaprowadzony podatek konsumcyjny od krajowego cukru. Cło od surowego wynosiło 12 złr. 40 centów, od rafinady 16 złr. od centnara, gdy podatek od pierwszego 1 złr., od drugiego 2 złr. wynosił.

Dla naszego celu niepotrzebujemy podawać szczegółowej historyi podatku od cukru w Austrii. Dla zrozumienia jednak dzisiejszego stanu podatku, warto rzucić okiem na jego dzieje. Mówią one wymownie, żeśmy nie wytworzyli krajowego cukrownictwa w złotych jego czasach.

W Niemczech był już podatek od roku 1841, we Francyi nieco później, zaś w Austrii i Rosyi dopiero z kampanią 1849/50 r. Pierwotnie był w Austrii podatek od produktu, ale już wtedy zostawioną była furtka dla systemu obliczeń ryczał-

towych. Płaciło się 5 krajc. od cetnara świętych buraków i liczono 28 cetn. buraków na cetnar cukru, zaś sto cetn. surowego cukru na 70 cetn. rafinady. W roku 1850 zaprowadzono obowiązkowy podatek od materiału (buraków), ale nie od zważonych buraków, lecz według uznanej przez kompetentną władzę siły produkcyjnej aparatów do dobywania cukru z buraków. Podatek podnosi się na ośm cen., w roku 1855 na 12, w 1857 na 18 centów od centnara surowych buraków. Przytem mogło być cło obniżonem. Cukrownictwo stało już o własnych siłach i miało w r. 1859 fabryk 159.

W r. 1862 podniesiono podatek o 30 proc. Lecz i wtedy, licząc, że 14 cetn. buraków potrzeba na cetnar cukru, cukier krajowy był w stosunku do kolonialnego o 1 złr. 57 centów w lepszym położeniu.

W r. 1865 nastąpiła reforma. Należytość podatkowa płaci się odtąd według działalności aparatów i czasu trwania procesu. Za podstawę obecnie służyła różnica rozmiarów pras i ilości ciśnień przy systemie prasowym; objętości odśrodkowców (centryfug) przy użyciu odśrodkowców; wagi buraków przy systemie maceracyi suszonych buraków. O systemie dyfфуzyjnym, który właśnie zaczął wchodzić w użycie, ustawa podatkowa z r. 1865 nic nie wie. Wnet zaczął system dyfфуzyjny wypierać wszystkie inne; maceracya i centryfugi giną w lot, a zaczyna się konkurencyjna walka systemu dyfфуzyjnego z prasowym. Kiedy w r. 1866/7 jest na 139 fabryk 132 z prasami a tylko 2 z systemem dyfфуzyjnym, to w 1876 jest na 231 fabryk, 54 z prasami a 176 z bateriami dyfфуzyjnemi. Pierwotnie obliczano podatek od systemu dyfфуzyjnego na podstawie ugody, rząd szuka normy, maca, a cukrownictwo tymczasem ogromnie się rozwija. Rząd szuka miary pomiędzy objętością dyfфуzerów a ilością domniemywaną żyżytkowanych buraków; ulepszenia techniczne umożliwiające obejście podatku przez mniejsze dyfфуzery przerabiające więcej buraków.

Od r. 1869/70 zaczyna eksport cukru przybierać wielkie rozmiary. Zwrot podatku przy wywozie, staje się nową premią. Do tego przyczynia się jeszcze nieporozumienie rządów Austrii

i Węgier, i wszelka reforma na niekorzyść cukrownictwa nie może przyjść do skutku. Doszło do tego, że pomimo wewnętrznej konsumpcji około 4 klgr. na głowę, restytucya podatku przy wywozie pochłaniała cały dochód z podatku; słowem technika cukrownicza — uprzedziła technikę podatkową.

Tak wyniósł podatek w r. 1870/71 przeszło 11 milionów złr., restytucya przeszło 7, pozostało dla skarbu 4,353.650 złr. W r. 1875/6 przy dochodzie 9,446.447 złr. podatku, restytucya pochłonięła wszystko i skarb dopłacił jeszcze fabrykantom 135.556 złr. Były to złote czasy systemu „pauzalnego“ i całego cukrownictwa.

Wszelkie usiłowania nakłonienia Węgier do reformy tego systemu rozbiły się. Węgry chciały pod opieką tego systemu wytworzyć własny przemysł cukrowniczy. Przy układach o rewizję ugody austro-węgierskiej, sprawa reformy podatku od cukru gra wielką rolę. Zgodzono się nareszcie na podwyższenie skali, ale dzięki Węgrom, nie zniesiono systemu ryczałtowego. W r. 1877 zgodzono się na nową skalę dla systemu prasowego i dyfuzyjnego. Wszystkie koła oparły się zniesieniu „pauzali“. i rząd austriacki, chwycił się kontyngentacyi podatku, żeby zapewnić jakąś sumę dochodu. Zachowaniu ryczałtowego obliczenia, zawdzięcza Austria utrzymanie i rozkwit niebywały przemysłu cukrowniczego. System ten jest fiskalnie najłagodniejszy; uwzględnia różnicę stopnia cukrodajności buraka, a zostawia pole przemysłowości technicznej. Z działalności centrifug, pras lub odsładowaczy (diffuzerów) wnosi się na przerobioną ilość buraków i do tej „wypośrodkowanej“ ilości stosuje się nominalny podatek od cetnara buraków.

Na r. 1878/9 przyjęto 73 kr. od cent. buraków, oraz dochód czysty (po strąceniu restytucji podatku) na 6 mil. złr., podnoszący się co roku o pół mil. aż do dojścia do sumy 10½ mil. złr. Zaś restytucję obliczono według przypuszczenia, że na 1 ctr. cukru sur. potrzeba 12½ ctr. bur. Restytucya przy wywozie wynosiła 9.10 złr. od cukru od 99.5 do 92 proc. polaryzacji, zaś 11.18 złr. od cukru o najmniej 99.5 proc. polaryzacji i więcej.

W r. 1878/9 podatek przyniósł 20 milionów, restytucya wyniosła 18.96 mil., tak że zostało się 1,696.000 złr. A że ustawa o kontyngensie 6 milionowym już była obowiązującą, więc fabrykanci musieli w formie dodatków dopłacić 4,363.868 złr.

Fabrykanci sami wzięli inicyatywę reformy. Według ustawy z r. 1878 czysty dochód z podatku od cukru wzrósłby dopiero w r. 1887/8 na 10.5 mil. złr. Nowellą z 18 czerwca 1880 osiągnął tę cyfrę już w pierwszym roku. Stopa podatku została podniesiona z 73 na 80 ent., zaś zwrot u granicy (przyjmując potrzebę $11\frac{3}{4}$ cetn. bur. na 1 cetn. cukru surowego) od 100 kłgr. cukru przy polaryzacji od 92 — 80 pre. 8 złr. 40 ent., od $99\frac{1}{2}$ do 92 pre. na 9 złr. 40 ent., od $99\frac{1}{2}$ pre. i wyżej na 11 złr. 55 ent.

Bez względu na skalę czysty dochód, t. j. zagwarantowane minimum dochodu postawiono na 10 mil. złr. na kampanię 1880/1, na każdą zaś następną o 400.000 złr., aż do sumy 13,200.000 złr. poczem nastąpi rewizya ustawy. Suma ta ma być osiągnięta w r. 1887/8.

Podstawą obliczeń jest 1) waga krajanki w jednym łańdunku dyffuzera, 2) ilość dyffuzerów przerobionych na dobę. Jako minimum przerobu przyjmuje się 50 dyffuzerów na dobę; gdy fabryka chce więcej przerabiać, ma oznajmić w miesięcznej deklaracji ile razy zamierza napełniać dyffuzery. Częstsze nad 5 proc. napełnianie dyffuzerów po nad deklarację, karze się grzywną. Zegar mierzący liczbę napełnień (*aparát Gross-Davis*) kontroluje. W ten sposób fabryki, które przez przyspieszone częstsze napełnianie dyffuzerów, obchodziły podatek, są teraz równomierniej opodatkowane. System ten zbliża się teraz więcej do czystego systemu opodatkowania ilości buraków według wagi.

Nie myślimycale badać teoretycznej wartości tego systemu lub porównywać z innemi. Powiemy tylko, że nie musi być zły skoro uprawa buraków tak się pomnaża, że w r. 1879 przerobiono 28,975.077 cetn. metr. buraków, w r. 1880/1 już 47,308.640, w r. 1881/2 46,280,701, a w tym roku 1882/3 ilość buraków przewyższa wszystkie poprzednie i wynosi 54,000,000 c. m. Eksport podniósł się od r. 1876/7 z 1,151.131 cetn. metr. na

3.169.564 c. m. w r. 1880/1, a na 2,267.749 w r. 1881/2, zaś według obliczeń z trzech ostatnich miesięcy 1882 eksport tegoroczny znacznie przewyższy wywóz z r. 1881/2. Podatek w r. 1879 wynosił 21,161.806, w r. 1881/2 37,034.563, zaś na rok 1883 oblicza p. minister Dunajewski dochód z podatku na 37,209.000 złr. a zwrot u granicy na 25.000.000 złr. Z tej sumy podatku ma przypaść na Czechy 25.654.000 złr., Morawę 9,366.000 złr. Śląsk 1,613.060, a na Galicyę tylko 82.830 złr.

Widzimy, że system podatkowy austriacki jest dla cukrownictwa pomyslny: staje on się coraz twardszym, ale cukrownictwo stało się podstawą egzystencji ekonomicznej Czech, Morawy, i żaden rząd nie odważy się podkopać przemysłu, który równocześnie jest podstawą rolnictwa i całego gospodarstwa dwóch pierwszorzędných krajów. Reprezentuje on 40 proc. wartości przemysłu Czech (90 milionów na 218 wartości całego czeskiego przemysłu). podtrzymuje całą sieć przemysłu pomocniczego, nie mówiąc już, że większa część kraju na nim opiera całe gospodarstwo rolne, hodowlę bydła, nie mówiąc już, że w r. 1879/80 już zatrudniał w fabrykach 40.374 robotników w samych Czechach (738 w Galicyi). W r. 1881/82 zarobili robotnicy fabryczni około 3,222.000 złr.

Widzieliśmy zresztą rozwój cukrownictwa w różnych warunkach. Rozwija on się gorączkowo a nawet szalenie w Niemczech przy systemie podatku od wagi świeżych buraków. Obliczono (*Frkf. Ztg.* Nr. 336, 1882), że po opuszczeniu cukrowni, które miały zbyt wygórowane dywidendy, w roku zeszłym średni procent dywidendy niemieckich cukrowni wynosił **42¹/₄ od sta.** Nie dziw, że cukrownie bujają, powstają coraz nowe, i rząd aż musi nieco podnieść podatek, żeby bujanie nie spowodowało hyperprodukcji — i krachu. Widzieliśmy, że we Francyi cukrownictwo zniosło kolosalny wojenny podatek, a po redukcji podatku z 1 paźdz. 1880, z 68-64 franków na 30 fr. zaczął się nowy rozwój. — We Francyi jest system podatku od fabrykatu, również w Holandyi, we Włoszech i w Rosyi.

W Belgii przy systemie podatku od soku buraczanego, również rozwój ciągły.

Dla porównania, jak korzystnie jest postawiony austriacki cukier pod względem podatku, dość spojrzeć na te daty, zredukowane na franki, podatku od cetnara rafinady:

Francya	40— fr.
Holandya	56·50 „
Belgia	51·13 „
Włochy	37·40 „
Zjednoczone Stany	
Ameryki półn.	36·30 „
Niemcy	28·30 „
Austro-Węgry	27·60 „
Rosya	15·60 „

Przy przemyśle opłacającym podatek pośredni, konsumcyjny, ogrom sumy z tego podatku zacienia inne podatki. Zważywszy, że podatek od cukru jest we wszystkich krajach Austrii jednaki, dalej podatek zarobkowy i dochodowy, zaś podatek gruntowy i domowy bardzo małego znaczenia, to różnicę stanowić mogą tylko dodatki na fundusze krajowe i indemnizacyjne do podatków stałych. I rzeczywiście ta to różnica gniecie Białę a podnosi Bielsk, gniecie niejedną gałąź przemysłu w Galicyi, a podnosi na Szląsku, Morawie lub Czechach. Gdy n. p. w r. 1868 krajowy dodatek na fundusz kraj. i indemnizacyę wynosił w Czechach tylko 16·5 pre., na Morawie 17 pre., to w Galicyi wynosił 66 pre.; w r. 1872 w Czechach 23·5, na Morawie 27·5, w Galicyi zaś 72 i 62 pre.; w r. 1877 w Czechach 32·5, na Morawie 38, w Galicyi 85 i 75 pre.

Różnica ciężaru neutralizuje się przy podatku gruntowym i domowym, i dotychczasowym podatku zarobkowym według liczby mieszkańców miejscowości. Tak n. p. podatek gruntowy w Galicyi, wraz z dodatkiem kraj. i indemn., obliczony od przeciętnego, uchwalonego dla Galicyi, dochodu 1·85 złr. z morga, niższym jest niż podatek gruntowy w Czechach bez dodatku krajowego, przy uchwalonym przeciętnym dochodzie 5·81 złr.

Inna rzecz ma się z podatkiem zarobkowym od fabryk. Tu równość podatku wychodzi na niekorzyść Galicyi. Tu też winien kraj raz podjąć inicjatywę „pomocy kraju“ dla stworzenia krajowego przemysłu, idąc za przykładem Belgii niegdyś i Królestwa kongresowego, Węgier w dniach naszych. Kraj winien zrzec się na lat kilka dodatków do podatków stałych, pobieranych na cele krajowe, od przedsiębiorstw fabrycznych, którym chce umozębnić walkę konkurencyjną z sąsiadem. Nie mogąc mieć granicy cłowej i autonomicznej polityki handlowo-cłowej wobec innych prowincyj austriackich, powinien użyć tej jedynej broni, jaką posiada, autonomii podatkowej na krajowe cele. Zrzeknięcie się 34 proc. na fundusz krajowy i 48 proc. na fundusz indemnizacyjny, jakimi były dodatki w r. 1879, 37 proc. i 45 proc. w r. 1880, tyleż w r. 1881, 27 proc. i 30 proc. ale od całej sumy podatków stałych z wszelkimi dodatkami w r. 1882, to stanowi kwoty, które mogą być olbrzymią premią dla młodego przemysłu, nagrodą ryzykującego się kapitału, któryby z sąsiednich prowincyj ruszył się do Galicyi. Byłoby to rzeczą szczegółowego obmyślenia oznaczyć gałęzie przemysłu, liczbę lat, inne warunki dla udzielenia tej pomocy kraju, powstającym fabrykom. Wyrzeczenie się zupełne dodatku krajowego od powstających fabryk na lat kilka, wróciłoby się sowiecie w lat kilka. Kraj wytworzyłby nowe źródła produkcji i otworzyłby sobie nowe źródła dochodu podatkowego.

Podnosimy, że w Rosyi i Królestwie nowo powstające fabryki cukru po roku 1849 były wolne od podatku, a przywilej ten zniesiony został dopiero w r. 1857.

Ale chociaż ten środek zależy wyłącznie od woli kraju, i zupełnie mieści się w granicach krajowej autonomii, a dałby się łatwo użyć, to z tego cośmy powyżej w sprawie podatków ciążących na cukrownictwie wykazali, wynika, że nie jest on tutaj nieodzownym.

Przytem zapewne jeszcze jakiś czas upłynie, zanim większość kraju pojmie, jaki potężny środek wytworzenia krajowego przemysłu leży w allewiacyach podatkowych, choćby tylko co

do dodatków krajowych, powiatowych i gminnych, więc zupełnie w granicach autonomii kraju.

Ostatnia sesja Sejmu, dała nam sposobność przekonać się (przy rozprawie nad ustawą finansową o dodatku kraj.), że fałszywe zrozumienie własnego, nie mówiąc już ogólnego interesu, u naszych ziemian, prowadzi do zjawiska walki wsi z miastem, rolnictwa z przemysłem i handlem. Jak długo ziemianie nie pojmą, że bez miast, bez konsumpcji krajowej, bez fabryk, rolnictwo skondemnowane na nędzę i konieczny upadek, jak długo nie rozumieją, że pomagając do wytworzenia krajowego przemysłu, choćby z ofiarą, zresztą pozorną, pomagają roli i sobie, tak długo nie można myśleć w Galicyi o akcji tak głęboko pojętej, tak systematycznie, wytrwale i ofiarnie prowadzonej, jaką Węgry, t. j. kraj dopiero co na wskroś rolniczy, społeczeństwo szlacheckie i rolnicze, podjęło, żeby wytworzyć przemysł krajowy. Dlatego Węgrzy już mają swój przemysł, i pielęgnują go z całą troskliwością i nie ustają w tych usiłowaniach na chwilę.

VIII. Koszta zakładania cukrowni. Już tylokrotnie wykazywano, że w Galicyi koszta zakładowe dla każdej fabryki są daleko mniejsze niż na zachodzie, że nie będziemy nowych stawiać dowodów. Tańszy grunt pod budowę, kamień, cegła, robotnik. Transport maszyn stanowi małą różnicę, a że ona nie nie znaczy, to najlepiej dowodzi fakt, że np. w jednym roku 1880 sprowadzono z Austrii, a raczej z Wiednia i Czech do południowych gubernij Rosyi maszyn do fabrykacji cukru za 2,500.000 rubli — i opłaciło się.

W Czechach, na Morawie, Szląsku stanowią dwie trzecie całej liczby, cukrownie założone z kapitałem od 2 — 300.000 złr. Zaś z większych fabryk akcyjnych istnieje niedawno powstałe czeskie Towarzystwo o 20,000.000 kapitału, w celu nabywania i prowadzenia cukrowni w Czechach, 3 mające wyżej miliona, 2 na 800.000, 3 wyżej 500.000 złr., na 230 cukrowni w tych krajach. Reszta od 350 — 150.000 złr.

Dla naszych stosunków sądziłibyśmy, że Towarzystwa akcyjne czy spółki z kapitałem 250 do 500.000 złr. są najodpowiedniejsze.

IX. **Kapitał.** Formą w której fabryka cukru najwszechstronniej odpowiada potrzebom rolnictwa i najdobroczynniej działa na okolice, jest spółka produkcyjna rolników, jako towarzystwo akcyjne ziemian, którzy zarówno potrzebny kapitał, jako też potrzebną dla korzystnego prowadzenia cukrowni ilość buraków, sami między sobą zbiorą. Odbywa się to w ten sposób, że każdy podpisujący się na jedną akcję, zobowiązuje się do dostarczenia pewnej ilości buraków, lub też do uprawy pewnej liczby morgów.

W tej formie zarówno produkcja surowa jak i przetwórcza, jest w jednym ręku, rolnik jest zarazem fabrykantem. Rywalizacja rolnika i fabryki, która często zamienia się w walkę, często zamienia się w eksploatację rolnika przez fabrykanta, ustaje. Rolnik jest solidarnym interesem związany z fabryką, w jego więc interesie leży dostarczenie najlepszego surowego materiału, ażeby fabrykacja cukru rentowała się, a wie, że uzyskany czysty zysk fabryczny w miarę udziału jego, jemu przypadnie. Wszystkie korzyści bardzo rentownego przemysłu, jemu przypadają w udziale. W latach nieurodzaju, zwykle zyski fabryczne i dywidendy są właśnie bardzo duże, i wtedy ubytek dochodu z buraków, wynagradza mu sowiec dywidenda fabryczna. Walne zebranie akcjonariuszów-rolników ustanawia ceny, warunki i normy produkcji, kontroli, miary, czasu dostawy itd., i umie pogodzić interesa rolników producentów z interesem fabryki.

Drugą formą korzystną jest spółka komandytowa, w której głównymi uczestnikami i firmowymi reprezentantami jest kilku właścicieli większych posiadłości. Względnie najmniej korzystną formą dla rolnictwa jest fabryka w posiadaniu kapitalisty, fabrykanta-spekulanta. Chociaż i tu interes samego fabrykanta, nakazuje mu uwzględniać interesa rolnika, gdyż rolnik może nareszcie obejść się bez fabryki, ale fabrykant, który włożył krocie w zakład przemysłowy, musi zginąć, jeżeli producenci buraków zaprzestaną mu dostarczać; zawsze tu solidarna

obrona wzajemna rolników, wystarcza, żeby nie dopuścić do eksploatowania ich przez fabrykanta.

Niepodobna nam w granicach niniejszej broszury, wchodzić w szczegóły organizacyi spółek akcyjnych rolników. Ogólne zasady są zwykle następujące: Kapitał akcyjny jest podzielony na akcye od 200 do 2000 złr., i można je wypłacać ratami, lub też część, połowę gotówką, resztę zaś częścią zapłaty za dostarczone buraki, dywidendą fabryki. Akcye są wystawione na imię akcyonaryusza i mogą być sprzedane tylko za zezwoleniem dyrekcji towarzystwa. Gdzie jest dużo cukrowni w jednej okolicy, tam zwykle wzbronionem jest akcyonaryuszowi branie udziału w innej fabryce w pewnym okręgu, np. w promieniu pięciu mil. — Każden akcyonaryusz obowiązany jest do uprawy pewnej liczby morgów na akcyę, lub też do dostarczenia pewnego quantum buraków na akcyę. W Niemczech, w Poznńskim, przyjęła się forma akcyj po 3000 do 4500 marek, a na każdą akcyę obowiązek uprawy 6 do 15 morgów (pruskich) buraków. Z morgi trzeba dostarczyć najmniej 50 do 60 cetn. metrycznych buraków, za brakujące ma płaćć akcyonaryusz po marce od cetn. metr. Oczywiście, że wykazane niezawinione elementarne klęski, które sprowadzają niemożliwość spełnienia zobowiązania, uwalniają od niego; trzeba jednak donieść o nich dyrekcji w ciągu trzech dni. Nadto, w kontrakcie spółki, zawartym jest regulamin, który zresztą może być zmieniony przez walne zebranie akcyonaryuszów-rolników, co do zasad uprawy, płodozmianu, użycia nawozów, nasienia itd., oraz co do zwrotu krajanek, wytłoczyn, wysłodzin, szlamu defekacyjnego itd. Zazwyczaj cukrownia dostarcza nasienia, nawozów sztucznych po cenach towaru sprowadzonego *en gros*. Również unormowane są stosunki zaliczkowo-kredytowe pomiędzy cukrownią a producentami.

Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, wynika, że jeżeli dla Galicyi, jak wszędzie, najpożądaneśmby było zawiązywanie towarzystw akcyjnych rolników, to oczywiście żadnej innej formy wykluczyć nie można. W razie dopuszczenia do udziału w akcyjnym towarzystwie nie rolników, akcye mogą być dwojakie:

pierwsze, tj. akcyje rolników dostawców buraków, otrzymują wtedy pierwszeństwo, pewne z góry zapewnione korzyści.

W obec braku kapitałów, a więcej jeszcze braku odwagi kapitału w kraju się znajdującego, do ryzykowania się na przedsiębiorstwa przemysłowe, trzeba się oglądać i za kapitałem zagranicznym. W rzeczywistości drżemą w kraju kapitały w papierach, w kasach oszczędności. Niech powstanie jedna cukrownia akcyjnego towarzystwa rolników, oparta na racjonalnej podstawie, poparta przez obywatelstwo ziemiańskie samo, niech się ustrzeże błędów poprzednich, niech sobie zapewni dostateczną ilość buraków w bliskiej okolicy, niech się okażą pierwsze dowody powodzenia, na które w tych warunkach niezawodnie liczyć można, a odezwie się wszędzie kapitał krajowy i ruszy się do przemysłu. Widzieliśmy, jakie dywidendy przynoszą cukrownie w innych krajach, w których o tyle cięższe są warunki ceny ziemi, kosztów uprawy, ceny robotnika, wysokości podatku, warunków materiału opałowego, lub innych czynników. Widzieliśmy, jakie dywidendy przynoszą cukrownie w Poznańskiem, w Rosyi od 15 do 60 pre., w Niemczech w roku ubiegłym 45 pre. przeciętnie; podaliśmy dywidendy szeregu akcyjnych cukrowni z trzech lub czterech lat ostatnich.

O b e c y k a p i t a ł stronił od nas, jak od kraju, w którym nie się nie powodzi. Dziś jednak sieć kolei żelaznych rozwija się pomyślnie, wielka część kraju zostaje otwartą dla przemysłu i handlu. Drogi i gościńce bite, umożliwiają dowóz do stacji kolejowych. Podniósł się nieco stopień dojrzałości ekonomicznej kraju i ziemian. A przecież ceny ziemi, robotnika, surowego materiału, materiału budowlanego itd., są daleko niższe, niż w krajach zachodnich. Kapitałisci-przemysłowcy zachodnich prowincyj austriackich, muszą się więc nareszcie zwrócić do nas, jak do kraju, na który nareszcie przychodzi czas jakiegoś rozwoju ekonomicznego. przejścia rolnictwa w stan gospodarstwa intensywnego, powstania krajowego przemysłu.

Kiedysmy w szeregu artykułów, ogłoszonych w *Nowej Reformie* w grudniu ubiegłego roku i w styczniu b. r. rzucili

szkie niniejszej broszury, spotkały nas zarzuty niewczesności, mówiono nam, że daremnie łudzimy się, gdyż mały krajowy kapitał nie będzie się hazardował na niewdzięczne u nas pole przemysłu, a obcy kapitał stronić będzie od nas jak dotąd stronił. Niedługo potem na potwierdzenie naszych przewidywań, zgłosił się jeden z pierwszorzędných kapitalistów-przemysłowców cukrowniczych, p. Skene, (Lundenburg-Lipnik) i inni kapitaliści do zarządu dóbr hrabstwa Tarnowskiego, z projektem założenia cukrowni w okolicy Tarnowa, przy współudziale ziemian okolicznych. Sprawa toczy się o wybór miejsca (Bogumiłowice, Tarnów, Żabno). Spodziewać się należy, że przy dobrem zrozumieniu własnego interesu ze strony rolników, nie będą oni robić nieracyonalnych trudności i opóźniać powstanie cukrowni, zwłaszcza, że o ile nam się zdaje, w Tarnowskiem mogłaby powstać nawet o własnych siłach ziemian z księciem Sanguszką na czele, cukrownia akcyjna rolników. W każdym razie przy bliższem obeznaniu się z tą sprawą, ustąpią obawy o brak robotnika, o wyjąłowanie ziemi i podpisy na zapewnienie dostatecznej ilości buraków wnet się zbiorą. — P. Skene postawił warunek, aby pewna liczba właścicieli ziemskich zadeklarowała gotowość plantowania buraków, przynajmniej na przestrzeni tysiąca morgów. Za jedną cukrownią powstanie w lot więcej przedsięwzięć, a kilkanaście cukrowni w ciągu niewielu lat postawi na nogi połowę kraju. wywoła rewolucję ekonomiczną, jakiej na żadnej innej drodze oczekiwać niemożemy.

Kończymy. Kogośmy nie zdołali przekonać, jakim olbrzymiem dobrodziejstwem, jaką rewolucyjną potęgą może się stać cukrownictwo, jaką potężną rolę może odegrać w odrodzeniu ekonomicznem kraju, kogośmy nie zdołali przekonać, że to przemysł oparty na racjonalnej podwalinie, że to przemysł mający przed sobą ogromne horyzonty rozwoju, kogośmy nie zdołali przekonać, że dotychczasowe smutne doświadczenia z cukrowniami w Galicyi nie dają się uogólniać, że leżały w lokalnych przyczynach, kogośmy nareszcie nie zdołali przekonać, że kraj posiada wszelkie warunki po temu, żeby się cukrownictwo w nim rozwinęło, ten chyba nie chce być przekonanym.

Od szeregu lat rozprawiamy nad środkami ratowania kraju z nędzy i na rozprawach się kończy. Mówimy o przemyśle, a nie wierzymy w jego możebność. Zaczęliśmy zaledwie drobniuchną przynosić pomoc przemysłowi domowemu, który ma jak wszędzie charakter gniazdowy, lokalny i dotyczy ludności włościańskiej kilku powiatów.

Zakładamy Bank krajowy, ale uchwalając go staraliśmy się gorąco i skrupulatnie o to, żeby zaś, broń Boże, nie dać mu w rękę środków do podniesienia przemysłu, lub możebności rozpoczęcia jakiejś większej akeyi w tym kierunku. Chcąc żeby ta resztką zakresu działania krajowego Banku w kierunku przemysłowym, która przypomina, że ci, co podnieśli myśl

Banku krajowego, myśleli o Banku Polskim i jego kolosalnych zasługach położonych dla wytworzenia przemysłu w Królestwie Polskiem, chcąc żeby ta reszta zakresu, która Bank krajowy ma zrobić czemś więcej, jak instytucją do zadłużania się, jakich tyle w kraju, to trzeba od chwili wejścia w życie tej instytucji poprowadzić ją na inną drogę. Na kierownika Banku powołaliśmy męża, który lepiej niż ktokolwiek inny zna dzieje przemysłu w Królestwie i wie jakie czynniki składały się na jego wytworzenie. P. A. Wrotnowski jest przytem pierwszorzędnym znawcą kwestyi cukrowniczej, i złożył tego dowody w kilku znakomitych pracach. Nie wątpimy, że gdy mowa o przemyśle, to na pierwszym miejscu postawi przemysł cukrowniczy, jako zdolny do wielkiego rozwoju, zdolny objąć największą część kraju, zdolny wpłynąć w różnorodnych kierunkach na odrodzenie ekonomiczne kraju.

Czynimy więc następujący wniosek:

Zważywszy, że powstanie krajowego cukrownictwa może stać się pierwszorzędnym czynnikiem ekonomicznego odrodzenia kraju, że wpłynąć może ożywczo na wielką i małą własność ziemską, podnieść produkcję rolniczą i zwierzęcą, podnieść intensywność gospodarstw, podnieść cały szereg pomocniczych gałęzi przemysłu, — zważywszy, że cukrownictwo wprowadzając w ruch większe kapitały, obudzi produkcję na każdym polu, otworzy nowe źródła dochodu, da zarobek dziesiątkom tysięcy robotnika, otworzy nowe drogi dla krajowego handlu.

zważywszy więc, że cukrownictwo jest przemysłem, który bardziej, niż każdy inny wpływa na ogólne położenie krajów, dotyka wszystkich interesów, a w razie powodzenia w równej mierze dobroczynnie działa na wszystkie ekonomiczne stosunki krajów,

wytworzenie przemysłu cukrowniczego w kraju uważać należy za kwestyę ogólnego interesu.

Należy więc zorganizować wspólną akcyę krajowego rządu, kół i korporacyj interesowanych, towarzystw rolniczych, Izby handlowych, instytucyj kredytowych i prywatnych osób w celu wynalezienia środków wytworzenia cukrownictwa w Galicyi.

Należy więc zwołać pod auspicjami krajowego rządu ankietę w sprawie cukrownictwa w Galicyi.

W każdym razie winny Towarzystwa rolnicze wziąć tę sprawę w ręce, zarządzić szczegółowe zbadanie krajowych warunków, wejść w rokowania z rządem krajowym, z Bankiem krajowym i innemi instytucjami finansowemi, z cukrowarami-kapitalistami w Austrii a nawet za granicą.

Równocześnie Towarzystwa rolnicze, centralne i okręgowe winny zająć się przygotowawczą pracą, propagowaniem wśród ziemian wielkiej i małej własności sprawy plantacyi buraków cukrowych i cukrowni, za pomocą odczytów, wykładów, dyskusyj i broszur, wyborem odpowiednich miejscowości, zaprowadzeniem zaraz z wiosną uprawy buraków cukrowych na próbę, w okolicach wybranych, powierzając szlachetne nasienie w ręce zaufanych obywateli, podając im rady co do sposobu uprawy itd. Taka próba przeprowadzona systematycznie w różnych częściach kraju, pod kontrolą towarzystw rolniczych przez obywateli wybranych, rozstrzygnie kwestyę, czy Galicya posiada grunt pod buraki, i jakiej cukrodajności buraki wydać może.

Towarzystwa rolnicze okręgowe winne wziąć inicjatywę tworzenia spółek obywatelskich, a dopiero upewniwszy się co do udziału obywateli w plantacyi buraków i co do udziału w kapitale na przedsiębiorstwo, rozglądać się za uzupełnieniem potrzebnych funduszków na targu kapitałów. Tutaj powinna się ich akcyja spotkać z pośrednictwem Banku krajowego. Zresztą niepodobna nam wchodzić w szczegóły całego programu akcyi, jaką należałoby na różnych punktach podjąć.

Skończyliśmy. Sprawę cukrownictwa podnoszono nieraz w prasie naszej. Staraliśmy się objąć przedmiot więcej wyczerpująco; wkładły się mimo usilnych starań niedokładności w szczegółach, te się usunąć dadzą. Mieliliśmy jedną tylko myśl i jedną ambicyę: przekonać i zachęcić.

Lat temu sto, w r. 1783 pisał Świtkowski: Naród polski daje się jak dziecię nie tylko rządzić innym narodom, ale też odziewać, napawać

i wszelkiemi do życia i wygody potrzebami opatrywać z niezmierną swą szkodą". (Pam. H. P. rok 1783 p. 595). Po stu latach słowa te są jeszcze prawdziwemi — w jednej Galicyi. Czas się otrząsnąć, zbudzić, porzucić ogólniki, szukanie po omacku, i oczekiwanie z założonemi rękami, W przekonaniu naszym, na pierwszym miejscu usiłowań naszych ekonomicznych, winno być wytworzenie krajowego cukrownictwa. — Mamy nadzieję, że praca nasza nie była bezużyteczną.

